

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ NUMERU:

— Nowa kultura — nowy obywatel

DR TEOFIL BISSAGA — Układ z Bretton Woods

INŻ. JÓZEF PRZEDPEŁSKI — Rada Przemysłowa

DR TADEUSZ SPISS — Zagadnienie uruchomienia przemysłu na Ziemiach Zachodnich

DOC. ANDRZEJ BOLEWSKI — O podstawy polskiej wytwórczości nawozów mineralnych

JÓZEF MAŃKOWSKI — W dół czy w górę?

JERZY POZNAŃSKI — Przemysł samochodowy w Anglii powojennej

DR RUDOLF BEREŚ — Związki Zawodowe w Polsce Na marginesie konferencji o węglu

MGR ALEKSANDER MODES — Dysproporcje

MGR ANZELM GORYWODA — Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu

MGR KAZIMIERZ SOWA — Naukowa organizacja pracy

Na fali — Spółdzielczość — Sprawy kupiectwa — Kronika rzemieślnicza — Z całego świata — Z kraju — Prasa branżowa i zawodowa.

DWUTYGODNIK

ROK I

• NUMER 4 •

15 LUTEGO 1946

• CENA EGZ. 25 ZŁ

FABRYKA CHEMICZNA
Józef Dąbrowski
Katowice

Biura: Kościuszki 43 Fabryka: Mikołowska 25

Telefony: Biuro nr 362-35, 362-49
Fabryka nr 348-46
Skrytka Poczta 595

Z a k u p i

w każdej ilości

Żywice naturalne : jak kafałona jasna, ciemna,
Żywice: syntetyczne, sztuczne. Olej lniany,
terpentyne, stearynę, aceton. Tlenki: żelaza,
cynku, ołowiu. Octan cobaltu, sykatywy co-
baltowe płynne. Wapno techniczne niega-
szone w proszku.

»ELIBOR«

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa

Ł. J. Borkowski

Oddział w Lublinie, ul. Łęczyńska 3

Telefony: 21-53 i 33-83

uznany przez „Centrostal” Skład Żelaza

Posiada na składzie:

Żelazo

Belki żelazne

Blachy żelazne

Blachy cynkowe i ocynkowane

Rury gazowe ocynkowane

Wyroby żeliwne

Odlewy żelazne

Cement

Węgiel

Koks

Śląska Centrala Żelaza

dawn. „ŻELAZOHURT“

**SKŁAD GŁÓWNY POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM
W KATOWICACH**

telef. 342-68 (dla zamiejsco-
wych) — telef. 342-69 i 304-32
telefon magazynu 301-82
adres telegraficzny: „Żelazo”

★

POSIADA STAŁE NA SKŁADZIE:

ŻELAZO w profilach budowlanych,
rolniczych, konstrukcyjnych, BLACHY
żelazne cienkie i grube, blachy żelazne
ocynkowane, RURY kutożelazne, cią-
gnięte bez szwu i spawane do gazu,
wody i wentylacji, ŁĄCZNIKI,
SZYNY dla kolejek, ŚRUBY, DRUTY

★

Fachowa obsługa / Dostawy wagonowe
z własnej bocznicy / Dostawca więk-
szości zakładów przemysłowych w kraju

Antoni Majewski

KRASNYSTAW, WOJ. LUBLIN

Artykuły żelazne - Budowlane
Narzędzia rolnicze i t. p.

Rok założenia: 1933

Karol Kempisty

Lublin, ul. Lubartowska 8

ŻELAZO - MATERIAŁY BU-
DOWLANE I NACZYNIA
KUCHENNE

NOWA KULTURA — NOWY OBYWATEL

DLA współpracy w ukonstytuowanej już Organizacji Zjednoczonych Narodów, a zwłaszcza w dwu jej Radach: Bezpieczeństwa i Gospodarczo-Finansowej, naród polski musi stale mieć przed oczyma wielki drogowskaz z napisem: „Poprzez naukę i najwyższą kulturę, poprzez najpełniejszy udział w pracach O. Z. N. i jej organach dążyć do jaknajwiększego rozkwitu cywilizacji narodowej i Ludzkości”. Na tej bowiem drodze kompromisy i altruizm muszą coraz częściej odnosić walne zwycięstwa nad egoizmem narodowym, dopóki organizm między-narodowy nie dojdzie do takiego ukształtowania, że poszczególne narody będą się w nim tak czuły, jak obywatele czują się obecnie w poszczególnych państwach. Przecież walki, które towarzyszyły narodom w ich konsolidowaniu się wewnętrznym, już dziś nie mają miejsca. Są i teraz wprawdzie walki, ale o charakterze ideowym, nie fizyczne i krwawe, jak dawniej. Wynalazek prochu znakomicie przyczynił się do unicestwienia walk indywidualnych w okresie feudalizmu średniowiecznego. Bomba atomowa będzie niewątpliwie tym samym dla usunięcia wojen między narodami w zaczynającej się nowej epoce uspołeczniania i kooperacji narodów.

Dotychczasowa historia ludzkości streszczała się w tych słowach: „Zamiast budować imponujący wygodami dom z nagromadzonych przed nim materiałów, ludzie drżą z zimna na dworze, rzucając sobie dla rozgrzewki cegły w głowę.” Tymczasem „przyroda wzywa wszystkich ludzi, aby wzajemnie i wspólnie obchodzili uroczystość życia.” I właśnie zbliżamy się do takiej uroczystości poprzez urządzenia demokratyczne zarówno w skali narodowej, jak i między-narodowej. W wyniku takich stosunków rodzi się nowy obywatel, z nową kulturą społeczną, tworzący nową cywilizację demokratyczną, upowszechnioną i rozlaną po wszystkich członkach i komórkach organizmu narodowego.

Nowe pojęcie kultury duchowej charakteryzować będzie coraz szersze i głębsze uspołecznianie obywateli, zdolność i umiejętność zgodnego współżycia i współpracy we wszystkich komórkach, poczynając od rodziny poprzez towarzyskość, zawód, organizacje społeczne i polityczne, państwo, naród i Ludzkość. Obywatelą prawdziwie kulturalnym w nowej epoce będzie ten, kto najszybciej i najużyteczniej wysunie się w tych komórkach zbiorowych, w których będzie pracował i działał. A to, co dziś zwykliśmy nazywać kulturą: nauka, sztuka, literatura, muzyka itd., to będą tylko drogi i podniety do kształtowania się typu nowego obywatela uspołecznionego i upiększania naszego życia.

Ostatnia wojna wykazała, że narody niemieckie i włoskie, które właśnie miały nagromadzone olbrzymie skarby takiej kultury, okazały się największymi potworami. Ta kultura bynajmniej nie uszlachetniła ich duszy i umysłów. Do tego potrzeba czegoś innego: kultury uspołecznienia, która będzie dominującą w nowej epoce.

Kto dziś myśli, że przyszły ustrój stwarza jakieś nowe więzy, które silniej skrepują obywateli, temu odpowiemy zdaniem angielskiego pisarza Johna Stuarta Milla, że więzy, nałożone przez nowy ustrój, będą swobodą w porównaniu ze stanem obecnym większej części istot, należących do rodzaju ludzkiego. Będą to raczej te same więzy, które obowiązują obywateli, ożywionych duchem patriotyzmu, w pracy dla państwa i narodu. Uspołecznianie obywateli i współpraca narodów wymagać będzie takiego samego obowiązku w skali międzynarodowej na rzecz Ludzkości.

Zaiste, powinniśmy się czuć szczęśliwi, że żyjemy w takich czasach i patrzymy na tak wielkie przemiany. Pesymistom i sceptykom radzimy uświadomić sobie, jakby się czuli, gdyby zwyciężyły państwa osi i zapanował despotyczny totalizm.

UKŁAD Z BRETTON WOODS

POLSKA ratyfikowała układ z Bretton Woods. Czym jest ten układ międzynarodowy dla Polski i do czego zmierzają umawiające się strony? Otóż układ ten jest umową międzynarodową, rozciągającą się nieomal na wszystkie ważniejsze państwa świata. Należy zwrócić uwagę, iż po ostatniej wojnie umowy międzynarodowe obejmują długie szeregi państw. Współzależność gospodarcza i polityczna narodów oraz przeogromne zniszczenia wojenne wymagają regulowania wielu zagadnień w skali kontynentalnej, bądź też światowej. W dziedzinie politycznej widzimy powstającą Organizację Narodów Zjednoczonych, w dziedzinie komunikacyjnej utworzono Europejską Centralną Organizację dla Przemysłów Śródlądowych, zwaną „Ecito”. Dla odbudowy normalnej międzynarodowej współpracy gospodarczej zawarto układ z Bretton Woods. Układ ten ratyfikowało już 44 państw i można go uważać za gospodarcze uzupełnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na podstawie omawianego układu powstaną dwie instytucje finansowo-gospodarcze:

1. Międzynarodowy Fundusz Monetarny,
2. Bank Międzynarodowy dla Odbudowy i Rozbudowy.

Kapitał zakładowy Międzynarodowego Funduszu Monetarnego ma wynosić 8 miliardów 800 milionów dolarów, w czym udział Stanów Zjednoczonych wyniesie jedną trzecią całości. Zniszczone przez wojnę państwa będą mogły wpłacić swe udziały czekami na własne Banki Narodowe. Podstawowym zadaniem Funduszu będzie umożliwianie członkom tegoż nabywanie obcych dewiz za własny pieniądź na pokrywanie niedoborów, powstałych z ujemnych bilansów płatniczych. Ten Fundusz nazwano już dowcipnie „podręczną kasą narodów”.

Uczestniczenie w Funduszu zobowiązuje sygnatariuszy umowy z Bretton Woods do utrzymania kursów swych walut w stałym stosunku do złota. Jest to bardzo poważne ograniczenie suwerenności zainteresowanych państw, złożone na ołtarzu uzdrowienia chorego organizmu gospodarczego świata. Ograniczenia te obejmują przede wszystkim inflację, deflację i dewaluację, a głównym ich celem jest dążenie do bezwzględного utrzymania stałej wartości pieniądza w poszczególnych państwach.

Umawiające się państwa, uwzględniając powojenne warunki i zmiany gospodarcze i rozumiejąc, iż wpływy długoletniej wojny na życie gospodarcze nie mogą być całkowicie zniwelowane w krótkim czasie, postanowiły w pierwszym okresie pięcioletnim utrzymać wolność wprowadzania według uznania zainteresowanego państwa ograniczeń dewizowych i płatniczych. Po upływie tego czasu wspomniane ograniczenia nie mogą być utrzymane. Wszelka zmiana kursu pieniądza wymaga zgody wszystkich uczestniczących w umowie.

Na czele Funduszu będzie stała Rada Gubernatorów Zarządzająca, do której wchodzi po jednym przedstawicielu i zastępcy z ramienia każdego państwa. Bezpośrednio Kierownictwo Funduszu należy

będzie do Dyrekcji, złożonej z 12 członków, z których 5 delegują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Anglia, Francja, Związek Radziecki i Chiny, 1 Dominia i Indie angielskie, 2 państwa południowo-amerykańskie, a resztę pozostałe państwa. Ten skład Dyrekcji Funduszu dowodzi, iż Anglosasi i kraje, pozostające pod ich gospodarczo-politycznymi wpływami, będą posiadały rozstrzygające znaczenie na gospodarce pieniężną w Funduszu.

Do zadań Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju należyć będzie udzielanie pomocy w odbudowie i rozwoju państw, uczestniczących w umowie z Bretton-Woods, przez ułatwianie odbudowy zniszczonych portów, zakładów przemysłowych, górniczych, komunikacyjnych i rolnictwa, przedstawianie istniejących przedsiębiorstw z produkcji wojennej na pokojową, inwestycje kapitałów w krajach, niedorozwiniętych gospodarczo, popieranie rozwoju międzynarodowej wymiany towarowej, pomoc w utrzymywaniu równowagi bilansów płatniczych państw-udziałowców przez współdziałanie i ułatwianie lokaty kapitałów międzynarodowych dla podniesienia stanu produkcji w poszczególnych krajach, wpływ na podniesienie stopy życiowej wśród państw, zainteresowanych w umowie, co z kolei ożywi i wzmoże wytwórczość i zbył teje.

Kapitał zakładowy Banku ma wynosić 9 miliardów 400 milionów dolarów. Do najpoważniejszych udziałowców będą należały: Stany Zjednoczone A. P. — 3,175 mil., Anglia — 1,300 mil., Związek Radz. — 1,200 mil., Chiny — 600 mil., Francja — 450 mil. Udział Polski wyniesie 125 milionów.

Kapitał zakładowy będzie podzielony na 2 części: 20% przeznacza się dla udzielania pożyczek bezpośrednich, 80% stanowi rezerwę dla gwarantowania udzielonych pożyczek. Każdy wniosek o udzielenie pożyczki podlega uprzedniej opinii Komitetu Technicznego, którego zadaniem będzie wszechstronne rozpatrzenie każdego wniosku o udzielenie pożyczki lub gwarancji pod względem celowości gospodarczej i właściwego użycia.

Na czele Banku będzie stała Rada Zarządzająca, do której delegują po 1 członku i zastępcy zainteresowane państwa. Bezpośrednio kierować będzie Bankiem Dyrekcja, złożona z 12 dyrektorów, z których po jednym w ogólnej liczbie 5 mianują państwa, posiadające najwyższe kwoty udziałów, pozostałych 7 wybiera Rada Zarządzająca, **przy czym w tym głosowaniu nie mogą brać udział przedstawiciele Rady Zarządzającej, reprezentujący 5 największych udziałowców.** Ograniczenie to wprowadzono, w celu zapewnienia należytych praw mniejszym państwom.

Każdy członek Rady Zarządzającej posiada 250 głosów z dodaniem głosów, odpowiadających liczbie udziałów, wniesionych przez państwo, które reprezentuje. Z tego wynika, iż Stany Zjednoczone A. P. będą posiadały 31,4%, Anglia 13%, Związek Radziecki 12%, Francja 4,6%, Chiny 6,1%.

Główna siedziba Banku będzie w Stanach Zjednoczonych A. P., Oddziały Banku mogą być zakła-

dane według uznania i w miarę potrzeby również i w innych państwach.

Z tego zwięzłego przedstawienia wynikają pewne przesłanki ogólniejszej natury. Przede wszystkim układ z Bretton-Woods wydaje się być korzystny dla wszystkich udziałowców. Gwarancja Funduszu, względnie Banku odsuwa zupełnie ryzyko pożyczkodawcy, czyni zbędnym oddawanie w zastaw najcenniejszych dóbr lub przedsiębiorstw pożyczkobiorcy. Kapitały obce będą śmielej i odważniej szukały korzystnych lokat. Pomoc Banku, szybko i zdecydowanie rozprowadzana, ułatwi i przyspieszy okresy odbudowy zniszczonych przez wojnę krajów. Jest nadzieja, że warunki udzielonych pożyczek będą jednakowe lub co najmniej bardzo zbliżone dla wszystkich. Nastąpi ożywienie i wzrost pewności w obrotach międzynarodowych. **A w końcu, co jest może najważniejsze, ścisłe związki i współpraca gospodarcza między narodami usunie w dużej mierze obawę konfliktów zbrojnych, co wpłynie na pogłębienie stabilizacji wytwórczości i spożycia.**

Najważniejsza rola przypada St. Zjednoczonym A. P. Jest to zrozumiałe. Zniszczony wojną świat chce się odbudować i kupować. Zgromadzenie zapasów złota światowego i rozbudowa przemysłu na gigantyczną skalę w Stanach Zjednoczonych A. P. szuka dróg ujścia dla nadmiaru dóbr, którymi rozporządza to państwo. Trzeba było dla ratowania siebie przed bezrobociem i kryzysem gospodarczym pomóc innym. Pomoc ta w istniejących warunkach przejawiać się może tylko w **ścistej współpracy go-**

spodarczej wszystkich ze wszystkimi na zasadzie wolnej wymiany dóbr między narodami, stałym kursie pieniądza krajowego w stosunku do złota i podniesieniu ogólnego dobrobytu w świecie. Główny wierzyciel świata, Stany Zjednoczone A. P., będą mogły liczyć na zapłatę, a korzystający z pożyczek będą mogli na dogodnych warunkach płacić. Wszyscy uczestnicy są jednakowo zainteresowani w każdej pożyczce inwestycyjnej. Oczywiście, to jednakowe zainteresowanie będzie nieco inne dla wielkich udziałowców Banku, mających swe interesy na całym globie, a inne dla tych, którzy pragną podnieść stan gospodarczy swego kraju. **Jednak równy dla wszystkich pozostaje start do dobrobytu.**

Związek Radziecki dotychczas nie ratyfikował umowy z Bretton-Woods. Miejmy nadzieję, że jest to ograniczone w czasie stanowisko. Państwo, obejmujące 1/6 część świata, zapewne nie odgrodzi się od międzynarodowej współpracy w płaszczyźnie układu, tak, jak nie odgrodziło się od współpracy politycznej podczas ostatniej wojny i obecnie. Jedną z podstawowych przyczyn gospodarczego przesilenia w okresie międzywojennym było odsunięcie się Związku Radzieckiego od międzynarodowej współpracy gospodarczej. Istniejące różnice będą zapewne złagodzone lub usunięte. Świat pragnie żyć i pracować, odsunąć raz na zawsze widmo wojny; zbliżyć narody do siebie i kroczyć wspólną drogą do lepszej przyszłości. Wyrazem tego stanowiska jest ratyfikacja umowy przez Polskę.

INŻ. JÓZEF PRZEDPELSKI

RADA PRZEMYSŁOWA

UWAGI W ZWIĄZKU Z USTAWĄ O NACJONALIZACJI PRZEMYSŁU

Z CHWILĄ uchwalenia przez Krajową Radę Narodową ustawy o unarodowieniu naszego większego przemysłu gospodarka przemysłowa w Polsce wchodzi na nowe ustalone tory.

Sama ustawa o nacjonalizacji większego przemysłu polskiego stwarza ramy dla rozwoju naszej gospodarki narodowej. Dla pomyślnego jednak rozwoju tej gospodarki nie mniej ważnymi od samej ustawy są motywy Ministra Przemysłu ob. Hilarego Minca, przemawiające za wprowadzeniem tej ważnej ustawy. Motywy te zawierają i głębokie myśli gospodarcze i wypływające z nich wskazania tak dla kierowników naszego życia przemysłowego, jak też i dla administracji państwowej.

Motywy i wskazania te winny być nierozzerwalną częścią samej ustawy, jeżeli to wielkie posunięcie gospodarcze ma istotnie przynieść dla kraju dobrodziejstwa, jakich oczekują i wnioskodawcy i kraj cały.

Ob. Minister Minc słusznie podkreślił w swoim przemówieniu, że w gospodarce narodowej winno się uczyć na doświadczeniach i z doświadczeń wyciągać wnioski, że nie wolno dopuścić do tego, co było przed rokiem 1939, kiedy to zaskorupiała, skostniała biurokracja urzędnicza rządziła bezdusznymi przedsiębiorstwami państwowymi i hamowała rozwój naszej go-

spodarki narodowej na tym odcinku, że z kapitalizmu należy wziąć to, co w nim było dobrego, a mianowicie giętką i skuteczną formę przedsiębiorstwa skomercjalizowanego, dążącego do rentowności, do dochodu, że należy dążyć do tego, aby w naszym sektorze upaństwowionym tętnił coraz bardziej młody i zdrowy duch dobrze pojętej przedsiębiorczości, że należy w pełni i należycie wyzyskać zdrową, prywatną inicjatywę dla rozwoju gospodarczego naszego Państwa.

Wydaje się niewątpliwe, że jeżeli wskazania te będą z całą dobrą wolą rzetelnie, szczerze i uczciwie przestrzegane i przez kierowników naszego życia przemysłowego i przez administrację państwową, wtedy istotnie ustawa o upaństwowieniu naszego większego przemysłu przyniesie oczekiwane korzyści dla naszego narodu i państwa.

Aby jednak to nastąpiło w całej rozciągłości, niezbędny jest szczerzy, rzetelny, zharmonizowany wysiłek i zrozumienie należyte, poparte wzajemnym zaufaniem i Rządu i Kierownictwa życia przemysłowego, i całej klasy pracującej, jak również i administracji państwowej.

Czy to się da osiągnąć? Należy wierzyć, że przy dobrej woli i zrozumieniu sytuacji — tak, gdyż przecież **chodzi o najwyższą stawkę, jaką w grę wchodzi,**

bo o naszą niezależność gospodarczą, a więc i polityczną.

Przed rokiem 1939 właścicielami zakładów przemysłowych w Polsce były głównie osoby prywatne, w większości cudzoziemcy, częściowo Państwo. Cudzoziemcy, głównie Niemcy, starali się mieć na względzie, oczywiście, wyłącznie interesy własne lub państw, do których należeli, i niekiedy forsowali politykę sprzeczną lub wręcz szkodliwą dla interesów Polski. Zakłady przemysłowe, należące do Państwa, prowadzone były w większości wypadków przez bezduszną biurokrację w tak nieprawdopodobnie nieudolny sposób, że wyniki tej gospodarki, jak np. w salinach państwowych, stały się przysłowiowe.

Gospodarka w zakładach prywatnych, należących do obywateli polskich, była bardzo różnorodna: tam, gdzie kierownictwa zakładów znalazły się w rękach obywateli dzielnych, była w wielu wypadkach dobra, z reguły dawała znacznie lepsze wyniki, często wbrew nastawieniu samych właścicieli, niż gospodarka w zakładach, należących do kapitału obcego.

Tam, gdzie ten moment nie miał miejsca, wyniki gospodarki były różne.

Oficjalne wyniki gospodarki w zakładach, należących do kapitalistów cudzoziemskich, były w większości wypadków gorsze, zwłaszcza dla naszego Państwa. Piszę tu o wynikach oficjalnych, gdyż przedsiębiorstwa, kontrolowane przez kapitały obce, finansowane były z reguły przez banki zagraniczne, co dawało możliwość ukrywania pewnej części zysków przed kontrolą naszego Skarbu Państwa, i co dawało możliwość wypłacania tych zysków bezpośrednio właścicielom zagranicznym z pominięciem opodatkowania w Polsce.

Należy zaznaczyć, że nawet i w przedsiębiorstwach, należących do kapitalistów zagranicznych, w wielu wypadkach dzielniejsi kierownicy Polacy umieli przysporzyć Państwu więcej korzyści, niż to wynikało z nastawienia ich mocodawców.

Ze względu na okoliczność, że w Polsce przedwojennej znaczna większość zakładów przemysłowych należała bądź to do kapitalistów zagranicznych, którzy mieli decydujący wpływ na kierownictwo tymi zakładami, bądź też do Państwa, które zarządzało tymi przedsiębiorstwami przez zaskorupiałą i oderwaną od życia biurokrację urzędniczą, — faktycznie biorąc, inicjatywa prywatna polskich właścicieli przemysłowców w większym przemyśle na terenie naszego kraju nie miała nawet możliwości należytego rozwoju na większą skalę.

Istniały sporadyczne wypadki szerszej inicjatywy poszczególnych dzielnych przemysłowców, uwieńczone poważnymi rezultatami, w odniesieniu jednak do ogólnej ilości większych zakładów przemysłowych w Polsce nie wyszły one poza obręb raczej wypadków sporadycznych.

Należy jednak stwierdzić, że Polska przed wojną posiadała duży zastęp zdolnych i dzielnych pracowników przemysłowych, inżynierów, administratorów, techników, których inicjatywa przemysłowa w bardzo wielu wypadkach dawała doskonałe rezultaty. Śmiem twierdzić, że dla tego rodzaju obywateli — pracowników wchodząca w życie ustawa może dać duże pole do twórczej pracy na terenie unarodowienia prze-

mysłu polskiego, do pomnożenia dóbr narodowych i ugruntowania dobrobytu klasy pracującej.

Aby jednak możliwość ta zaistniała w rzeczywistości i miała cechy realne, nie wystarczy sam fakt wprowadzenia w życie omawianej ustawy.

Konieczne jest wprowadzenie w życie faktycznie, a nieformalnie jednocześnie z ustawą również i wskazań, podanych przez Ministra Przemysłu ob. Hilariego Minca w Jego przemówieniu na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej.

Należy zdać sobie sprawę z tego, że przedsiębiorstwo przemysłowe, jeżeli ma dobrze prosperować i rozwijać się należyte, musi mieć dobre i całkowicie oddane sobie kierownictwo, które wkłada weń część swej duszy. Kierownictwo zaś przedsiębiorstwa wtedy tylko może oddać się całkowicie przedsiębiorstwu, przez siebie prowadzonemu, wtedy tylko może faktycznie ponosić pełną odpowiedzialność za losy przedsiębiorstwa, — jeżeli nie będzie zbyt krępowane różnymi przepisami biurokratycznymi, niezyciowymi i uniemożliwiającymi rozwój a może i być przedsiębiorstwa, jeżeli będzie wiedziało, że przy jego najwyższych wysiłkach w kierunku rozwinięcia przedsiębiorstwa znajdzie zawsze u góry szybką i skuteczną pomoc.

Należy uczyć się na doświadczeniach i z doświadczeń wyciągać wnioski.

Mieliśmy możliwość obserwowania rozwoju gospodarki przedwojennej na salinach państwowych.

Toć i do salin przychodzili młodzi inżynierowie, niektórzy niewątpliwie z dużymi zadatkami na dobrych kierowników. Widząc nieudolną gospodarkę, próbowali wielokrotnie składać u władz zwierzchnich różne projekty naprawy. Projekty te i wnioski pozostawały bez odpowiedzi. Władze zwierzchnie, często zmieniające się, nie interesowały się takimi sprawami.

Inżynier, czując całkowitą bezsilność i beznadziejność sprawy, albo uciekał z salin do przemysłu prywatnego lub też, godząc się z losem, pozostawał na miejscu, jako manekin — zjadacz chleba, i oczekiwał awansu za wysługę lat, tym pewniejszego, że już przestał być natrętem i nie zawracał głowy zwierzchnikom sprawami, nie interesującymi ich. Jako prosta konsekwencja — koszty produkcji soli w salinach państwowych były, jak to stwierdziła specjalna komisja rzeczoznawców, dla tego celu w r. 1939 wydelegowana, 4^{1/2}-krotnie większe, niż to powinno było mieć miejsce.

Przedsiębiorstwo i tak nie dawało deficytu, bo był przecież monopol solny.

Takich przykładów możnaby przytoczyć więcej.

Wydaje się rzeczą niewątpliwą, że **indywidualna inicjatywa pracowników, kierujących produkcją, i zapal do pracy są wielkim kapitałem twórczym, który może i winien być wyzyskany w całej pełni dla dobra Państwa naszego i jego obywateli, że należy wszystko zrobić, aby tego naturalnego kapitału nie zaprzepaścić, przeciwnie — rozbudować go do największych granic, a tam, gdzie go nie ma, należy go stworzyć, bo wtedy tylko świeżo uchwalona ustawa o unarodowieniu przemysłu w Polsce będzie mogła zapewnić naszemu państwu i narodowi oczekiwane korzyści.**

Wydaje się celowe powołanie do życia pewnej komórki przy Ministerstwie Przemysłu, względnie przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, nazwijmy ją np. „Rada Przemysłowa“, która to komórka, o charakterze doradczym, składałaby się z nielicznej ilości osób — przykładowo 12-tu —, powołanych spośród dzielniejszych obywateli, z doświadczeniem na polu przemysłowym, cieszących się zaufaniem Rządu.

Zadaniem takiej „Rady Przemysłowej“ byłoby służyć Rządowi fachową opinią przy wydawaniu ustaw i przepisów, dotyczących przemysłu, z drugiej strony byłaby orędowniczką przemysłu, jako całej gałęzi życia gospodarczego w stosunku do władz państwowych.

Przemysł miałby możność za pośrednictwem wspomnianej Rady występować u decydujących władz państwowych w wypadkach poważniejszych, np. w sprawie utrzymania skomercjalizowanej formy przedsiębiorstwa, gdyby wydane, czy mające być wydane przepisy zagrażały naruszeniu takiej formy; w sprawie obrony przemysłu przed nieusprawiedliwionymi, biurokratycznymi zarządzeniami, wyraźnie godzącymi w żywotne interesy przemysłu, bądź też utrudniającymi realizację pożytecznej inicjatywy poszczególnych kierownictw i w innych tego rodzaju wypadkach.

Rada mogłaby się zbierać periodycznie, np. raz lub dwa razy w miesiącu, i powinna mieć doskonałe obsadzone sekretariat, stale urzędujący, który gwarantowałby ciągłość prac i szybkie załatwienie spraw, uzgodnionych na posiedzeniach Rady.

Oto szereg przykładów, w których współpraca „Rady Przemysłowej“ byłaby dobroczynną dla przemysłu, ułatwiając władzom państwowym decyzje w sprawach, dotyczących przemysłu.

1. — Ministerstwo Kolei wydało rozporządzenie, aby okres wyładowania cementu (zapewne i innych towarów) w portach morskich obniżyć z 48-iu godzin na 6 godzin. Po 6-ciu godzinach pobiera się postojowe po 100 zł od jednego wagonu za każdą godzinę przestoju. Wyładowanie w porcie czy to na okręty, czy do magazynów cementu z pociągu, składającego się z 50—60 wagonów, w ciągu 6-ciu godzin jest fizyczną niemożliwością. Przed wojną i przez pewien okres w r. 1945 czas wyładowania określony był na 48 godzin i to na podstawie wieloletniego doświadczenia. Jeżeli tylko połowa wagonów z jednego pociągu byłaby wyładowana w okresie bezkarnym, dawniej ustalonym, t. j. 48-iu godzin to w tym wypadku przy 6-ciu godzinach, przeznaczonych do wyładowania, przemysł cementowy musiałby zapłacić postojowego minimum 126.000,— zł; to obciążyłoby każdą tonę eksportowanego cementu sumą w wysokości 140.— zł, co przekreślałoby kalkulację eksportową.

Pozornie sprawa może wydawać się nie tak bardzo ważną, boć i koleje i przemysł cementowy należą do Państwa, a więc wpłacenie pieniędzy do kasy kolejowej przez cement jest przeniesieniem gotówki z jednej kieszeni do drugiej tego samego posiadacza. Faktycznie sprawa wygląda znacznie poważniej, gdyż **posunięcie takie godzi wyraźnie w ustaloną już skomercjalizowaną formę przedsiębiorstw przemysłowych, nadwyręża wyraźnie indywidualną inicjatywę**

i zapala do pracy kierownictwa zainteresowanego przemysłu. Pomienione posunięcie Ministerstwa Kolei ułatwia wykazanie się optycznie rentowną gospodarką kolei państwowych w sposób niezdrowy, bo gospodarczo niezmiernie szkodliwy, kosztem niesprawiedliwego obciążenia przedsiębiorstw przemysłowych.

Rozumiemy, że skrócenie czasu wyładowania towarów eksportowanych miało na celu usprawnienie obrotu wagonowego. W danym jednak wypadku przy przeładunku towarów eksportowych dostateczną podniętą dla szybkiego rozładowania jest płacenie postojowego od okrętów, na które załadowuje się towar.

Fakt wprowadzenia pomienionego przepisu kolejowego niewątpliwie dotyka również i inne gałęzie przemysłu, choć może nie w tak jaskrawym stopniu jak cement, gdyż przeładunek np. węgla i cementu to są dwie zupełnie inne rzeczy: węgiel można przeładować mechanicznie, cement zaś koniecznie ręcznie ze względu na niebezpieczeństwo uszkodzenia papierowych worków cementowych. Podanie, złożone przez Zjednoczenie Fabryk Cementu w tej sprawie do Min. Kolei już przed paroma miesiącami dotychczas pozostało bez odpowiedzi. Sprawa ta jest typową i właśnie nadawałaby się do załatwienia przez „Radę Przemysłową“.

2. — Wysiedlenie Niemców z terenu Polski jest rzeczą konieczną i pilną.

Wydaje się jednak, że technika wysiedlania Niemców powinna być ustalona przy wzięciu pod uwagę skrytykowanej, skoordynowanej opinii zainteresowanego życia gospodarczego, w szczególności przemysłu. Wydaje się konieczne, aby Niemcy, znajdujący się na terenie Polski, otrzymali karty wysiedleńcze i aby ci Niemcy, którzy przez pewien czas jeszcze będą potrzebni dla uruchomienia naszego przemysłu, pozostali tak długo, jak tego będzie wymagał nasz interes gospodarczy, w charakterze robotników przymusowych, ewent. skoncentrowanych w specjalnych obozach pod odpowiedzialnością kierownictw zainteresowanych przedsiębiorstw przemysłowych. Tego rodzaju uzgodnioną opinię najłatwiej i najprędzej mogłaby wydać „Rada Przemysłowa“.

3. — Sprawa osadnictwa na Ziemiach Zachodnich jest sprawą aktualną i ważną dla przemysłu.

Akcja osiedleńcza rozporządza najróżnorodniejszym elementem ludzkim. Na terenie Ziemi Zachodnich osiedla się i włościan z Wileńszczyzny, czy z za Bugu, z miejscowości często wyłącznie rolniczych, ale również i z Zagłębi naftowych małopolskich, i z okolic uprzemysłowionych Polski centralnej.

Byłoby rzeczą ze wszech miar wskazaną, aby wioski, bezpośrednio przylegające zwłaszcza do większych zakładów przemysłowych, czy górniczych, **były obsadzone przez ludność, pochodzącą z okolic uprzemysłowionych.**

Sprawa ta również nadaje się dla zajęcia się nią przez „Radę Przemysłową“.

4. — Ustalanie cen przy eksporcie jest sprawą niezmiernie ważną dla unarodowionego przemysłu.

Produkty naszego przemysłu w zasadzie eksportuje Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego, a wykonanie eksportu przekazuje zainteresowanym organizacjom przemysłowym. Ministerstwo to dyktuje ceny, często stanowiące mniej, niż 50% kosztów produkcji

danego artykułu, — otrzymując z eksportu sumy niewspółmiernie większe, niekiedy może i kilkakrotnie większe.

Oczywiście, per saldo Ogólna Kasa Państwowa przy takim ustosunkowaniu się do cen, wyznaczanych za produkt eksportowany, ani nie traci, ani nie zaraabia. Ale niewątpliwie traci na tym **jasność faktycznych wysiłków eksportu od strony produkcji, traci zasada utrzymania skomercjalizowanej formy przedsiębiorstw, zasada podtrzymania zapału do pracy i indywidualnej inicjatywy kierownictw przedsiębiorstw przemysłowych.**

Wydaje się, że praca „Rady Przemysłowej” ułatwić by mogła Rządowi utrzymanie racjonalnej linii przy ustalaniu cen dla przemysłu za produkty eksportowane.

5. — Ustalanie hierarchii zagadnień przy rozbudowie przemysłu jest rzeczą ważną.

Skoordynowana, skrystalizowana opinia „Rady Przemysłowej”, jako organu doradczego Rządu, mogłaby być na tym odcinku bardzo pożyteczną.

6. — Skuteczna ochrona przemysłu przed przepisami biurokratycznymi, hamującymi rozwój przemysłu, narażającymi go, a w konsekwencji i Skarb Państwa na poważne straty materialne, jest rzeczą niezmiernie ważną.

Typowym przykładem nieżyłowego i szkodliwego zarządzenia biurokratycznego jest unieważnienie numerów próbnych, wydanych dla samochodów i nowe przepisy o rejestracji samochodów, które spowodowały

wały niesłychane trudności dla przemysłu i straty dla Skarbu Państwa.

Skoordynowana opinia „Rady Przemysłowej” w tego rodzaju sprawie mogłaby ułatwić Rządowi szybkie jej załatwienie z korzyścią dla życia gospodarczego, a więc i Państwa.

7. — Uproszczenie przepisów, utrudniających normalny ruch zakładów przemysłowych, na przykład uproszczenie procedury przy zakładaniu straży fabrycznych, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich i przy zaopatrzeniu tych straży w broń, oddałoby poważne usługi przemysłowi.

Wystąpienie poszczególnych zakładów, czy Zjednoczeń w tej sprawie nie dają skutków pożądanых.

Wydaje się, że skoordynowana opinia „Rady Przemysłowej” mogłaby ułatwić jej załatwienie.

8. — Na rzecz Polski ma przypaść pewna ilość urządzeń fabrycznych niemieckich, jako odszkodowanie wojenne.

Jeżeli można będzie mieć wpływ na wybór rodzaju produkcji — to bezstronna opinia „Rady Przemysłowej”, orientującej się w całokształcie zagadnień i potrzeb przemysłu polskiego, mogłaby być cenna dla decyzji Rządu w tej sprawie.

Możnaby przytoczyć jeszcze szereg różnego rodzaju przykładów, w których współpraca „Rady Przemysłowej” byłaby niewątpliwie pożyteczną, wydaje się jednak, że i te 8 przykładów wystarczą dla umotywowania potrzeby stworzenia tego rodzaju komórki organizacyjnej.

DR TADEUSZ SPISS.

ZAGADNIENIE URUCHOMIENIA PRZEMYSŁU NA ZIEMIACH ZACHODNICH

PROBLEMY gospodarcze, związane z inkorporacją Ziemi Zachodnich oraz trudności, powstające przy rozwiązaniu ich, nie są w społeczeństwie dokładnie znane i należycie rozumiane. W dyskusji publicznej powtarzane są często tylko ogólne uwagi o dokonanej zmianie struktury gospodarczej Polski, t. j. że Polska wchodzi w sferę krajów uprzemysłowionych itp. Twierdzenia te, bez podania wskazań, co należy czynić, aby problemy te rozwiązać, stają się jednak już utartym frazesem.

W r. 1918 powstało przed nami zagadnienie powiązania ziem, pochodzących z trzech różnych organizmów gospodarczych, w jedną organiczną całość. Obecnie również powstaje podobny problem, tylko w o wiele większej skali.

Nic nie osiągniemy rzucaniem ogólników i luźnych cyfr statystycznych. Ogólniki bowiem nie rozwiążą zagadnień ani gospodarczych, ani społecznych. Należy podejść do nich rzeczowo. Każda gałąź winna być szczegółowo przeanalizowana pod kątem widzenia potrzeb całości państwa. Tylko w ten sposób można dojść do właściwej syntezy, na której potem będzie mógł być zbudowany właściwy plan działania.

Analiza więc życia gospodarczego musi być przeprowadzona grupami. Weźmy dla przykładu przemysł ceramiczny, raczej jeden jego dział: przemysł porcelanowy. Daje on nam znakomity obraz wiel-

kich trudności do przewyciężenia. Stąd też nadaje się do szczegółowego rozpatrzenia.

Przemysł ten jest silnie rozbudowany i wobec tego powoduje szereg nowych zagadnień do rozwiązania, jak organizacja nowych fabryk, utrzymanie ich produkcji pod względem ilościowym i jakościowym, pomieszczenie nadwyżek produkcji, ustosunkowanie produkcji nowych ziem do produkcji na starych ziemiach itd. itd.

Przemysł porcelanowy w Polsce przed 1939 r. produkował z górą 6 tys. ton rocznie, co wystarczyło na pokrycie rynku wewnętrznego i dawało pewne nadwyżki eksportowe. Zużycie na głowę mieszkańca wynosiło 0.20 kg. Ziemi zachodnie, obecnie przyłączone, produkowały rocznie 22 tys. ton, czyli prawie 4 razy więcej, niż cała Polska.

Ziemi Zachodnie przedstawiały potencjał 6,5 mil. mieszkańców, a ponieważ zużycie porcelany w Niemczech przeciętnie wynosiło na głowę 1,3 kg., przeto na wewnętrzne zużycie odliczyć należy około 8 tys. ton, czyli po pokryciu wewnętrznego spożycia pozostawała nadwyżka 14 tys. ton. W rzeczywistości nadwyżka ta była o wiele większa, gdyż zużycie produkcji na zachodzie Niemiec, ze względu na więcej rozbudowany tam przemysł, było większe, niż na terenach odzyskanych. Zatem nadwyżka wynosiła około 17 tys. ton.

Otóż powstaje przed nami pytanie: czy przemysł ten uruchomić należy w ramach możliwości produkcyjnych, czy też produkcję dostosować do ram możliwości konsumcyjnych rynku wewnętrznego?

W pierwszym wypadku wyzyskanie całej możliwości produkcyjnej bez rozstrzygnięcia problemu nadwyżek wywoła na rynku wewnętrznym przesilenie nadprodukcji, tym bardziej, że obecnie ludność nie posiada przedwojennej siły nabywczej. Nieprzemysłana decyzja zniszczyć może przemysł Ziem Zachodnich i starego kraju, przemysł państwowy i prywatny. Byłoby to sprzeczne z zasadą planowego dostosowania produkcji do potrzeb konsumcyjnych.

Druga ewentualność, t. j. ograniczenie produkcji, byłaby dla nas klęską gospodarczą i moralną. Użytkaliśmy warsztaty o najwyższym poziomie organizacji pracy i wyposażenia technicznego. Nieuruchomienie ich stałoby się klęską gospodarczą, gdyż nie wyzyskalibyśmy możliwości, jakie nam przypadły, stracilibyśmy więc korzyści materialne, na jakie, w związku z przyłączeniem tych ziem, liczyliśmy.

Problem zbytu zadecyduje w tym wypadku o problemie produkcji.

Przemysł ceramiczny Ziem Zachodnich nastawiony był na eksport, i ten aspekt musi być wzięty pod uwagę. Rynek światowy jest zdeorganizowany i trudny; zwłaszcza dla nas, gdyż nie mamy z nim bezpośredniego kontaktu. Nie wiemy, co który z krajów potrzebuje, czy i jakie nawiązano tam nowe kontakty. Trzeba więc zbadać, dokąd szedł eksport naszych obecnych fabryk oraz jak przedstawia się dzisiejsze zapotrzebowanie importujących krajów. Tych wiadomości w ogóle nie mamy, a w obecnych warunkach akcja ta leży wyłącznie w rękach władz państwowych. **Poważną pomoc może tu dać przemysł prywatny ze swymi stosunkami przedwojennymi i informacjami.** Wiadomości są na ogół zachęcające, gdyż stwierdzają silne braki rynków zagranicznych i poszukiwanie towaru.

Przyjmując możliwość eksportu na 17 tys. ton, a wartość 1 kg w eksporcie na 2,3 zł przedwojennych, względnie porcelany technicznej do 3 zł za 1 kg., otrzymujemy przeciętną wartość tego eksportu w kwocie 45 mil. zł, czyli dol. 9 w relacji przedwojennej. Ponieważ obecne ceny w Stanach Zjednoczonych układają się na poziomie dol. 2,70 w stosunku do dol. 1 przed wojną, otrzymujemy wartość eksportu w kwocie 24 mil. dol. Jest to poważna pozycja w naszym obrocie międzynarodowym, zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że cały eksport nasz w r. 1938 do Czechosłowacji wynosił 40 mil. zł.

Przy tak poważnych możliwościach uzyskania obcej waluty zdecydować się należy **na podjęcie produkcji, gdyby nawet ta początkowo nie dawała bezpośrednich zysków.** Ale uruchomienie tej produkcji w większych rozmiarach wymaga personelu fachowego, kierowniczego i robotniczego, którego w Polsce nie posiadamy w dostatecznej mierze.

Przemysł w Polsce przedwojennej nie mógł wytworzyć większej ilości sił fachowych. Pozostaje nam zatem chyba przykra konieczność utrzymania i użycia fachowych sił niemieckich, celem wykształcenia potrzebnych kadr. Z tym jednak ponadto łączy się zagadnienie usunięcia możliwego sabotażu.

Musimy więc szukać formy organizacyjnej, która uwzględniła warunki naszej trudnej rzeczywistości, a w szczególności, by:

1. **wzięła za punkt wyjścia swej pracy trudności, wynikające z braku odpowiedniej ilości fachowców i znalazła sposób użycia sił, częściowo technicznie przygotowanych, oraz wykorzystania pozostałych u nas Niemców, wykwalifikowanych w tym zawodzie;**

2. **zastąpiła doradców technicznych, handlowych, ekonomicznych i statystycznych, których de facto nie posiadamy;**

3. **przeprowadziła koordynację z przemysłem prywatnym i nowopowstającą inicjatywą;**

4. **umożliwiła wykorzystanie najnowszych wynalazków i najnowszych ulepszeń technicznych;**

5. **przeprowadziła koordynację w płaszczyźnie regionalnych powiązań gospodarczych;**

6. **stworzyła potrzebne ośrodki, nadające kierunkowość w dziedzinach specjalnych, zgodnie z ogólną kierunkowością planu państwowego i dostosowaną do warunków lokalnych Ziem Zachodnich.**

Chodzi o to, by taka organizacja umożliwiła postawienie przemysłu na poziomie, jaki jest potrzebny państwu do spełnienia jego zadań.

Wynalezienie stosownej formy organizacyjnej nie nastrocza wielkich trudności. Centralne Zarządy przemysłów państwowych są w rzeczywistości wielkimi trustami, które na razie wyposażone są tylko w dyrekcje i nie posiadają jeszcze ciał doradczych i kontrolujących, analogicznych do dawnych rad nadzorczych przy wielkich przedsiębiorstwach, które tak poważne usługi oddawały tym przedsiębiorstwom. To też, jeśli chodzi o państwowe przedsiębiorstwa, nie zachodzą trudności w wynalezieniu odpowiednich ludzi. Przecież w radach nadzorczych przedsiębiorstw prywatnych zasiadali przeważnie ludzie, nie będący związanymi jakimikolwiek stosunkami prawa własności w stosunku do przedsiębiorstwa, ale byli to fachowcy techniczni, ekonomiści, administratorzy, wciągnięci przez właścicieli do współpracy.

Analogicznie więc do tego należy powołać odpowiednio skonstruowane organy, czy to jako rady przyboczne, techniczne, czy gospodarcze, do których wciągnie się fachowców technicznych, komercyjnych, znanych w kraju, ludzi nauki i fachowych reprezentantów życia samorządu gospodarczego. Rady takie, otrzymawszy wskazówki, do czego dążyć należy, opracują plan i zorganizują pracę.

W przemyśle często tak się dzieje, że naczelnny dyrektor techniczny dobiera sobie siły częściowo wyszkolone, doszkala je pod swoim nadzorem i kierunkiem oraz wyrabia z nich kierowników fabryk. Taka metoda pozwoli na zatrudnienie choćby mniej wykwalifikowanych sił polskich, które przy pomocy pozostałych w kraju Niemców, a pod kierunkiem fachowych delegatów rad technicznych, będą się przygotowywali do objęcia samoistnego kierownictwa fabryk i będą stanowili komórkę, która przygotowuje szkolenie nowych sił fachowych polskich. Rada wyda wskazówki i zarządzenia, co i jak należy robić, a następnie przez swych delegatów przypilnuje, czy i jak wykonane są zarządzenia. Uchwalanie recept nie wystarcza, bo uchwały, nawet najmańdrzejsze, nie pomogą; trzeba ich wykonania na miejscu przypilnować. Mając dane co do wytycznych rządu, rada opracuje plan rozbu-

dowy, wyposażenia technicznego fabryk, ewentualnego zlikwidowania pewnych obiektów, plan produkcji, zaopatrzenia w surowce i paliwo. W ten sposób rady takie miałyby zadania uchwalające i zarządzające, nadzorujące i kontrolujące wykonanie powziętych uchwał, opiniowanie przy obsadzie kierowniczych stanowisk, opiniowanie zamierzeń rządu, zsynchronizowanie poczynań aparatu gospodarczego w całym państwie pod kątem widzenia interesów całości państwa i interesu społecznego. Stąd też powstaje teza o potrzebie objęcia działalnością rad całego terenu państwa.

Pod tym kątem widzenia powstaje kwestia uzgodnienia kalkulacji, ze względu na tak silne zróżniczkowanie cen robocizny, jakie mamy na terenie państwa. Z jednej strony na Ziemiach Zachodnich w tej chwili ciążyą koszty aprowizacyjne, dodatki Ziemi Zachodnich, z drugiej zaś strony niskie płace w częściach wschodnich państwa, przy czym odwrotny powstaje stosunek w surowcach, które przemysł Ziemi Zachodnich ma na miejscu, gdy zakłady ziem starych muszą je wraz z paliwem sprowadzić z odległości

setek kilometrów, co niepomiarne obciąża koszty produkcji. Odpowiednią polityką różnice te o wielkiej rozpiętości muszą być uzgodnione i wyrównane.

Zarządzenie techniczne nie jest do pomyślenia bez względu na koszt produkcji. Te samą pracę można wykonać drożej i taniej. **Musi istnieć zasada opłacalności przedsiębiorstw przemysłowych. Zasada ta powinna obowiązywać nie tylko przedsiębiorstwa prywatne, ale także i państwowe.** Każde zarządzenie techniczne musi wykazywać zalety kalkulacyjne. W tym kierunku te rady techniczne siłą faktu będą musiały współpracować z dyrekcjami pod względem gospodarczym.

Tak ujęta działalność rad technicznych wynika z konieczności gospodarki planowej, planowanie bowiem nie może objąć części produkcji, musi obejmować całość: tak produkcję państwową, jak i prywatną, bo decydującym czynnikiem dla państwa jest produkcja, jej rozmiary oraz jej kierunek.

Zorganizowanie przemysłu Ziemi Zachodnich na powyższych zasadach da możliwość pracy i rozwoju z prawdziwą korzyścią dla całego społeczeństwa.

ANDRZEJ BOLEWSKI,

Docent Akademii Górniczej w Krakowie.

O PODSTAWY POLSKIEJ WYTWÓRCZOŚCI NAWOZÓW MINERALNYCH

PUNKT ciężkości produkcji Polski, wskutek zmiany jej granic, przesunął się ku wytwórczości górniczej i przemysłowej. Mimo to produkcja rolnicza oraz wszystkie jej składniki posiadają w dalszym ciągu zasadnicze znaczenie gospodarcze: **jest to podstawa wyżywienia ludności.** Jednym z ważniejszych zagadnień gospodarki rolnej jest sprawa nawozów sztucznych, wszystkie bowiem gleby Europy Środkowej, w tej liczbie również gleby Ziemi Polskich, wymagają stałego zasilania nawozami. W przeciwnym przypadku muszą zaniknąć uprawy niektórych roślin (tytoń itp.), inne zaś będą dawały mały plon (pszenica itp.). Spożycie nawozów sztucznych w Polsce nie było zbyt wysokie; było ono np. znacznie niższe od spożycia w odzyskanej części Ziemi Śląskich, gdzie stosowano 19 kg. azotu i 31 kg potasu średnio na 1 hektar powierzchni, użytkowanej rolniczo. Tak wysokie spożycie nawozów mineralnych było w ramach gospodarki niemieckiej uzasadnione niedoborem płodów rolnych. Dlatego też Niemcy prowadziły intensywną gospodarkę, wymagającą zużycia wielkich ilości nawozów. Nie można przypuszczać, by takie postępowanie było wskazane w naszych stosunkach gospodarczych. Jednakże wobec tego, że średnia jakość gleb zachodnich nie jest wyższa od gleb dawnych Kresów Wschodnich, można przypuścić, że zapotrzebowanie nawozów sztucznych w Polsce obecnie nie będzie mniejsze, aniżeli w latach przedwojennych. Nieuregulowanie gospodarki rolnej na Ziemiach Odzyskanych, a co zatem idzie — zupełny brak danych statystycznych o zapotrzebowaniu nawozów sztucznych uniemożliwia ustalenie obecnego zapotrzebowania surowców mineralnych, niezbędnych do ich wytworzenia. Przybliżony tylko obraz daje zestawienie danych z r. 1937*) podane

Tabela 1.
Spożycie mineralnych nawozów sztucznych
w Polsce w r. 1937 (w tonach).

	Produkcja	Przywóz	Wywóz	Spożycie
Nawozy azotowe				
Saletra chilijska i azotan sodowy	5 088	3	366	4 727
Saletra wapniowa	55 695	—	475	56 220
Azotniak	68 100	—	2 568	65 532
Saletrzak	18 874	—	—	18 874
Siarczan amonu	62 698	2 751	64 017	1 432
Azotan amonu	2 897	—	—	2 897
Nawozy fosforowe				
Surowiec:				
apatyt, fosforyty	9 786	140 080	—	149 866
Nawozy:				
Mączka fosforytowa	8 075	—	—	8 075
Żużle Thomasa	—	67 718	—	67 718
Superfosfat	163 449	24	19 339	144 134
Supertomasyna	44 062	—	—	44 062
Nawozy potasowe				
Sole potasowe	521 483	25	84 803	436 705
Nawozy mieszane				
Nitrofos	2 074	—	—	2 074
Wapnoamon	3 876	—	—	3 876
Superfosfat amoniakalny	2 245	—	—	2 245
Supertomasyna azotniakowana	33 526	—	—	33 526
Wapno rolnicze	19 702	—	—	19 702

w tabeli. Dane statystyczne są zaczerpnięte z wydawn. Gł. Urz. Stat. Rz. P. oraz ze Statistical Summary of the Mineral Industry of the British Empire and Foreign Countries.

Z biochemicznego i technologicznego punktu widzenia można podzielić nawozy sztuczne oraz surowce mineralne, niezbędne do ich produkcji, na kilka zasadniczych grup, a mianowicie:

Nawozy azotowe: rodzime — saletry rodzime (chilijska, indyjska)
 sztuczne — wapień, sól, węgiel
 potasowe — sole potasowe
 fosforowe: rodzime — guano, fosforyty
 sztuczne — fosforyty, apatyt a także surowce do wytwarzania kwasu siarkowego
 Wapno rolnicze — skały wapienne ilub margliste

Rozwój produkcji sztucznych nawozów mineralnych jest możliwy tylko w oparciu o odpowiednie surowce mineralne. Polska nie posiada złóż wszystkich wymienionych tu surowców i dlatego wysuwają się pewne zasadnicze zagadnienia, dotyczące całej naszej gospodarki rolnej. Zagadnienia te są obecnie tym bardziej aktualne, że, skutkiem zmiany granic państwa, zaszły pewne zmiany, sięgające podstaw przemysłowej produkcji nawozów mineralnych.

Nawozy azotowe.

Saletry rodzime były do czasu opracowania chemicznych metod wiązania azotu z powietrza wyłącznym mineralnym nawozem azotowym. Główną rolę w życiu gospodarczym odgrywała saletra chilijska, produkowana ze złóż, nieporównywalnie większych od wszystkich innych złóż saletr w świecie. Wybitny udział naszych chemików w rozwoju sposobów wiązania azotu spowodował, że w Polsce wytworzył się poważny przemysł azotowy. Dość wspomnieć tu wielkie wytwórnie w Chorzowie i Mościcach, których produkcja, oparta na surowcach krajowych, pokrywała z nadwyżką nasze zapotrzebowanie. Nadto koksownie dostarczają wielkie ilości związków azotowych (siarczan amonu), które są otrzymywane przez destylację węgla kamiennego. Odzyskanie Ziem Zachodnich powiększa znacznie możliwości produkcyjne Polski, a to skutkiem włączenia koksowni wałbrzyskich oraz z zachodniej części Górnego Śląska. Zagadnienie zatem zaopatrzenia w nawozy azotowe jest w Polsce rozwiązane pracą przemysłu chemicznego oraz koksowniczego.

Nawozy potasowe.

Jedynym źródłem związków potasowych są złoża soli potasowych. Wobec odstąpienia wszystkich kopalni (Kałusz, Stebnik, Hołyń) nie wydobywa się teraz w Polsce tych minerałów użytecznych i dlatego musimy pokrywać zapotrzebowanie przywozem z zagranicy. Ponieważ znamy dotychczas niewiele złóż soli potasowych na kuli ziemskiej, przeto krótka lista producentów i eksporterów (Tabela 2) wskazuje, że możliwości zakupu soli potasowych są ograniczone do ZSRR (złoża podkarpackie, Solikamsk), Niemiec, Francji (złoża alzackie) oraz Hiszpanii (złoża katalońskie).

Istnieją jednak możliwości odkrycia nowych złóż soli potasowych w Polsce. Północny odcinek Wielkopolski oraz Kujawy kryją przedłużenie złóż soli ka-

Tabela 2
Producenci i eksporterzy soli potasowych

	R o k 1 9 3 6	
	Produkcja (ton)	Wydóz*) (ton)
Niemcy	11 765 000	1 105 000
Francja	1 015 000	474 000
Polska	434 000	83 000
Stany Zjednoczone	392 000	—
ZSRR	391 000	38 000
Hiszpania	247 000	200 000**)
Korea (ałunity)	80 000**)	—
Palestyna	23 000	—
Indie (saletra potasowa)	9 000	—
Włochy (ałunit, leucyt)	4 000	—
Australia	1 000	—
Produkcja światowa około	14 500 000	—

Uwaga: Cyfry zaokrąglone.

*) nieomal wyłącznie koncentraty. **) ocena.

miennej i soli potasowych, eksploatowanych w Niemczech. Występowanie minerałów potasowych było stwierdzone pracami geologicznymi oraz badaniami petrograficznymi złoża, eksploatowanego przez kopalnię soli w Wapnie na Kujawach. Przesłanki te wykazują istnienie realnych możliwości znalezienia złóż soli potasowych i to tym cenniejszych, że występujących w centralnym punkcie naszej produkcji rolnej.

Nawozy fosforowe.

Polska, podobnie jak przeważna część państw rolniczych, nie posiada znaczniejszych złóż minerałów fosforowych, niezbędnych do wytwarzania nawozów sztucznych. Niewielkie dotychczas znaczenie praktyczne mają rozległe, lecz niezbyt bogate złoża fosforytów, występujące na póln.-wschodnim zboczu Gór Świętokrzyskich. Złoża te, dawniej poznane w okolicach Rachowa i Annopola (Łubelskie), były w ostatnich latach stwierdzone wzdłuż całego zbocza na przestrzeni od wsi Chałupki k. Ożarów po okolice Szydłowca koło Radomia. Niewielkie kopalnie odkrywkowe dostarczały z okolic Rachowa i Chałupki zaledwie kilka tysięcy ton fosforytów rocznie. Znacznie większe złoża naddniestrzańskie nigdy nie nabrały praktycznego znaczenia, a to skutkiem niekorzystnego położenia geograficznego.

Przeważna część minerałów fosforowych jest przetwarzana kwasem siarkowym na superfosfaty, dlatego też surowce mineralne do produkcji kwasu siarkowego mają również doniosłe znaczenie dla przemysłu nawozowego. Sprawa tych surowców w Polsce jest od roku 1937 rozwiązana, gdyż posiadamy dostatecznie wielką produkcję pirytów w Górach Świętokrzyskich (Kopalnia „Staszic” k. Słupi Nowej) oraz na Górnym Śląsku, a nadto huty cynkowe dostarczają duże ilości kwasu siarkowego, otrzymywanego ubocznie przy przeróbce kruszców siarczkowych.

Cyfry, zawarte w tabeli 1, wykazują, że przed wojną 1939 r. przywożono do Polski znaczne ilości minerałów fosforowych. W przeciwieństwie do rzadkich złóż saletr rodzimych oraz soli potasowych złoża minerałów fosforowych są na niektórych odcin-

kach kuli ziemskiej dość pospolite. W tabeli 3 podaje zestawienie producentów oraz eksporterów minerałów fosforowych. Można wyróżnić cztery wielkie ośrodki produkcji i wywozu. Są to: Stany Zjednoczone A. P., Afryka Północna, Oceania i ZSRR. Na szczególnie podkreślenie zasługuje produkcja ZSRR, która od czasu odkrycia i podjęcia eksploatacji złóż na półwyspie Kola gwałtownie wzrasta i wysuwa się na poważne miejsce w handlu światowym.

Łatwość zaopatrzenia kraju przez zakup minerałów fosforowych zagranicą nie powinna zasłaniać faktu, że w latach ostatnich nastąpiło rozszerzenie naszych wiadomości o złóżach na półn.-wschodnim stoku Gór Świętokrzyskich przez odkrycie pasma od Chałupek do okolic Szydłowca k. Radomia. Obiekt ten staje się coraz bardziej gospodarczo interesujący.

Tabela 3.

Producenci i eksporterzy minerałów fosforowych.

Rok 1936.	Produkcja ton	Wywóz ton
Stany Zjednoczone . . .	3 518 000	1 228 000
Z. S. R. R.	2 214 000	509 000
Tunis	1 496 000	1 450 000*)
Marokko	1 335 000	1 201 000
Wyspa Nauru	556 000	556 000
Alger	531 000	500 000*)
Egipt	531 000	
Wyspa Ocean	410 000	410 000
Peru i Chile (guano) . .	200 000*)	
Belgia	170 000*)	44 000
Wyspa Bożego Narodzenia	158 000	158 000
Oceania Francuska . . .	147 000	131 000
Japonia	113 000	
Wyspa Angaur	89 000	89 000
Zach. Indie Holenderskie	81 000	73 000
Francja	50 000	
Wyspy Seszelskie (guano)	26 000	26 000
Hiszpania	19 000	
Wschodnie Indie Holend. .	12 000	
Estonia	11 000	
Polska	10 000	
Meksyk (guano)	10 000	
Franc. Indochiny	9 000	9 000
Chiny	8 000*)	
Madagaskar	5 000	5 000
Nowa Kaledonia	2 000	2 000
Produkcja światowa . . .	12 000 000	
Zaopatrzenie Polski . . .	140 000	

Uwaga: cyfry zaokrąglone, *) — ocena na podstawie lat poprzednich.

Celowe przeto wydaje się zwrócenie uwagi na potrzebę rozwinięcia tam produkcji górniczej, która spowodowałaby poważne usamodzielnienie naszego rolnictwa.

Wapno nawozowe.

[Niepomiarne niskie spożycie wapna dla celów rolniczych w Polsce, wykazane zestawieniem statystycznym (Tabela 1), w pewnym stopniu jest wynikiem niedokładnych danych, zestawianych przez wapienniki, które w stosunkowo rzadkich przypadkach prowadzą dokładną statystykę rodzaju spożycia ich produktów.

W zakresie zaopatrzenia w wapienie, które są niezbędnym surowcem wapienniczym, jesteśmy tak zasobni, że nie może być w ogóle mowy o jakichkolwiek trudnościach produkcyjnych. Dość przytoczyć, że w r. 1937 polska produkcja wapiennicza przekroczyła 800.000 ton, a teraz pozyskaliśmy na Śląsku Opolskim wielki okręg wapienniczy w okolicy Gogolina o zdolności produkcyjnej ponad 750.000 ton. Rejon Gogolina zaopatrywał przed wojną 1914—18 Wielkopolskę, Pomorze oraz Śląsk. Polska posiada zatem wielkie bogactwo złóż wapieni oraz silny przemysł wapienniczy. Zapotrzebowanie rolnicze może być w zupełności pokryte produkcją krajową.

Zakończenie.

Zgrupowane tu dane umożliwiają wysnucie wniosku, że zaopatrzenie polskiego przemysłu nawozów sztucznych w surowce mineralne jest nierównomierne, i tak:

1. posiadamy wystarczającą ilość surowców do produkcji sztucznych nawozów azotowych na drodze chemicznej oraz wapna rolniczego,
2. mamy zbyt małą górniczą produkcję fosforytów,
3. brak nam soli potasowych.

Dla rozwoju roślinnej produkcji rolniczej niezbędne jest nie tylko zasilanie gleb odpowiednią ilością poszczególnych składników chemicznych (azot, potas, fosfor), nie tylko odpowiedni odczyn gleby (wapno), ale przede wszystkim równoczesne stosowanie wszystkich zasadniczych nawozów, stosownie do wymagań gleby i uprawy. **Dlatego też najsilniejszy nawet, lecz jednostronny rozwój produkcji nawozów sztucznych nie zadowoli rolnictwa, które musi otrzymać odpowiednią ilość wszystkich zasadniczych nawozów mineralnych.** W dużym stopniu pokrywane zagranicą potrzeby inwestycyjne oraz mała zdolność płatnicza Polski uzasadniają wyciągnięcie wniosku o potrzebie podjęcia prac nad rozwinięciem krajowego górnictwa minerałów fosforowych oraz przystąpienia do poszukiwań geologiczno-górnich za solami potasowymi.

JÓZEF MAŃKOWSKI

W DÓŁ CZY W GÓRĘ?

TRAGICZNY i pełen bohaterstwa etap walki o wolność jest poza nami. Wkroczyliśmy w nowy okres zmagania: o dobrobyt i niezależność gospodarczą, a tym samym o niezależność polityczną, gdyż nie ma niepodległości politycznej, jeżeli nie ma niepodległości gospodarczej. Dwie funkcje te ściśle z sobą się wiążą. Pierwsza rodzi drugą i druga bez pierwszej powstać nie może.

Doświadczenie historyczne uczy nas, że nieraz łatwiej wygrać wojnę, niż pokój, podczas walki bowiem wszystkie zmobilizowane funkcje narodu pracują w najwyższym napięciu, gdy natomiast podczas pokoju spoczynek na laurach zwycięstwa powoduje rozluźnienie nerwów, osłabia wolę i umożliwia rozrost czynników, które potem niszczą owoce zwycięstwa.

Jednym z takich czynników, bezsprzecznie ujemnych, jest brak należytego zrozumienia właściwego biegu procesów gospodarczych. I u nas wielu zapaleńców dokonanego przełomu załamuje się pod wpływem szarżyny twardej rzeczywistości i niemożności rozwiązania zagadki: dlaczego jest tak źle, jeżeli miało być tak dobrze?!

Raj na ziemię sam nie przyjdzie. **Dobrobyt tylko w takich rozmiarach może przeniknąć do norm narodu, w jakich wytworzy go świadoma myśl i świadoma praca tego narodu.** Ekonomia pod tym względem nie zna cudów. **Bytu narodu nigdy nie można opierać na dobroczynności innych narodów. Byt narodu wykuwa się jedynie wysiłkiem jego pracy. Tylko twór pracy narodu jest podstawą jego życia.** Takie jest pierwsze przykazanie wielkiego kodeksu, który rządzi światem.

Stąd też płynie zasadnicze wskazanie dla polskiej myśli demokratycznej: **dobrobyt narodu naszego uzależniony jest od rozmiarów i wartości jego wytwórczości.** Im większa i wartościowsza będzie wytwórczość oraz im sprawiedliwszy będzie podział, tym wyższy może być poziom życia najszerzych warstw ludności. Gdy natomiast kadź będzie próżna, to i puchary, przeznaczone do podziału zawartości tej kadzi, również będą próżne. Z próżnego i Salomon nie naleje...

Należy pamiętać, że zawartość kadzi w Polsce przed wojną była bardzo znikoma. Wystarczy spojrzeć na cyfry, ilustrujące wartość wytwórczości poszczególnych narodów na głowę mieszkańca w roku 1929, a w całej grozie powstaje przed nami ówczesna niemoc gospodarcza Polski.

Nazwa kraju	Wartość wytwórczości na głowę mieszkańca w złotych przedwojennych (Mały Roczn. Statyst. 1939)			
	rolnej	górnictwej	przemysłowej	Razem
1. Kanada	1 880	200	1 790	3 870
2. Stany Zjedn. A.P.	1 410	260	2 310	3 710
3. Nowa Zelandia	2 420	30	1 070	3 520
4. Australia	1 420	90	1 080	2 590
5. Francja	490	70	1 270	1 830
6. Anglia (tylko wyspa)	220	130	1 420	1 770
7. Niemcy	500	90	1 170	1 760
8. Argentyna . . .	1 100	10	440	1 550
9. Kraje Nadbałtyckie	820	—	220	1 040
10. Włochy	320	10	550	880
11. Węgry	580	10	240	830
12. Zw. Radziecki .	440	20	290	750
13. Polska	410	40	160	610

Od czasu sporządzenia statystyki tej dużo wody upłynęło. Wojna gruntownie przeorała warsztaty wytwórcze we wszystkich krajach. Jedno jest pewne, że wytwórczość (bez względu na rodzaj) w krajach zwycięskich ogromnie się wzmożła, w Polsce natomiast, uwzględniając nawet tereny zachodnie, ogromnie zmalała. I tu kryje się jedna z decydujących przyczyn, dlaczego **Polska jeszcze przez dłuższy okres czasu będzie musiała dużo i wydatnie pracować, żeby dojść do poziomu życia z okresu przedwojennego.**

Drugim elementem, niezmiernie ważkim dla procesu kształtowania się poziomu życia ludności, jest rodzaj wytwórczości. Wojna jaskrawo uwypukliła

słuszność tej tezy. W okresie tym zmobilizowana energia narodów tworzyła wielkie ilości armat, karabinów, czołgów, słowem środków wojennych, które niebawem były niszczone podczas działań wojennych. I chociaż wytwórczość, nazwijmy ją wojenną, ogromnie wzrastała tak pod względem ilości, jak i wartości, jednak poziom życia ludności ulegał procesowi obniżania się, gdyż wzrost wytwórczości wojennej odbywał się ze szkodą dla wytwórczości, przeznaczonej do bezpośredniego spożycia ludności.

Przejrzyście wyjaśni nam to formułka, w której **W** oznacza całą wytwórczość materialną narodu, **I** — na cele wojenne i **K** — na cele bezpośredniego spożycia przez ludność:

$$W = I + K$$

Im niższe **K**, tym niższy poziom życia mas. Im **K** będzie wyższe, tym dostatniej mogą być zaspokojone codzienne potrzeby ludności.

Ma się rozumieć, że na poziom życia mas wpływają jeszcze takie elementy, jak dochód z tranzytu, z kapitałów, ulokowanych zagranicą, jak rozchody, związane z obsługą pożyczek zagranicznych itp. itp. Musimy jednak uświadomić sobie, że elementy te w chwili obecnej nie odgrywają w Polsce prawie żadnej roli, to też możemy je całkowicie pominąć w naszym rozumowaniu.

Żelazne prawo formułki tej działa również podczas pokoju. Zachodzi jedynie różnica, że **I** służy innym celom: a) zachowaniu pokoju i b) tworzeniu nowych narzędzi oraz nowych warsztatów pracy, podnoszących bogactwo narodu, i które, jako inwestycje gospodarcze, jedynie w procesie wtórnym, dalszym wpływają na powiększenie **K**.

Powiedzenie, że wojna się skończyła, należy więc dążyć do jak największego powiększenia **K** nawet ze szkodą **I**, jest fałszywym upraszczaniem zawilego zagadnienia. Tak, wojna już się skończyła, lecz pozostały skutki wojny: zniszczenia, które wymagają odbudowy. I właśnie teraz **wkraczamy w okres, kiedy wytwórczość ma charakter również jakby wojenny:** ma na celu walkę ze zniszczeniami, dokonanymi przez minioną wojnę. Zwłaszcza w Polsce, która stoi na szarym końcu w szeregu narodów kulturalnych pod względem nieraz elementarnych urządzeń w dziedzinie cywilizacji materialnej, wytwórczość **I** — inwestycyjna — musi być na miarę wytwórczości wojennej, jeżeli pragniemy jako tako przystosować nasze państwo do warunków współczesnych. Dlatego też energia narodu przez dłuższy jeszcze okres czasu będzie musiała pracować w większym stopniu dla celów **I** zamiast dla **K**. Przed nami więc uwypukla się konieczność realizacji programu, który mówi, że musimy zaciskać pasa.

Wielkim błędem byłoby pójście na powiększenie **K** z uszczerbkiem dla **I**. Nie zapominajmy, iż żyjemy w okresie, kiedy **wielkość wytwórczości przemysłowej decyduje o miejscu, które naród zajmuje w rodzinie narodów.** Znowu wojna potwierdziła tę niezbitą prawdę. Zwyciężyły państwa demokracji, bo miały nie tylko wolę zwycięstwa, ale i większą wytwórczość przemysłową od państw faszystów.

Znowu przejrzycie to ilustruje nam poniższe zestawienie (Mały Roczn. Stat. 1939):

Nazwa kraju	Wartość wytwórczości przemysłowej w miliardach złotych w r. 1929
Blok demokratyczny	
Stany Zjednoczone A.P.	284
Anglia (wyspa)	65
Kanada	17
Australia	7
Indie	8
Z. S. R. R.	43
	424
Blok faszystowski	
Niemcy	76
Włochy	22
Japonia	18
	116

Od czasu sporządzenia statystyki tej również dużo czasu minęło. Nastąpiły wielkie zmiany w wytwórczości przemysłowej każdego kraju, zwłaszcza w Związku Radzieckim pod wpływem pięciolatek. Jak wielkie zmiany nastąpiły w Z. S. R. R. świadczy chociażby to, że przed rokiem 1914-tym wytwórczość przemysłowa niemiecka przewyższała kilkakrotnie wytwórczość rosyjską, a w roku 1937-tym była już mniejszą od radzieckiej.

Tylko obłędne hitlerowskie umysły, pozbawione realizmu myślenia, zaślepione butą i pychą, mogły głosić hasła zwycięstwa. Takie zwycięstwa łatwo przychodziły, dopóki na drodze swej spotykali państwa o mniejszej wytwórczości przemysłowej, jak Polska — 5 miliardów lub Francja — 53 miliardy, która w dodatku pozbawiona była woli zwycięstwa. Ale, globalnie biorąc, wytwórczość przemysłowa, wyrażająca się cyfrą 116, nie mogła zwyciężyć wytwórczości, znaczonej cyfrą 424. Tym bardziej, że po obu stronach była wola zwycięstwa, a ponad to po stronie demokracji była wiara w słusność świętej walki z barbarzyństwem.

Mając cyfry te przed oczyma, polska racja stanu nie może hołdować zasadzie: jedz, pij i popuszczaj pasa! Chociaż jednym z ostatecznych celów obecnego przełomu jest nieustanne podnoszenie poziomu życia najszerzych warstw ludności, to jednak **do naczelných obowiązków demokracji należy również sprawa przygotowania obrony wolności narodu.**

Jeszcze długo cele I muszą dominować nad koniecznościami K.

Dominować nie znaczy bynajmniej: nie rozwijać lub paraliżować K.

Wzrost I może i winien być połączony ze wzrostem K, bo **człowiek** w Polsce po sześciu latach stra-

szej okupacji **ma prawo do lepszego życia.** Z tym przeto wiąże się konieczność usunięcia wszystkich hamulców, które w jakikolwiek sposób hamują wytwórczość. Po upaństwowieniu wielkiego i średniego przemysłu, wytwórcą i dysponentem K w dużej mierze jest państwo. Ale państwo ma tak wielkie zadania w dziedzinie I, że K z istoty rzeczy musi ulec zaniedbaniu. **Dlatego też inicjatywa spółdzielcza i prywatna w dziedzinie wytwórczości niech ma skrzydła rozwinięte do lotu.** Niech nic tego lotu nie hamuje, jeżeli proces wytwórczości nie koliduje z dobrem narodu. Tego wymaga interes Polski.

Nowoczesna gospodarka jest organizmem wysoce skomplikowanym. Wymaga ciągłych badań, studiów i pomiarów, wymaga wreszcie kierownictwa, które winno obejmować szerokie horyzonty całości.

Wystarczy, by jakieś kółko maszynierii zaczęło źle funkcjonować; a natychmiast powstaną wielkie szkody w wynikach pracy. Tak samo jest i z elementami, które tworzą i kształtują poziom życia człowieka. Jeżeli który z elementów skierowany będzie na tor fałszywy, wnet zjawia się rysy na całym życiu gospodarczym, które w następstwie wstrząsać będą podstawami bytu narodu. Elementów takich jest bardzo dużo. Spośród ważniejszych wymienić należy: **konieczność zachowania równowagi bilansu płatniczego, utrzymania zdolności konsumpcyjnych narodu, zasady rentowności przedsiębiorstw, dostosowanie państwowych i samorządowych wydatków administracyjnych do realnych możliwości podatkowych społeczeństwa, wreszcie przy handlu wymiennym z zagranicą konieczność uzyskania odpowiedniej ilości i jakości towarów za sprzedaną wytwórczość własną.**

To wszystko nie może być dziełem przypadku. musi odbywać się ściśle w ramach wielkich rozważań i śmiałych decyzji. Losy K zależą więc nie tylko od właściwych obliczeń i sumy pracy, włożonej do wytwórczości, ale i od celu, kreślonego przez naród.

Celem zaś winna być nie tylko Polska, lecz i człowiek w Polsce.

Jakże cudnie Z. Krasiński ujął problem dnia dzisiejszego:

„Lecz jedyną tu koroną:
Wylać ducha na miliony,
Ciałom wszystkim rozdać chleba,
Duszom wszystkim — myśli z nieba,
Nic nie spychać nigdy w dół,
Lecz do coraz wyższych kół
Iść przez drugich podnoszenie.”

JERZY POZNAŃSKI

PRZEMYSŁ SAMOCHODOWY W ANGLII POWOJENNEJ

(NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW W „THE NEW STATESMAN AND NATION”).

JESIENIA r. ub. na konferencji, odbytej w Związku Fabrykantów Samochodowych, minister Sir Stafford Cripps przedstawił zebrany aktualny pogląd rządu angielskiego co do problemów rozwoju motoryzacji kraju oraz przedstawił program władz w stosunku do przemysłu samochodowego. Poglądy, wyrażone przez Sir Stafforda Crippsa, nie wzbudziły entuzjazmu wśród zebranych, przeciwnie —

spotkały się raczej z krytyką oraz chłodnym przyjęciem. Przeciwny czytelnik polski wykrzyknie: „Naturalnie! Rozumiem wszystko! Plan rządowy przygotowuje kompletne upaństwowienie przemysłu samochodowego i to bez odszkodowania; w najlepszym razie projektuje objęcie tego przemysłu dotkliwą kuratelą!” W rzeczywistości sprawa się ma zupełnie inaczej.

W Anglii zasadniczo rząd nie wywłaszcza nikogo bez pokaźnego odszkodowania; w szczególności zaś w stosunku do przemysłu samochodowego postanowiono znieść wszelkie ograniczenia oraz więzy, nałożone na czas trwania wojny. Podczas ostatniej wojny państwo było jedynym odbiorcą wytworów przemysłu samochodowego, państwo narzucało przedsiębiorcom plan produkcji, ale w zamian państwo dostarczało surowców i nabywało wszystkie samochody, zapewniając w rezultacie znaczne zyski. Przedsiębiorcy nie potrzebowali walczyć o rynki zbytu, wystarczało wykonać program rządu, dostarczyć wskazaną liczbę samochodów ustalonej z góry konstrukcji, a dochody wpływały automatycznie. **Był to taki rodzaj socjalizmu państwowego, który zdawał się być do zniesienia nawet dla fabrykantów aut.**

Program rządu nie przewiduje obecnie tak daleko idącej ingerencji do spraw przemysłu samochodowego. Państwo nie ma zamiaru ani planować produkcji, ani też nabywać, czy też zajmować się sprzedażą samochodów. Pozostawia to inicjatywie prywatnej.

Nie powiedział zebrany Sir Stafford: — Panowie, w najbliższej kampanii eksportowej Austin zajmie się produkcją wyłącznie wozów 16 H. P. — National Model, Standard zmontuje wozy 12 H. P., Morris poświęci się samochodom 10 H. P., Vauxhall zaś — 8 H. P. W r. 1945 ogólna produkcja miała wynieść 100.000 wozów, w r. 1946 zaś osiągnie 500.000. Wszystko nabędzie państwo, a następnie rozsprzeda za pośrednictwem jednej centrali handlowej.

Wręcz przeciwnie, — minister oświadczył: Panowie! Wojna jest skończona. Państwo nie ma zamiaru obejmować przemysłu samochodowego. Wracajcie do założeń prywatnej inicjatywy i zdobywajcie sobie sami rynki zbytu. Państwo wam pomoże, zmieniając nieco podatek od samochodów, ale ten nowy podatek musi dać przynajmniej tyle dochodu, co i dawny. Reszta należy do was.

I to właśnie nie wzbudziło zachwytu wśród przedstawicieli firm samochodowych, bo w zdobywaniu rynku zbytu leży sedno zagadnienia. Przed wojną bowiem samochód angielski był zbudowany zgodnie z wymogami angielskich warunków. Brytyjskie wozy były w przeważnej części małe, oszczędne, tanie, no i nie rozwijające wielkiej szybkości. Prawda, że 16% produkcji samochodowej angielskiej było eksportowane, ale odbywało się to kosztem ofiar i subwencji, nie dawało zysków, było jedynie wynikiem pewnej polityki prestiżowej wobec zagranicznego (czytaj amerykańskiego) przemysłu samochodowego. Po wojnie przemysł angielski znalazł się w trudnej sytuacji w obliczu potężnego rywala przemysłu St. Zjednoczonych A. P. Gdy rynek amerykański opanowały 4 gigantyczne koncerny, to w Anglii istnieje przeszło 20 poważnych fabryk samochodowych. Gdy każdy amerykański koncern wypuszcza na rynek 4 modele rocznie, angielskie fabry-

ki wypuszczały na rynek po 6 modeli rocznie każda. Ponieważ konstrukcja nowego modelu pochłania około 230.000 £, zrozumiały jest ciężar nałożony na ogólną produkcję przez owe zdekoncentrowanie fabryk i rozdrabnianie przemysłu samochodowego w Anglii. Rząd angielski idzie dalej, w celu poparcia eksportu nakłada obecnie specjalny podatek na samochody, pozostające w kraju, aby przez różnicę cen poprzeć ich wywóz za ocean.

Czy jednak Anglia wytrzyma tę walkę z amerykańskim przemysłem automobilowym? Podczas wojny Amerykanie mieli pod dostatkiem zarówno surowców jak i konstruktorów. Ich model 1946 będzie naprawdę modelem 1946 r. Brytyjski przemysł narzeka na brak surowca, wielu zaś wybitnych konstruktorów zatrzymuje nadal armia. W tych warunkach prawdziwy wóz angielski powojennej konstrukcji może się ukazać na rynku najwcześniej w r. 1947. W międzyczasie eksport ograniczy się do nowych wozów, ale typu 1939 r., nie wytrzymujących konkurencji z amerykańskimi wozami ani pod względem ceny, ani też pod względem jakości. Jednocześnie otwarta będzie droga do Anglii dla nowych samochodów amerykańskich modelu 1946 r., nie obciążonych podatkami. Dlatego też program rządu angielskiego, dający przemysłowcom wolność w planowaniu, produkcji i sprzedaży samochodów, doczekał się krytyki tegoż właśnie oswobodzonego z pod kontroli przemysłu.

Istnieją trzy sposoby wybrnięcia z tych kłopotów, trzy metody działania, dyskutowane ostatnio na łamach prasy angielskiej. Pierwszy sposób to zapewnienie przemysłowi rozsprzedaży przez państwo pewnego minimum samochodów na rynku wewnętrznym, tak, aby pokryć koszty eksportu. Wiąże się z tym obniżka podatku od samochodów, od benzyny, od olejów oraz wydatna przebudowa nawierzchni angielskich.

Drugi sposób polega na subsydiowaniu firm angielskich, eksportujących samochody zagranicę. W zamian państwo doprowadzi do zmniejszenia liczby producentów oraz zmniejszenia ilości modeli, podrażających koszty własne.

Trzeci wreszcie sposób to projekt już nie przemysłu, lecz sfer socjalistycznych: kontrola państwa nad produkcją oraz rozsprzedaż samochodów przez centrale handlowe. Angielski przemysł samochodowy byłby traktowany, jako całość.

Każde z tych rozważań ma swe zalety, ale i ma swe poważne wady; stanowią one jednak jakieś określone i zdecydowane rozwiązanie, gdy dotychczasowe projekty rządowe są obliczone jedynie na krótką metę i nie mogą wydać odpowiednich rezultatów.

Widzimy więc, że trudności, w jakich znalazł się powojenny przemysł samochodowy w Anglii, są niemałe; od sposobu usunięcia ich zależy los produkcji i eksportu aut angielskich, zagrożonych przez konkurentów z za oceanu.

Abonujcie i zachęcajcie do abonowania „Życia Gospodarczego“ tych, z którymi obcuje. Znajomość obecnych wydarzeń gospodarczych to wielka rzecz, a o nich dowiedzie się z „Życia Gospodarczego“.

Z FRONTU PRACY

DR RUDOLF BERES

RUCH ZAWODOWY W POLSCE

Związki Zawodowe, bezpartyjna organizacja rzesz pracujących, zarówno robotników fizycznych, jak pracowników umysłowych, oparte są na przepisach Dekretu z 8 lutego 1919. Dekret ten określa je, jako związki pracownicze, których zadaniem jest obrona i popieranie interesów ekonomicznych i kulturalnych pracowników. Podlegają one obowiązkowi rejestracji i posiadają osobowość prawną.

Jako zawodowe przedstawicielstwo świata pracy uzyskały Związki w obecnym ustroju społeczno-gospodarczym duże znaczenie, a ewolucja stosunków wskazuje na dalszy wzrost ich roli.

Wedle stanu z r. 1935 liczone w Polsce 749 000 zarejestrowanych członków ruchu zawodowego, zorganizowanych w ośmiu centralach.

Pierwszy Kongres Związków Zawodowych w odrodzonej Polsce wykazał w listopadzie 1945 r. ponad milion (1 084 000) członków. Cyfra ta podniosła się w międzyczasie do blisko 1 200 000 członków zarejestrowanych. W Kongresie brało udział 27 scentralizowanych związków, wśród których wedle liczebności zajmują czołowe miejsca związki kolejarzy, górników, metalowców, samorządowców, włóknarzy i nauczycieli. Prawda jest, że ruch organizacyjny wśród polskich robotników daleki jest od osiągnięcia najwyższego poziomu i powoli tylko zbliża się do przypuszczalnego potencjału około 2 milionów członków. Wyniki dotychczasowe, uzyskane w okresie powojennej odbudowy, zasługują jednak na podniesienie. Nie mogą one iść w porównanie z olbrzymim rozrostem ruchu zawodowego w wielkich mocarstwach gospodarczych, jak np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie liczba związkowców podwyższyła się w okresie 1938—1945 z 3 do 14-u milionów, płacących członków.

Największą zdobyczą zorganizowanego polskiego świata pracy jest nieznana przed wojną jedność ruchu zawodowego, która wystąpieniem naczelnej jego instancji, Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Warszawie, nadaje dużą wagę i niezaprzeczalny wpływ.

Będąc **bezpartyjnymi**, nie są Związki Zawodowe **apolityczną** organizacją pracowników. Skupiają w swych szeregach wszystkich ludzi pracy najemnej i zespalają robotników z inteligencją pracującą, działając w kierunku utrwalenia demokracji i dokonania przebudowy ustrojowej, zgodnej z interesami klasy robotniczej.

Gorączkowe tempo organizowania nowego systemu społecznego i gospodarczego stawia Związki w Polsce przed zadaniami, które wychodzą poza ramy działalności ruchu zawodowego w państwach o zróżniczkowanej strukturze organizacyjnej. Łącząc w swoich szeregach najbardziej doświadczony i uświadomiony element robotniczy, nie ograniczają się Związki do podstawowych obowiązków przeszłości, tj. do reprezentowania materialnych i kulturalnych interesów pracujących mas, lecz powołane są do spełniania zadań o daleko szerszym zasięgu, niż rozbudowa spółdzielczości pracy, aktywny udział w systemie aprowizacji, współdziałanie z administracją publiczną w zarządzeniach o doniosłości ogólnej, jak ściąganie świadczeń rolniczych, ujęcie kontroli społecznej nad biurokracją i organami rządów gospodarczych, nad zorganizowaniem ubezpieczeń społecznych itd.

Czy podołają tym wielkim zadaniom?

Wszystko zależy od dopływu odpowiednio kwalifikowanego materiału ludzkiego, którego na ogół w Polsce pozostało niewiele, albo od wychowania fachowego narybku z olbrzymiego basenu szeregów związkowych.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że polski Trade-Unionny będą miały bardzo poważny udział w kształtowaniu przyszłych form naszego bytu społecznego i ekonomicznego, zrozumiemy doniosłość problemu zapewnienia im dopływu należycie przygotowanego fachowego elementu ludzkiego, przede wszystkim z szeregów wysoko kwalifikowanej inteligencji pracującej.

NA MARGINESIE KONFERENCJI O WĘGLU

Według legendy, stworzonej w Indiach przez ludzi wiary w zwycięstwo dobra i piękna, istnieje gdzieś na globie ziemskim cudowne jezioro zapomnienia i nadziei. Woda jego posiada przedziwną moc, zmywa bowiem wszystkie troski, gorycze i zwątpienia i rodzi w sercu człowieka jedynie głębokie uczucie wielkiej i gorącej wiary w przyszłość. Szczęśliwy jest ten, kto ma możliwość poznania tajemnicy tej legendy, której czar w twórczej mocy odrodzenia jest zaklęty.

Świat dziennikarski, zaproszony przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego na pierwszą ogólnopolską konferencję prasową z udziałem wielu dziennikarzy zagranicznych, miał możliwość poznania tej tajemnicy, zetknął się bowiem z legendarnym jeziorem w przenośnym znaczeniu tego słowa, mianowicie z kopalnią węgla. Widzieliśmy w głębi ziemi polskiej, na której powierzchni tyle jest trosk

i zmartwień, ogrom wiary w posłannictwo pracy, która usuwa wszystkie zwątpienia i załamania.

Tam, na dole, górnik świadom jest powagi i znaczenia misji, którą czyni a której służą dla świata jest nieznanym. Z głębi ziemi z samozaparciem się, bez jakichkolwiek widoków spekulacyjnych na dyskontowanie swej pracy i swego zadania, oskardami i młotami, w znoju i w pocie, w pyłe węglowym, w obliczu czyhającego na każdym kroku niebezpieczeństwa wyrywa ziemi tajemnicę geologicznych jej przemian, by potem inni jego rodacy, ale już na powierzchni ziemi, mogli tę tajemnicę przetworzyć w błogosławione ciepło, światło i ruch, które ogrzeją zziębniętych, opromienią pozostających w mrokach i ożywią zmartwiałe warsztaty pracy.

Tam, głęboko pod powierzchnią ziemi, gdzie wszystkie nawarstwienia ziemskie pod wpływem olbrzymich ciśnień

przeistoczyły się, zda się, w jednolitą skałę, górnik wykrzesza z serc swych tyle mocy, że praca jego przeistacza się również w skałę, na której powoli budowany jest gmach dobrobytu i szczęścia narodu polskiego. Bo górnik wie, że każde uderzenie kilofem w ścianę węglową wzmacnia bogactwo narodu. Bo górnik rozumie, że bezimienna praca jego jest źródłem mocy bytu i przyszłości państwa polskiego. Bo górnik czuje, że jest kapłanem pracy, która radość i błogosławieństwo niesie braciom jego. I to wszystko czyni nieomal bezinteresownie, bo zapłata, którą otrzymuje, jest tak mała, iż nie wystarcza nawet na zaspokojenie najprostszych wymagań rodziny jego. A jednak to wszystko czyni, bo wierzy, iż jego praca ofiarna Polskę buduje i zaprawdę jest cudownym jeziorem, które zgorzkniałych uzdrawia, które sceptyków przetwarza w ludzi wiary i nadziei, które wierzącym dodaje mocy i otuchy.

Ale my, ludzie powierzchni ziemi, nie możemy przejść do porządku dziennego nad troskami rodzin górnika. Elementarne poczucie sprawiedliwości społecznej wymaga, by rodziny tych, którzy są jednymi z twórców odradzającego się życia gospodarczego, nie były głodne, by dzieci ich nie żebrały, jak to się dzieje na każdym kroku na Śląsku, albowiem ich ojcowie w lwiej części za ciężką swą pracę otrzymują od 1.000 do 1.500 zł miesięcznie plus okrojone deputaty żywnościowe, z powodu notorycznego braku wielu artykułów spożywczych. Należy przy tym nadmienić, że obuwie i ubrania, które podczas pracy w kopalni ulegają szybkiemu zniszczeniu, stanowią własność górnika, i że 150 tysięczna bracia górnicza w roku zeszłym otrzymała po cenach sztywnych zaledwie 52.942 ubrań roboczych, 57.000 butów skórzanych i 27.000 drewniaków. A reszta? — Reszta cierpliwie czeka...

Jaka szkoda, że po wyjściu z głębin ziemi ponownie troski i wątplenia zaczęły wdzierać się do umysłów na-

szych. A zaczęły przenikać dlatego, że zetknęliśmy się z dziwną, a niezrozumiałą rzeczą. Węgiel, ten pożądaný artykuł i w kraju i zagranicą, ceniony wszędzie nieomal na wagę złota, bo zagranica chętnie płaci przeszło 8 dolarów za tonę w obrachunku zamiennym, ten artykuł, stanowiący największe i najbardziej podstawowe bogactwo przy minimalnych placach za jego wydobycie, ten artykuł, o którym wróble ćwierkają, że jest naszą walutą narodową, w roku ubiegłym przyniósł jego włodarzowi — Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego — przeszło 525 milionów złotych deficytu. W tym miejscu pióro odmawia posłuszeństwa, gdyż, zamiast atramentu, pragnie pisać uczuciem niepokoju, które wkrada się do każdego umysłu, myślącego kategoriami ekonomicznymi.

525 milionów deficytu przy wydobyciu w roku ubiegłym koło 21 milionów ton!!...

Zapewniano nas, że to jest deficyt buchalteryjny, że w istocie w skali ogólnopaństwowej rzecz ma się inaczej. Niemniej jednak stwierdzić musimy, że sprawa ta zbyt głęboko porusza życie ekonomiczne narodu naszego, by łatwo było można przejść nad nią do porządku dziennego. Wymaga ona reformy. I to gwałtownej. Bo stan obecny niszczy zapal postannictwa górnika, bo rodzi w umysłach, niewtajemniczonych w arkana buchalterii, sentencje szkodliwe dla naszego życia zbiorowego, bo jest wreszcie podatnym gruntem dla wszechwładnej plotki, niosącej rozkład zdrowia narodu.

Jakby to było dobrze, gdyby ostateczny bilans przemysłu węglowego miał moc legendarnego jeziora, które utrwała wiarę wśród tych, którzy w cyfrach widzą nie suche znaki, lecz istotę zagadnień, związanych ściśle i z życiem jednostki, i z rozwojem państwa. (j. m.)

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

MGR ALEKSANDER MODES

DYSPROPORCJE

W ramach gospodarki spółdzielczej kierunek rolniczy dąży do zorganizowania wytwórczości i wymiany przede wszystkim w interesie producentów — rolników, kierunek spożywczy konsumencki produkcję i wymianę chce organizować w oparciu o interesy spożywców. Należy stwierdzić u rolnika — producenta i spożywcy w jednej osobie przewagę interesów producenckich nad konsumenckimi, odwrotnie — u robotnika i pracownika przewagę interesów konsumenckich. Pierwszy interes wyraża się w dążeniu do osiągania ceny opłacalnej (wyższej, aniżeli niższej) w rolnictwie, drugi w uzyskiwaniu niższych, aniżeli wyższych cen zakupu artykułów pierwszej potrzeby (przede wszystkim artykułów żywnościowych, produkowanych przez rolnika — producenta).

Z charakteru i natury uczestnictwa człowieka pracy w procesach gospodarczych zespołu, wśród którego żyje i pracuje (fabryka, wieś — jako zespół samodzielnych warsztatów rolnych) wynikają jego zainteresowania, albo, jako producenta (przemysł, rolnictwo i t. d.), albo, jako konsumenta dóbr bezpośredniego spożycia (środki żywności) lub środków i narzędzi produkcji (surowce w przemyśle, nawozy, narzędzia rolnicze i t. p. w rolnictwie).

Rolnik występuje i jako producent, i jako konsument, ze względu na potrzeby swego gospodarstwa rolnego i domowego. Robotnik poza spożyciem (środki żywności, artykuły włókiennicze i t. d.) jest zainteresowany w cenach zakupu surowców dla swego zakładu pracy, tym bardziej, gdy po unarodowieniu przemysłu może się spodziewać większego swego udziału i korzyści przy prowadzeniu przedsiębiorstwa przemysłowego. Konkludując, stwierdzamy, że robotnik i pracownik jest istotnie zainteresowany przede wszystkim w kierunku jak najniższych cen artykułów żywnościowych, produkowanych przez rolnika, artykułów przemysłu włókienniczego, obuwia, tanich mieszkań, książek i t. d.

Rolnik, jako niezależny gospodarz, a bardziej żywnościowo samowystarczalny przede wszystkim jest zainteresowany w kierunku uzyskiwania wyższych (opłacalnych) cen za produkty swego gospodarstwa rolnego (zboże, nabiał i t. p.); równocześnie nie jest mu obojętny poziom cen artykułów pierwszej potrzeby dla jego gospodarstwa domowego (sól, cukier, mydło, zapalki, nafta i t. p.) oraz artykułów przemysłowych dla potrzeb jego gospodarstwa rolnego (nawozy, narzędzia rolnicze i t. p.).

Mamy wszyscy w pamięci niekorzystną dla rolników rozpiętość cen artykułów przemysłowych i produktów rolnych w Polsce przedwrześniowej oraz ujemne skutki, jakie z tego wynikały dla rozwoju gospodarki polskiej. Zjawisko to pod nazwą „nożyc cen” ma u nas swoją obszerną literaturę z przed roku 1939.

Ponieważ w Polsce przedwrześniowej ośrodki dyspozycji gospodarczej i finansowej znajdowały się w dużym stopniu zagranicą, walka świata pracy, a nawet dążenia rządu w kierunku zmniejszania tych dysproporcji i zwierania „nożyc” nie dawały większych rezultatów. Na skutek tego drobne rolnictwo polskie wegetowało, a przemysł też nie mógł się rozwinąć w dostatecznym stopniu, z braku możliwości zbytu swoich produktów na rynku wewnętrznym po cenach sztywnych, wygórowanych, nie dostosowanych do poziomu cen, po których rolnicy byli zmuszeni zbywać swoje produkty. W tym czasie robotnicy i pracownicy, pomimo stosunkowo obfitej produkcji płodów rolnych i niskich ich cen na wsi — u producenta, nie odżywiali się dostatecznie, w niewielkim stopniu konsumowali środki żywności, z powodu niskich zarobków oraz wysokich kosztów pośrednictwa handlowego w procesie wymiany dóbr spożycia pomiędzy wsią, a miastem. Tanie płody rolne u rolnika — producenta poprzez długi łańcuch pośredników były po stosunkowo wysokich cenach ofiarowywane do sprzedaży robotnikowi i pracownikowi w mieście.

Spółdzielność tylko w nieznacznych rozmiarach spełniała w Polsce przedwrześniowej rolę uczciwego pośrednika w tym procesie wymiany. Rozporządzała ona wprowadzić na niektórych terenach dość gęstą sieć punktów handlowych-detalicznych skupu lub sprzedaży, półhurtowych, a nawet częściowo hurtowych, jednak w całości była zależną w dość dużym stopniu, zdana na swoje własne siły, od aparatu wielkiego hurtu i produkcji przemysłowej oraz przetwórstwa rolniczego (poza mleczarstwem).

Obroty zbożem, mięsem i innymi podstawowymi produktami pomiędzy zorganizowanymi spółdzielczo ośrodkami przetwórstwa i przemysłu rolnego, a dużymi spółdzielniami spożywców w większych ośrodkach przemysłowych były w ostatnim okresie przed 1939 r. dopiero w zawiązku. Najbardziej rentowny skup drobiu pozostawał poza spółdzielczością polską, skup zboża i jaj w niewielkim stopniu był udziałem pracy gospodarczej spółdzielczości polskiej, choć na tym ostatnim odcinku stawiała spółdzielczość jeszcze przed 1939 r. nieśmiało, ale budzące nadzieję kroki. Spółdzielczość w niewielkim stosunku do całości posiadała na własność lub rozporządzała (dzierżawa, zarząd) takimi podstawowymi zakładami przemysłu rolniczego, jakimi były cukrownie (historyczna walka o cukrownie), młyny, gorzelnie, browary itp.

Przyczyny tego stanu rzeczy były różne i nie jest tematem tego artykułu rozwijać tego zagadnienia. Stwierdzamy fakt stosunkowo nieznacznego wpływu odcinka gospodarki spółdzielczej na całość kształtu życia gospodarczego Polski przedwrześniowej i wynikająca stąd minimalna odpowiedzialność za wyniki tej gospodarki.

Powyżej uwypukliliśmy z jednej strony pewne, istniejące sprzeczności dwóch głównie zaangażowa-

nych w ruchu spółdzielczym kierunków pracy (rolniczy i spożywczy), z drugiej strony uwypukliliśmy z całą widocznością **współzależność tych dwóch pozornie sprzecznych i nie dających się pogodzić tendencji, współzależność, dająca, naszym zdaniem, wszelkie podstawy do sojuszu chłopsko-robotniczego w ruchu spółdzielczym, — nazwalibyśmy to „wspólnotą interesów”.**

Dla uwypuklenia naszych dalszych wywodów i twierdzeń należy uświadomić sobie następujące okoliczności i fakty natury społeczno-ekonomicznej:

1. struktura społeczno-zawodowa Polski na przestrzeni lat 1939—1945 nie uległa większej zmianie i procent ludności, zajętej zawodowo w rolnictwie, o ile się nie zwiększył, to zapewne nie uległ zmianie; **wieś pozostaje więc w dalszym ciągu olbrzymim i podstawowym rynkiem zbytu produktów naszego przemysłu;**
2. siła zakupu szerokich mas pracowniczych w Polsce jest i pozostanie zasadniczym elementem rozwoju naszego gospodarstwa społecznego; przy tym należy wziąć pod uwagę, że, jak to wynika z danych z przed 1939 roku, każde podniesienie dochodu zwłaszcza drobnego rolnictwa wpływa znacznie na zwiększenie popytu na artykuły produkcji przemysłowej i rozwój tego aparatu (sumy zwiększonych wpływów za płody rolne chłop zużywa na zakupy artykułów włókienniczych, obuwia, artykułów budowlanych, nawozów, narzędzi rolniczych, sprzętu domowego itp.), z drugiej strony sumy podniesionych wynagrodzeń za pracę (zarobków) pracownicy i robotnicy zużywają przede wszystkim na dodatkowe zakupy artykułów żywnościowych (mięso, nabiał, jaja itp.). **Są to dalsze zjawiska współzależności interesów ekonomicznych wsi i miasta;**
3. ponieważ dyspozycje gospodarcze i finansowe na odcinku gospodarki przemysłowej w nowych warunkach demokratycznego Państwa Polskiego przesunęły się zdecydowanie z zagranicy do wewnątrz kraju, polityka cen artykułów przemysłowych i płodów rolnych będzie mogła być prowadzona zgodnie z tymi, powyżej zarysowanymi podstawowymi interesami szerokich mas pracujących wsi i miast.

Ruch spółdzielczy, zjednoczony w ramach wspólnej Centrali Rewizyjnej i Gospodarczej, uzyskał w r. 1945 obszerne odcinki pracy gospodarczej i będzie je dalej uzyskiwał i rozbudowywał.

Przed ruchem tym zatem staje, obok wielu innych, zadanie słusznego i sprawiedliwego rozwiązania następującego problemu: **znalezienia platformy, na której byłyby uzgodnione te dwie, pozornie sprzeczne, tendencje ekonomiczne wsi i miasta.** Będzie to niewątpliwie płaszczyzna stosowania takiej polityki cen tak artykułów przemysłowych, jak i rolnych, przy której cena nie będzie wygórowana ani w jednym, ani w drugim kierunku przy uwzględnieniu słuszných postulatów zarówno wsi, jak i miasta: (n. p. cena produktów żywnościowych za wysoka dla robotnika odbija się na rolniku-produencie w postaci zmniejszonego popytu i nieuniknionej w tych warunkach niższe cen).

Wysokie koszty prywatnego pośrednictwa handlowego i przetwórstwa płodów rolnych wykazują, że spółdzielczość, o ile właściwie zorganizuje swój aparat wytwórczy i handlowy, **może obniżyć znacznie koszty pośrednictwa i zbliżyć cenę sprzedaży płodów rolnych, uzyskiwaną przez rolnika-wytwórcę, do ceny nabycia przez robotnika i pracownika gotowego do spożycia wyrobu.**

W strukturze organizacyjnej ruchu spółdzielczego w Polsce w chwili obecnej odpowiednikami wymienionych na wstępie grup interesów konsumenc- kich i producenckich są poszczególne typy spółdzielni (n. p. spółdzielnie rolniczo-handlowe, spożywców, mleczarskie, owocarsko-warzywnicze, robotnicze zamknięte i tp.) oraz wydziały branżowe Centrali Gospodarczej „Społem” Związku Gospodarczego

Spółdzielni (np. Wydział Mleczarsko-Jajczarski, produkcji, przemysł rolniczy, przemysł spożywczy i t. p.) i innych Centrali Gospodarstwa Spółdzielczego, przy czym sama Centrala ma reprezentować, jako nadbudówka, całokształt interesów zrzeszonych w ruchu spółdzielczym członków i rolników.

Po raz pierwszy w historii ruchu spółdzielczego w nowych warunkach państwowych spotykają się przy konkretnej pracy w ramach jednolitych central przedstawiciele obu odłamów ruchu; **od tego, ile na tym odcinku wykażą oni rozumu, wyczucia wzajem- nych potrzeb i interesów oraz dobrej woli, zależeć będzie w dużym stopniu rozstrzygnięcie o tym kapi- talnym problemie gospodarczym Polski współ- czesnej.**

KRONIKA SPÓŁDZIELCZA

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁ- DZIELCZEGO. Po unifikacji spół- dzielni, dokonanej przed rokiem, pozostały na uboczu jedynie centrale fi- nansowe, których mieliśmy przed woj- ną cztery: Bank Związku Spółek Za- robkowych, Bank Towarzystw Spół- dzielczych, Centralną Kasę Spółek Rolniczych i Bank „Społem”. Dwa pierwsze banki zajęły się z-biegiem czasu prywatnym życiem gospodar- czym. Bank Tow. Spółdzielczych jest obecnie całkowicie zniszczony, a Bank Związku Spółek Zarobkowych prze- szedł na finansowanie rzemiosła. To też unifikacja obejmuje Centralną Kasę i Bank „Społem”. 22 grudnia ub. r. odbyło się zebranie założycielskie po- zornie nowej instytucji — Banku Go- spodarstwa Spółdzielczego, który przejmie i wchłonie obie czynne pla- cówki finansowe spółdzielcze. Ze względów proceduralno-prawnych fu- zja dokona się łatwiej w ramach no- wej centrali, która przejmie instytucje dotychczasowe na mocy dekretu. Za- założycielami Banku Gospodarstwa Spółdzielczego są: Związek Gospodar- czy „Społem”, Komisja Centralna Związków Zawodowych, Związek Sa- mopomocy Chłopskiej, SPB, War- szawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Federacja Warszawskich Spółdzielni Spożywców. Statut Banku zarejestro- wano 18 stycznia b. r. W Radzie Nad- zorczej, składającej się z 24 osób, której przewodniczy prezydent m. st. Warszawy, inż. St. Tołwiński, repre- zentowane są wszystkie wymienione organizacje, a ponadto Związek Re- wizyjny Spółdzielni R. P. oraz spół- dzielczość rolnicza. Aparat terenowy banku jest gotowy. Składa się nań 189 dotychczasowych placówek Banku „Społem” oraz istniejąca sieć Central- nej Kasy Spółek Rolniczych. Wszy- stkie te placówki wnoszą w działal- ność nowej centrali bogaty zasób do- świadczenia i wypróbowane metody pracy.

335 SPÓŁDZIELNI NA ŚLASKU. Ruch Spółdzielczy na Śląsku, mimo warunków, rozwój utrudniających, zdobywa sobie coraz szerszy teren działania. Według sprawozdań na 31. 12. 1945 r., ogólna liczba spółdziel-

ni wyraża się cyfrą 335. Spółdzielni handlowych jest 145, w tym spółdziel- ni spożywców 95, rolniczych 17, księ- garskich 13, spółdzielni zamkniętych (przy zakładach pracy) — 16. Spół- dzielni pomocniczo-rolnych jest 67 (w tym 63 spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej). Wzrasta również liczba spółdzielni oszczędnościowo - pożycz- kowych; czynnych spółdzielni tego typu jest 18 (w tym 12 spółdzielni miejskich, 6 zaś na wsi). Spółdzielni Pracy jest 57; liczba ich stale wzrasta, a pęd do zakładania spółdzielni tego typu jest ogromny. Spółdzielnie mle- czarskie mają 49 placówek. Śląsk w dostawie kontyngentu mleka stoi na I-szym miejscu.

ZJAZD DELEGATÓW SAM. CHŁOP- SKIEJ. W Katowicach odbył się woje- wódzki zjazd delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej z udziałem około 1000 delegatów. Po części oficjalnej złożono sprawozdanie z działalności Woj. Zw. Samop. Chłopskiej, z którego wynika, iż or- ganizacja w chwili obecnej posiada 188 kół w tym 50 tys. członków. Zw. S. Chł. jest organizacją gospodarczo- społeczną i broni interesów zawodo- wych chłopca. Najważniejszym jej za- daniem w okresie sprawozdawczym było zorganizowanie akcji siewnej i żniwnej oraz przygotowanie wstępnych prac do przejęcia przez spółdzielczość różnych przedsię- biorstw przemysłowych jak: młyny, tartaki, gorzelnie itp. Wiele z tych zakładów już przejęto. Do końca bm. mają być przejęte pozostałe. Obecnie Z. S. Ch. zarejestrował 123 spółdzielnie o typie rolniczym. O- gólna suma udziałów wynosi 491 tys. zł. W planie jest stworzenie 220 spółdzielni. W stadium organizacji znajduje się otwarcie 4-ch aptek, któreby zaopatrywały chłopca w le- karstwa po cenach dla niego dogod- nych. Poza tym uprzystępniono wsi dostawę węgla, wyjednano kredyty na odbudowę gospodarstw, wszczęto akcję oświatową itd. Jednocześnie prezesem honorowym Związku wy- brano wojewodę gen. Zawadzkiego. Na zakończenie obrad uchwalono re- zolucję, domagającą się zwiększenia

przydziału nasion wiosennych, ziem- niaków, nawozów sztucznych, zwiększenia kredytów na odbudowę gospodarstw do 30 tys. zł, przyzna- nia kredytów na melioracje rolne w wys. 87 milionów zł, umożliwienia zakupu inwentarza żywego, maszyn rolniczych, podniesienia oświaty itp. Postulaty chłopskie przedstawione będą zjazdowi ogólnopolskiemu w Warszawie.

ODZNACZENIA DLA PIONIERÓW SPÓŁDZIELCZYCH. Uchwałą Prezy- dium Krajowej Rady Narodowej z 18 stycznia r. b. odznaczono Złotym Krzyżem Zasługi dyrektorów Okrę- gu Śląskiego Związku Gospodarcze- go Spółdz. R. P. „Społem” w Kato- wicach: ob. Stanisława Chromika i ob. Stanisława Wiltosińskiego oraz kierownika działu transportowego przy tymże Okręgu ob. Maksymilia- na Kopczyńskiego.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W POW. NIEMODLIŃSKIM.

Pożyteczną działalność gospodar- czą dla powiatu niemodlińskiego sprawuje niewątpliwie **spółdzielczość w ogóle**, a w szczególności Oddział Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem” w Niemodlinie, który pod względem gospodarczym bada- że czy nie stoi obecnie na pierwszym miejscu na terenie Województwa Śląsko-Dąbrowskiego. Trzeba tu podkreślić mocno, że pierwszymi pionierami na tym trudnym terenie w pracy nie tylko dla spółdzielczości, ale w ogóle życia gospodarczego byli pracownicy „Społem” w osobach ob. Pawlaka, obecnego kierownika Od- działu oraz ob. Skiby. W niezmiernie uciążliwych warunkach zaczęli orga- nizować tam życie gospodarcze ku wielkiemu pożytkowi całego społeczeństwa niemodlińskiego.

Oprócz Olejarni i Stolarsni Oddział tamtejszy „Społem” posiada goto- wą palarnię kawy, czyszczalnię pierza oraz warsztaty mechaniczne, z których wypuszczono już dwa sa- mochody lekkie do pracy. Poza sklepami „Społem” w Niemodlinie i Składnicy w Frydlądzie, miasteczku, oddalonym o 19 km od Niemodlina,

jest w powiecie 5 spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, a to: w Łambinowicach, Tułowicach, Szurgoszczy, Dąbrowej i Grabinie a ponad to w samym Niemodlinie jest Spółdzielnia Spożywców „Zgoda”. Wszystkie te spółdzielnie zaopatrują się w towar w Niemodlińskim Oddziale „Społem”. Jest również w Niemodlinie Mleczarnia „Społem”, mająca swoje zlewnie mleka w powiecie.

Przy Oddziale „Społem” jest sprawnie działająca Olejarnia o możliwości przerabiania do 10 m dziennie rzepaku. Olejarnia ta przerabia przeważnie rzepak, dostarczony przez miejscową ludność, gdyż przetłaczanie rzepaku, pochodzącego z kontyngentu w tamtejszej Olejarni, nie odbywa się, lecz rzepak przesyłany jest do Olejarni w Bielsku.

Wydział przetwórczy w Niemodlinie uruchomił już młyn parowy o sile 4-ch podwójnych walców.

Spółdzielczość więc w niemodlińskim, która jest głównym orężem ekonomicznej walki ze spekulacją i kapitałem lichwiarskim a zwłaszcza Związek Gospodarczy Spółdzielni „Społem” na tamtejszym terenie — wzrasta, jak widzimy, z każdym dniem ku przerażeniu niepożądanego elementu pasożytniczego, którego, niestety, jest jeszcze dużo w naszym kraju, mianowicie: paskarzy. Tych ostatnich, dzięki właśnie energicznej i pozytywnej akcji Spółdzielczej na terenie powiatu niemodlińskiego,

jest coraz mniej. Do całkowitego usprawnienia życia gospodarczego stanowczo przydałaby się w Niemodlinie jakaś instytucja bankowa, której braku ludność całego powiatu odczuwa dotkliwie i to tak dalece, że, na przykład, kredyty, przyznane przez Ministerstwo Rolnictwa na zakup nawozów sztucznych w jesieni, właśnie z powodu braku jakiegokolwiek placówki bankowej, nie mogły być rozproszane. Dotychczasowe dążenia do otwarcia w Niemodlinie Komunalnej Kasy Oszczędności wciąż jeszcze utykają na nieprzewidziane trudności. Rzecz oczywista, że skutkiem tego sprawność gospodarcza ponosić musi pewne szkody. (R. G.)

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W ODRODZONEJ POLSCE.

Nakładem „Społem” ukazała się broszura zawierająca teksty przemówień w sprawach spółdzielczych przedstawicieli Państwa, partii politycznych, instytucji gospodarczych, zawodowych, i młodzieżowych wygłoszone z okazji Dnia Spółdzielczości.

Na łamach broszury wypowiada się Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut na temat: „Spółdzielczość i demokracja — pojęcia nierozdzielne”. St. Szwalbe, Wice-Prezydent K. R. N. „Spółdzielczość nie stała, nie stoi i nie chce stać na miejscu”. Premier E. Osóbka-Morawski „Spółdzielczość to

walka z nędzą i wyzyskiem klas pracujących”. Prezes „Społem” J. Zerkowski — „Spółdzielczość w Odrodzonej Polsce”. Prezydent m. st. Warszawy St. Tołwiński — „Spółdzielczość podwaliną nowego samorządu”. Przedst. Zw. Samop. Chłop. J. Burdzy — „Likwidujemy nieporozumienia ze „Społem”. Preds. P. P. R. Ochab — „Spółdzielczość, niezastąpiony oręż w walce o nową Polskę”. Przedst. P. P. S. J. Cyraniewicz — „W gromadzie siła”. Przedst. S. L. A. Kaczocha — „Hasłem nowego stulecia spółdzielczego — uspołdzielczenie wsi”. Przedst. P. S. L. Dr W. Kiernik — „Spółdzielczość to moralne przeobrażenie wsi”. Przedst. Str. Demokr. Dr S. Zmigrodzki — „Sztandar teczowy obok biało-czerwonego”. Przedst. Komisji Centr. Zw. Zawodowych J. Passini — „Każdy związkowiec spółdzielcą”. Przedst. Org. Mł. T. U. R. R. Obrączka — „Mobilizacja Spółdzielcza Młodzieży”.

Broszurę otwiera przedmowa J. Dominki, sekretarza prezydium Zarządu „Społem”. Zawarte w broszurze teksty stanowią znakomity materiał do przemówień, odczytów i pogadanek na tematy związane ze spółdzielczością i dlatego winny znaleźć się w ręku każdego działacza społecznego i politycznego, nie tylko ściśle spółdzielczego, ponieważ wszystkie dziedziny życia społecznego zazębiają się dzisiaj ze spółdzielczością.

MGR ANZELM GORYWODA

RZEMIEŚLNICZA CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU

USTAWA z 3 stycznia r. b. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, postanawiając, że nie podlegają upaństwowieniu przedsiębiorstwa, zatrudniające do 50 osób na jedną zmianę (z pewnym wyjątkiem, jeśli chodzi o przedsiębiorstwa, przerabiające produkty gospodarstwa rolnego), położyła nareszcie kres tym przesadnym tendencjom, których celem było upaństwowienie wszystkich przedsiębiorstw, a więc nie tylko wielkich i średnich, ale również drobnych i w tym, ma się rozumieć, wszystkich warsztatów rzemieślniczych.

W ten sposób ustawa usunęła niejasność, jaka niepokoiła wszystkich właścicieli warsztatów rzemieślniczych, niejasność, którą rzemieślnicy odczuwali, jako największe z aktualnych niebezpieczeństw, grożących egzystencji warsztatów rzemieślniczych. Nie znaczy to, by warsztaty rzemieślnicze obecnie były wolne od niebezpieczeństw.

Natychmiast po ukończeniu działań wojennych i prawie równoczesnym otwarciu warsztatów rzemieślniczych zarysowało się niebezpieczeństwo braku surowców, półfabrykatów i fabrykatów, potrzebnych do produkcji rzemieślniczej. Na samym początku, kiedy liczba czynnych warsztatów była jeszcze niewielką, produkcja zaledwie w stadium rozwoju, i kiedy przejęte niewielkie zapasy były jeszcze niewyczerpane, niebezpieczeństwo było raczej potencjalne. Z każdym jednak dniem realne trudności rosły w postępie zatrważającym, i dziś można powiedzieć, że w wielu branżach stawia ono istnienie warsztatów rze-

mieślniczych, które odniosły walne zwycięstwo w sporze o swój byt prawny, pod wyraźnym znakiem zapytania.

Pookupacyjne, minimalne zapasy wyczerpały się dawno. Produkcja zaś surowców i innych materiałów, potrzebnych do produkcji rzemieślniczej, nie jest jeszcze wystarczająco rozwinięta, albo nawet rozpoczęta. Tam znów, gdzie osiągnięto wyniki o praktycznym znaczeniu między rzemiosłem a źródłami surowców i innych materiałów pomocniczych, umieszcza się lichwa, paskarstwo i brudna spekulacja. Ogranicza ona sztucznie zapotrzebowanie rzemiosła, na skutek pobieranych przez siebie niedozwolonych zysków, znajdujących odbicie w fantastycznych cenach surowców, ofiarowanych rzemieślnikowi.

Obawa przed beczynnością i brakiem dochodów stawia rzemieślnika w położenie przymusowe, w którym pozostaje mu praktycznie tylko jedno wyjście: kupić drogi surowiec, by chronić warsztat przed beczynnością. Skutkiem jest oczywiście wysoka cena wyrobów rzemieślniczych, za którą odbiorca i opinia publiczna wini tylko rzemieślnika.

Rzecz jasna, że z tych wysokich cen korzystają wtedy i ci rzemieślnicy, którzy nabyli towar okazynie po tańszej cenie, choć dla sprawiedliwości trzeba zaznaczyć, że były wypadki ofiarowywania przez rzemieślników wyrobów po cenach znacznie tańszych niż wolnorynkowych z tym wyjaśnieniem, że do produkcji użyto surowców z tańszych źródeł.

Nie jest rzeczą dziwną, że rzemieślnik nie znalazł drogi bezpośredniej do obecnych źródeł surowców i półfabryka-

tów jak również fabrykatów, bo wielkie jednostki, jakie rozporządzają tymi materiałami, to znaczy centralne zrzeszenia i zjednoczenia nie są obliczone na drobnego odbiorcę.

Stąd też zaznaczył się pewien pęd do tworzenia spółdzielni surowcowo-handlowych przez rzemieślników.

Spółdzielnie te, jako słabe organizacyjnie i finansowo, niestety nie mogły dotąd spełnić pokładanych w nich nadziei. Okazały się one również odbiorcami zbyt małymi.

W tej sytuacji powstała paląca potrzeba stworzenia jakiejś wielkiej, centralnej organizacji rzemiosła, któraby mogła bezpośrednio od zrzeszeń i zjednoczeń nabywać dla rzemiosła surowce, półfabrykaty i fabrykaty, aby umożliwić produkcję.

Potrzebę tę wyczuło Ministerstwo Przemysłu i z jego inicjatywy został zwołany Zjazd Izb Rzemieślniczych, których obecnie na terenie Rzeczypospolitej jest 14. Zjazd ten odbył się dnia 21. I. br. w Łodzi i w wyniku obrad Zjazdu została utworzona spółka z o. o., pod nazwą Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu (Wspólna Organizacja Izb Rzemieślniczych R. P.) z siedzibą w Warszawie, której celem jest zakup i sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów (surowców, półfabrykatów i fabrykatów), potrzebnych rzemiosłu do produkcji.

Kapitał zakładowy tej Spółki w kwocie miliona złotych został wpłacony przez Izby Rzemieślnicze. Prócz Izb przewiduje się jako udziałowców do 50% Centralne Zrzeszenia Przemysłowe, których, jak wiadomo, jest 10. Spółka ma prawo tworzenia oddziałów na terenie całej R. P.

W ten sposób kontakt między rzemiosłem, reprezentowanym przez Izby Rzemieślnicze, a największymi dostawcami surowców, półfabrykatów i fabrykatów, jakimi są centralne zrzeszenia i zjednoczenia przemysłowe, będzie jaknajściślej, co powinno dodatnio wpłynąć na realizację zadań, dla których spółkę stworzono. Kapitał prywatny nie będzie dopuszczony do spółki.

Wynika z tego szczególny charakter spółki, która, mimo formy prywatnej, będzie instytucją, zasiloną wyłącznie przez kapitał społeczny i państwowy.

Stąd też można wysunąć wniosek, że Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu będzie zasilana surowcami i innymi materiałami pomocniczymi głównie produkcję rzemieślniczą po cenach reglamentowanych, skierowaną na zaspokojenie potrzeb, uznanych przez Państwo i czynniki społeczne za najpilniejsze, względnie najważniejsze.

Innymi słowy, można się spodziewać planowej polityki produkcyjnej ze strony poważnego handlowego czynnika w rzemiośle poprzez dostawę materiałów pomocniczych, a w konsekwencji zwiększonej i bardziej jeszcze pożytecznej ze względów społecznych produkcji rzemiosła.

Nowej placówce należy życzyć, by w jak najkrótszym czasie udało jej się zlikwidować paradoksalną sytuację, wynikłą stąd, że z jednej strony mamy wielką liczbę fachowych rzemieślników, bezczynnych lub w połowie zatrudnionych, wskutek braku materiałów, a z drugiej strony ogromne zapotrzebowanie kraju, wyniszczonego długą wojną i okupacją, na wyroby rzemieślnicze.

SPRAWY KUPIECTWA INICJATYWA PRYWATNA

Przedstawiciel PAP uzyskał od dyr. Dep. Przemysłu Miejsowego Min. Przemysłu, Zbigniewa Ehrenberga, szereg interesujących informacji o dotychczasowej sytuacji w przemyśle średnim i drobnym oraz o możliwościach, jakie otwierają się przed tym przemysłem, w świetle ustaw, uchwalonych ostatnio przez K. R. N.

Bezpośrednio po uwolnieniu naszych ziem — po pierwszym etapie odbudowy gospodarczej państwa, stanęliśmy wobec groźby zupełnej stagnacji w dziedzinie przemysłu średniego i drobnego. Poza rzemiosłem, które odradzało się stosunkowo szybko, przedsiębiorcy prywatni wykazywali bardzo niewiele inicjatywy w kierunku uruchomienia swych warsztatów pracy, pomimo szerokiego pola działania, jakie otwierało się przed nimi. Tłumaczy się to z jednej strony uleganiem tendencyjnym i złośliwym plotkom, powodującym stan niepewności w kołach gospodarczych — z drugiej zaś strony egoizmem niektórych przedsiębiorców, którzy, obawiając się licznych trudności powojennych, woleli pozostawić troskę o odbudowę i uruchomienie przedsiębiorstw Państwu, aby następnie przejąć je po przeczekaniu pierwszego, najcięższego okresu.

Miejsce inicjatywy prywatnej zastąpiła w większości wypadków inicjatywa zbiorowa robotników i kierowników poszczególnych firm, którzy, nie czekając na właściciela, uruchamiali swój warsztat pracy, przeważnie w najcięższych warunkach, licząc jedynie na pomoc i opiekę władz państwowych.

Państwo stanęło wobec konieczności inwestowania w tych przedsiębiorstwach i w przeciwieństwie do osób prywatnych, nie cofnęło się przed trudnościami. Uruchomione przez robotników przedsiębiorstwa, przejęte następnie pod tymczasowy zarząd państwowy, otrzymały niezbędne kredyty na odbudowę i miały możliwość korzystania z surowców i materiałów w ramach tworzącej się w szybkim tempie organizacji ogólnej gospodarki państwowej.

Przeważająca część wszystkich gałęzi średniego i drobnego przemysłu była uruchomiona w ten właśnie sposób. Jedynie w rzemiośle — jak już wspomniano wyżej — inicjatywa prywatna zdała egzamin i w dalszym ciągu daje dobre rezultaty.

Z biegiem czasu coraz większa liczba właścicieli przedsiębiorstw, które znajdowały się już w ruchu, zgłaszała do nich swoje prawa, uznając widocznie, że warunki życia gospodarczego ustabilizowały się już dostatecznie dla rentownego prowadzenia placówek przemysłowych, znajdujących się dotychczas pod zarządem państwowym. Powstało zagadnienie, czy i jakie przedsiębiorstwa winny być reprivatyzowane.

Całkowite wyjaśnienie tego zagadnienia przyniosły uchwalone na ostatniej sesji K. R. N. ustawy o nacjonalizacji przemysłu oraz o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu. Aczkolwiek ustawa przewiduje przejęcie na własność państwa, poza przemysłami kluczowymi, również wszystkich przedsiębiorstw, mogących zatrudnić ponad 50-ciu robotników — nie oznacza to bynajmniej ograniczenia rozwoju prywatnych przedsiębiorstw do tej granicy.

W stosunku do nowopowstających przedsiębiorstw w gałęziach przemysłu, nie objętych całkowitą nacjonalizacją, ustawa nie przewiduje żadnych ograniczeń rozszerzania produkcji. Również istniejące już i pozostawione nadal w rękach prywatnych firmy mogą w przyszłości dowolnie przekraczać liczbę 50 pracowników.

Aby uniknąć jakichkolwiek niejasności i ewentualnej niepewności wśród prywatnych właścicieli placówek przemysłowych i handlowych, ustawa umożliwia uzyskanie w każdym poszczególnym wypadku bezpośrednio, lub za pośrednictwem Zrzeszeń Gospodarczych, urzędowego stwierdzenia, że strony władz państwowych, że dane przedsiębiorstwo lub grupa przedsiębiorstw nie podlega ustawie o nacjonalizacji przemysłu. Taki „list żelazny” będzie mógł otrzymać każdy prywatny przedsiębiorca, zamierzający rozwinąć w przyszłości swą firmę ponad przewidzianą granicę 50 pracowników.

Należy podkreślić, że wartość średnich i drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, które pozostają obecnie w rękach prywatnych, a podlegają nacjonalizacji, jest znacznie mniejsza, niż wartość przedsiębiorstw, które znajdują się obecnie pod tymczasowym zarządem państwowym, a będą w przyszłości reprivatyzowane.

KRONIKA KUPIECKA

Towary poniemieckie. Dążąc do prawidłowego rozprowadzenia towarów poniemieckich, znajdujących się w składach Państwowej Centrali Handlowej pomiędzy kupiectwo, a następnie konsumentów, Izby Przemysłowo-Handlowe porozumiały się z Naczelną Dyrekcją Państwowej Centrali Handlowej w tym kierunku, że Izby zorganizują zespoły branżowe hurtowników, którzy nabywać będą poszczególne partie towarów, zaofiarowane do sprzedaży przez t. zw. Centralę Handlową. Akcja Izb Przemysłowo-Handlowych polegać będzie w szczególności na dobruaniu zespołu firm, dających rekompensatę solidności zarówno co do należytego rozprowadzenia towarów między detalistów przy uwzględnieniu marży zarobków, jak i co do zapłacenia ceny należnej Państwowej Centrali Handlowej.

Zjazd kupiecki woj. warszawskiego. W Warszawie niedawno odbył się zjazd Rady Delegatów Zrzeszeń Kupieckich woj. warszawskiego, na który przybyli delegaci 31 powiatów. Prezes warsz. Izby Przemysłowo-Handlowej ob. Hartwig specjalną uwagę zwrócił na obowiązki, jakie spadały na kupiectwo w stosunku do Izby i zrzeszeń kupieckich. Izba Przemysłowo-Handlowa, jako zorganizowana jednostka, docenia ogrom pracy i w zrozumieniu doniosłości sprawy spełnia swe obowiązki, przedstawiając różne sporne kwestie instancjom wyższym. Dyr. Dep. Handlu w Min. Aprowizacji i Handlu, ob. Ryńca, podkreślił fakt, że zjazd obraduje w okresie przełomowym dla inicjatywy prywatnej, gdyż przewodniczący Kom. Ekon. Rady Ministrów, Minister Przemysłu ob. Minc, dokładnie sprecyzował na KRN. stosunek Rządu do inicjatywy prywatnej. Mający doniosłe znaczenie dla handlu okólnik Nr. 25 Min. Apr. i Handlu dokładnie określił rolę handlu w Polsce i pozytywny stosunek tegoż ministerstwa do roli kupiectwa. Handel prywatny zrównano w prawach i obowiązkach z handlem państwowym i spółdzielczym, ma zatem równy start. Dotychczas panowało pomieszanie pojęć w zakresie pojmowania roli kupca, którego często mieszano z szabrownikiem, koniunkturalnym spekulantem i t. p. Min. Apr. i Handlu, w pełnym zrozumieniu roli i potrzeb kupiectwa polskiego, nadało statut Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupieckich R. P. O strukturze organizacyjnej zrzeszeń kupieckich wygłosił referat dyr. Zgr. Kupców m. Warszawy, ob. Pintara, który m. in. zaznaczył, że na terenie woj. warszawskiego czynnych jest 40 zrzeszeń kupieckich, liczących około 4.000 członków. Delegaci z poszczególnych miejscowości poruszyli sprawę podatków, nadmiernie ciążących na kupiectwie, sprawę kart rejestracyjnych i dodatkowych opłat na od-

budowę, pobieranych przy wyjednananiu karty rejestracyjnej, sprawę posiadania samochodów transportowych przez kupiectwo oraz sprawę zaszerogowania kupców rejestrowych.

Postulaty kupiectwa. W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach odbyło się pod przewodnictwem dyr. Izby T. Siekańskiego zebranie hurtowników województwa śląsko-dąbrowskiego z udziałem przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Inspektoratu Ochrony Skarbowej, „Społem“, Izby Rzemieślniczej i Rolniczej. Przedmiotem obrad były zagadnienia dotyczące sytuacji handlu hurtowego, warunków pracy i możliwości rozwoju. W celu przeciwdziałania spekulacji, należy dążyć do racjonalnego zaopatrywania kupiectwa w towary poprzez zapewnienie handlowi hurtowemu odpowiednich warunków pracy, przez co wyeliminuje się handel anonimowy i łańcuszkowy. Stąd też handel hurtowy, jako zasadniczy postulat, wysuwa równomierne traktowanie go z handlem spółdzielczym i państwowym w zakresie nabywania towarów wprost w centralach zbytu, w zjednoczeniach przemysłowych wzgl. przedsiębiorstwach państwowych. Hurtownicy, prowadzący księgi handlowe i wystawiający faktury kupcom detalicznym, tworzą ten właściwy element i organ, powołany do rozprowadzania towarów pomiędzy detaliczne kupiectwo. Zdaniem hurtowników winna być całkowicie wyeliminowana sprzedaż towarów z przedsiębiorstw państwowych przygodnym odbiorcom, gdyż tą drogą dostaje się na rynek towar, nie podlegający żadnej kontroli.

Poruszona także była kwestia preferowania spółdzielczości z uszczerbkiem dla handlu prywatnego, stwarzająca taki stan faktyczny, iż np. kupiec detalista może nabyć cukier w handlu hurtowym po cenie, po jakiej sprzedają go spółdzielnie w detalu.

Zwrócono również uwagę na trudności, związane ze sprowadzaniem towarów spożywczych z innych województw. Umożliwienie zakupu towarów kupcom z województwa śląsko-dąbrowskiego także w innych województwach wpłynęłoby niewątpliwie na niższe cen wolnorynkowych. Poważne znaczenie, mające duży wpływ na kształtowanie się cen, to zagadnienie transportu. Zdaniem kupiectwa, przydział samochodowy dla handlu hurtowego i udzielenie zezwoleń na korzystanie z nich wpłynęłoby w dużym stopniu na obniżkę kosztów handlowych, bowiem koszty przywozu towarów stanowią obecnie bardzo poważny procent kosztów nabycia towarów i odpowiednie załatwienie tej sprawy dałoby duże efekty dla konsumenta w postaci obniżki cen towarów.

Podniesiono również kwestię kredytu, którego kupiectwo nie tylko

otrzymać nie może, ale jeszcze samo ze swych szczupłych środków obrotowych musi z jednej strony płacić za towar, nabywany np. w instytucjach państwowych, z góry na kilka miesięcy naprzód, z drugiej zaś sprzedawać swoje towary również na kredyt przedsiębiorstwom państwowym. Zapewnienie kupiectwu hurtowemu możliwości korzystania z kredytu bankowego byłoby niewątpliwie poważnym ułatwieniem dla kupca hurtownika.

W końcu hurtownicy z prowincji podnieśli kwestię korzystania z pociągów przy przyjeździe do Katowic dla załatwienia różnych spraw zarówno o charakterze urzędowym, jak i handlowym. Muszą oni wyjeżdżać pociągiem wieczornym, nocować w Katowicach, aby następnego dnia załatwić swoje sprawy. Do korzystania z pociągów rannych dopuszczone są tylko osoby, udające się do pracy, wzgl. posiadające bilety miesięczne i okresowe, z wyłączeniem kupiectwa. Kupcy podkreślają, że praca ich jest podyktowana nie tylko względami natury osobistej, ale także i społecznymi i winni być dopuszczeni do korzystania z pociągów rannych na zasadzie specjalnych zaświadczeń wydanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową.

Przed sezonem budowlanym. Zbliża się wiosenny sezon budowlany, który będzie pierwszym pokojowym sezonem budowlanym po drugiej wojnie światowej. Spodziewać się trzeba, że nie tylko rząd, lecz również samorządy i rolnicy przystąpią w r. b. do szeregu robót budowlanych, których z różnych powodów nie dało się przeprowadzić już w r. ub. W związku z tym niezawodnie wzrośnie zapotrzebowanie na materiały budowlane, jak cegła i wapno, dachówka, wyroby betonowe, żwir i inne, wytwarzane przez przemysł mineralny, znajdujący się w reku prywatnym. Izba Przemysłowo-Handlowa wezwwała przeto wszystkie prywatne zakłady grupy przemysłu mineralnego do zgłoszenia się w sekretariacie Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Mineralnego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, celem rejestracji i podania swych programów produkcji na r. b.

Delegatura Izby Katowickiej w Opolu. Izba Przem.-Handl. w Katowicach uruchomiła od listopada ub. r. Delegaturę w Opolu ul. Kołłątaja 8, której kierownikiem jest, ob. Kazimierz Stefański. Delegatura uprawniona jest do załatwienia szeregu spraw, leżących w kompetencji Izby. Jest rzeczą wskazaną, aby sfery handlowe i przemysłowe korzystały w jak najszerzej mierze z usług tej Delegatury, unikając w ten sposób niejednokrotnie uciążliwej podróży do Katowic.

ZAPISUJCIE SIĘ na udziałowców Spółdz. Wydawn. „Życie Gospodarcze” która jest wydawcą czasopisma „Życie Gospodarcze” i która wkrótce przystąpi do wydawn. książek ekonom. Udział wynosi 500 zł., wpis. 100 zł.

„NAUKOWA ORGANIZACJA PRACY”

1. REGULAMINY PRACY.

WIELE przedsiębiorstw otrzymało niedawno od Inspektorów Pracy listy, przypominające obowiązki opracowania, przedłożenia do zatwierdzenia, a następnie wprowadzenia w życie. — regulaminów pracy. Tam, gdzie one istniały już przed wojną, względnie wprowadzono je za okupacji, winny i muszą zostać odgrzebane, pozbawione ewentualnego ostrza asocjalnego, zaktualizowane i przyswojone załogom. Gdzie ich nie było, trzeba je zbudować. Są one bowiem wewnętrznym ustawodawstwem przedsiębiorstw, ośrodkiem krystalizacji założeń organizacyjnych oraz płaszczyzną rozstrzygnięć sporów i starć. Skoro tak jest, doniosłą rolę spełnić mają, **muszą być one produktem pracy zespołowej**, przygotowanej starannie. Propozycje i postulaty winien mieć możliwość składać **jak najszerzy kraj ludzi**, do tego uprzednio zachęconych. Przy ocenie wszystkich ustaleń i postulatów trzeba się dobrze zastanowić nad tym, czy dadzą się one istotnie zrealizować, czy też pozostaną zawsze na papierze, jako martwa litera prawa. Wystrzegać się należy również zbyt pompastycznych sformułowań, pamiętając o tym, iż regulamin pracy nie ma być żadną deklaracją programową, lecz normą prawną.

Specjalne miejsce zająć winno jasne uregulowanie spraw załogowych, takich, jak: urlopy, angażowania i wypowiedzenia, nadzwyczajne świadczenia itp.

Po opracowaniu, zatwierdzeniu i wydaniu regulaminu pracy **winien być wręczony załodze w sposób uroczysty**. Wręczenie musi poprzedzić omówienie jego wagi i treści, przeprowadzone przez człowieka, mającego dar interesującego, popularnego i sugestywnego podawania komentowanych tekstów. Omówienie powinno być od czasu do czasu powtarzane.

Na papierze, kosztach druku i prac introligatorskich nie należy oszczędzać, gdyż i forma regulaminu stanowić będzie o sile jego praktycznego, życiowego promieniowania. Specjalną uwagę poświęcić trzeba układowi graficznemu, uwypuklającemu najważniejsze miejsca i wyglądowni okładki. Ta ostatnia winna być sztywna, utrzymana w ciemnym tonie, z wytłoczonym efektownie brzmieniem firmy. **Format najkorzystniejszy leży w granicach 90—100×140—150 mm**. Przedsiębiorstwa mniejsze i małe mogą zadowolić się regulaminem pracy, wydany w maszynopiśmie, ale porządnym i czytelnym, który ma tę przewagę nad tekstem drukowanym, iż działa bardziej indywidualnie na czytającego.

2. „Okruchy”

- Rozszerzenie kręgu osób, zobowiązanych do prowadzenia księgowości**, zamierzone jest przez Ministerstwo Skarbu, z mocą wsteczną od 1. 1. br. Księgowość prawidłową systemu podwójnego zobowiązani byliby prowadzić nadal tylko kupcy rejestrowani. Pozostali zaś (drobny przemysł, handel i rzemiosło) prowadzić mają obowiązkowo księgowość uproszczoną. Do sprawy powrócimy w niedalekiej przyszłości.
- Jednolity plan kont dla przedsiębiorstw sektora państwowego** wprowadzono z dniem 1. 1. br.

przez Departament Finansowy Ministerstwa Przemysłu. Jego praktyczna realizacja jest w toku. W konsekwencji niezbędne jest poczekać z jego analizą krytyczną. Jedno jest jednak już dziś pewne, a mianowicie, iż stanowi on pierwszy poważny krok na drodze do normalizacji podstawowych zagadnień księgowości, do których należy i zagadnienie planów kont ramowych.

c) **Sprzęt do przebitki**, którego brak daje się odczuwać na rynku dotkliwie, przez co jego resztki, względnie odrobiny z nowej, nieudanej, bo mało precyzyjnej produkcji, są ogromnie drogie (karta kontowa do zł 5,— (!); płyta do kontowania do zł 2 000,— (!), wytwarzać ma zamiar i wysyłać w teren Związek Zawodowy Pracowników Państwowych, Koło Ministerstwa Przemysłu. Oby sprzęt ten nie miał znowu pretensyj do zajęcia pozycji jakiegoś wynalazku i nie pretendował do określenia: „system”, bo system prawidłowej księgowości kupieckiej istnieje tylko jeden, jest nim system rachunkowości podwójnej.

d) **Jak badać gatunkowość papieru formularzy księgowości przebitkowej?** Formularze kontowe do przebitki wytwarzane być winny, ze względu na czystość i trwałość wpisów, z najlepszego papieru bezdrzewnego, o gramaturze 70, 80, 90 względnie 130. Jeśli formularze zaś drukowane są na kartonie, wówczas stoi do wyboru karton o gramaturze 150, 190, 250 wzgl. 400. Długość samorwania papieru kontowego winna wynosić nie mniej, jak 3000 m. Papier formularzy kontowych musi być ostro i regularnie przycięty oraz wyraźnie i precyzyjnie nadrukowany. Wysoko gatunkowe karty kontowe są tak cięte, iż ich ściany pionowe są równoległe do kierunku włókien. Karta w ten sposób przycięta jest sztywniejsza i zajmuje w skrzynce kontowej położenie sztywno-skośne, a nie wygięto-skośne, co ułatwia jej szukanie i czytanie. Zbadać można prawidłowość przycięcia przez wycięcie z jednego z egzemplarzy małego prostokąta i jego jednostronne zwilżenie, połączone z umieszczeniem na swoim dawnym miejscu. Zwilżony kawałek zacznie się po chwili zwijać. Jeśli zwijanie następuje w kierunku krawędzi pionowych, wówczas karty kontowe są źle przycięte, gdyż papier zwija się tylko w tym kierunku, w którym jest rozciągliwy, a mianowicie w kierunku poprzecznym do włókien.

e) **Walka o pozycję zawodową księgowego**, prowadzona przed wojną, w imię interesów prężności i moralności naszego życia gospodarczego jest obecnie podjęta na nowo. Księgowi Częstochowy wystąpili z apelem o:

- „zainteresowanie się zawodem księgowego i ustawowe uregulowanie praw i obowiązków tego zawodu,
- powołanie do życia w ważniejszych ośrodkach życia gospodarczego, a więc najwłaściwiej w siedzibie Izb Przemysłowo-Handlowych Izb Księgowych.

DROGA DO GWIAZD.

Mówią, że zemsta jest rozkoszą bogów. Ale filozofia ducha równocześnie uczy, że zemsta jest niegodną ludzi o wielkich umysłach, że jest wyrazem najniższych instynktów ludzkich, że rozwój ludzkości winien iść w tym kierunku, by zemsta przestała być czynnikiem, regulującym ład społeczny. Jest to szczytny nakaz filozofii miłości, która pragnie ludzkość zbliżyć do słońca i gwiazd.

Zbiorowość ludzka zapewne jeszcze długo, bardzo długo będzie dreptać po ciernistej drodze życia, zanim ujrzy wyniosłe, a dalekie wyżyny, rysujące się w wyobraźni wielkich umysłów i wielkich serc. Droga zaprawdę długa i uciążliwa. Przede wszystkim zbiorowość ta będzie musiała mocno ugruntować w sobie poczucie sprawiedliwości. Ponadto musi zrozumieć, że wymiar sprawiedliwości nie jest elementem zemsty, lecz tylko jedną z dróg, prowadzących do gwiazd.

Myśli te nasunęły się w związku z konferencją prasową, zorganizowaną przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego. Mielśmy możliwość zetknięcia się z głównym motorem naszego życia gospodarczego. Z węglem. Z kopalnią. Z górnikami, którzy w pocie czoła wyrywa z głębi ziemi czarne diamenty, by potem rodacy wynik pracy jego mogli zamienić na ciepło, żywność, ubranie, wreszcie na elementarne potrzeby kultury ludzkiej. I widzieliśmy zmęczone postacie źle odżywionych górników polskich z ogniem zapалу i poświęcenia w oczach, z wielką wiarą w sercach, że praca ich buduje Polskę i rodakom szczęście niesie. Ale widzieliśmy również jeńców niemieckich. Dobrze wyglądających. Nieprzepracowanych. Z pogardą i nienawiścią w oczach do pracy, która Polskę wzmacnia. Stosujących wreszcie, jak mówią górnicy, sabotaż, gdzie tylko mogą.

Dwa zestawienia.

Ci, którzy byli przez tyle wieków w niewoli i przez tyle lat okupacji gniebieni, są nadal wynędzniali, pracują bowiem na akord, gdyż płaca nieakordowa nie da im możliwości utrzymania rodziny.

A ci, którzy gniebili, palili, mordowali, którzy byli katami narodu polskiego, są w lepszej sytuacji, bo aczkolwiek mniej zarabiają, to jednak pozbawieni są troski o utrzymanie rodziny. To też unikają pracy akordowej, bo wiedzą, że każdy wysiłek fizyczny ujemnie może wpłynąć na stan ich zdrowia i może przyczynić się jedynie do budowy Polski, której z głębi serca nienawidzą.

Puczucie elementarnej sprawiedliwości wymaga zastosowania innych warunków pracy. Nie przemawia tu chęć zemsty, lecz jedynie sentencja, która uwieczniona jest na drodze do gwiazd i słońca: źle rozumiany i fałszywie stosowany humanizm jest mordercą sprawiedliwości i siewcą krzywdy. (j. m.)

COŚ O RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI.

Niedawno w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyła się uroczystość rocznicy istnienia tegoż Ministerstwa. Program był odfity, przemówień dużo, pochwał jeszcze więcej. A było co chwalić, bo wystarczy wskazać, że gdy przed rokiem jeszcze nic nie było, a było tylko słowo, to obecnie aparat władz skarbowych zatrudnia już 30.969 pracowników. Cyfra ta nabierze właściwej barwy, gdy uprzytomnimy sobie, że w roku 1938, kiedy produkcja była nieomal dwukrotnie większa od obecnej, kiedy Polska miała

przeszło o 10 milionów ludności więcej, niż obecnie, kiedy płatników, podlegających obowiązkowi płacenia podatku obrotowego, było przeszło o 300 tysięcy więcej, niż obecnie, ten sam aparat skarbowy zatrudniał zaledwie 26.000 pracowników. Sapienti sat.... (j. m.)

„ŻYCIE GOSPODARCZE“.

Świat drukarski znowu uzyskał podwyżkę swych zarobków o 30%. Gdy przetłumaczyć to na język potoczny, koszt druku odtąd wynosi więcej o 30%, niż uprzednio.

Przedtem „Życie Gospodarcze“ kosztowało 20,— zł, obecnie, o ile numer nie jest powiększony, 25,— zł, czyli podwyżka wynosi zaledwie 25%. Już to jedno zestawienie wykazuje, iż wydawnictwo nasze idzie w ogonie fali zwyżkowej.

25,— zł. Zda się kwota duża. Ale przeanalizujmy ją jednak w płaszczyźnie faktów. Sam papier każdego egzemplarza, gdyby był kupiony na makulaturę, wynosi ładnych kilka złotych. A druk? A koszty administracyjne? Ponadto ile to mózgów i to niejednokrotnie najtęższych, stanowiących chlubę narodu polskiego, pracuje nad tematami dla „Życia Gospodarczego“! I egzemplarz „Życia Gospodarczego“ kosztuje zaledwie 25,— złotych. Tyle, ile paczek, który zawiera trochę maki, trochę cukru, trochę marmolady i nic z mózgu. (j. m.)

ZNAMIE CZASU.

Na walnym zebraniu Stowarzyszenia Kupców w Bytomiu ktoś z obecnych wysunął kandydaturę członka stowarzyszenia, doktora praw, do nowego Zarządu.

— Ależ doktor jest nieobecny, nie wiemy, czy wybór przyjmie.

— Doktor zgodził się na wybór. Przyjść nie mógł, gdyż musi zarabiać: kręci obecne lody.

Znamie czasu. Jeszcze jeden paradoks życia. Kiedy Ziemia Zachodnie na każdym kroku wykazuje olbrzymie pole dla pracy inteligencji, kiedy społeczne, kulturalne, administracyjne i gospodarcze zagadnienia nie mogą być w sposób należyty rozwiązane, z powodu dotkliwego braku odpowiedniej ilości sił inteligenckich, równocześnie na tych ziemiach przedstawiciel inteligencji, doktor praw, by się utrzymać na powierzchni życia, musi kręcić lody.

Zaiste od tego wszystkiego kręćka można dostać.

(j. m.)

ORBIS.

Na wszystkich kolejach obowiązuje przepis, że pracownikiem ruchu z reguły nie może być człowiek, który nie odróżnia koloru czerwonego od zielonego, czyli, krótko mówiąc, nie może być daltonista. Przepis słuszny, ma bowiem na celu ochronę życia podróżnych. Ładnieby podróżni wyglądali, gdyby, na przykład, maszynista był daltonistą: na semaforze (kiedy to słowo ulegnie spolszczeniu?!) światło jest czerwone, a maszynista jedzie sobie dalej, jakby nic nie było, bo nie rozróżnia kolorów, i powoduje... katastrofę!...

Musimy stwierdzić, że przepisom kolejowym daleko jest jednak do doskonałości. Nie przewidują m. i. zasady, iż sprzedają miejscówek, więc biletów, zapewniających podróżnemu określone miejsce siedzące, mogą zajmować się tylko materialisci, nigdy zaś irracjonałisci. Bo taki materialista przynajmniej wie, że dwa ciała nie mogą zmieścić się na jednym miejscu. Co zaś irracjonałiscie strzeli do łba, tego

nikt przewidzieć nie może. A że strzelają im różne rzeczy, najlepiej wiedzą o tym ci, którzy kupują miejscówki w „Orbisie”. Niejednokrotnie szanowna instytucja ta, zwłaszcza w Katowicach, sprzedaje dwie albo trzy miejscówki na jedno i to samo miejsce, widocznie w przeświadczeniu, że irracjonalizm, jako antyteza materializmu, pozwala na ulokowanie dwóch ciał na jednym i tym samym miejscu. Dla pasażera jednak irracjonalizm kończy się w momencie wyjścia z lokalu „Orbisu” i w zamian zaczyna się dla niego najczystszej wody materializm w chwili szukania miejsca w wagonach. Jadący z Katowic do Warszawy i odwrotnie z tego powodu są świadkami gorszących scen, zakłócających porządek publiczny. Otóż ten porządek publiczny wola

wielkim głosem: „Orbisie”, przeszkół swoich pracowników. Niech poezję zostawia na boku i niech więcej myśli kategoriami materialnymi.”

A może u nich to nie jest poezja?

(j. m.)

DOLAR.

— Jaki jest kurs dolara?

— 94.

— E!

— Nie wierzy Pan. Proszę pójść do Banku Narodowego, a Pan się przekona, że Bank tyle płaci za każdego dolara.

— Błogosławieni cisi i pokornego serca, którzy idą do okienek walutowych Banku Narodowego.

(j. m.)

Z CAŁEGO ŚWIATA

ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH.

W Londynie odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Gospodarczo-Społecznej O. N. Z. pod przewodnictwem delegata Indii. Wiceprzewodniczącymi byli przedstawiciele Kuby i Jugosławii. Rozwój przemysłowy w czasie wojny postawił Indie praktycznie w randze dominium brytyjskiego, czego dowodem jest samodzielna reprezentacja w Organizacji Narodów Zjednoczonych i zaszczytne przewodnictwo na pierwszym posiedzeniu Rady Gospodarczej.

EUROPEJSKA ORGAN. WĘGŁO-WA z siedzibą w Essen, łącząca w swoich szeregach dziesięć państw zarówno spośród producentów, jak i konsumentów węgla, stara się o powiększenie ilości współpracujących państw. Sugestia, wysunięta pod adresem Związku Radzieckiego, przyjęto negatywnie. Dyrektor Organizacji, Mr. Greedley, bawił w końcu stycznia w Polsce, przeprowadzając rozmowy orientacyjne w Warszawie i na Śląsku. Wyniki tych rozmów nie są jeszcze znane.

ZWIĄZEK RADZIECKI.

O DZIEDZICTWO PO NIEMCACH. Zdruzgotanie Rzeszy wytworzyło w środkowo-wschodniej Europie próżnię, której wypełnienie jest celem politycznego i gospodarczego współzawodnictwa aliancko-radzieckiego. Wystąpiło ono wyraźnie na jaw z okazji zawarcia umowy handlowej pomiędzy Węgrami, a Związkiem Radzieckim, który zyskuje decydujący wpływ na gospodarkę republiki nadunajskiej, zastrzegając sobie prawo nabycia 50% udziału w kluczowych przemysłach Węgier. Protesty aliantów, uzasadniane motywem, że Związek Radziecki zdobywa tą drogą wyłączny wpływ na życie Węgier, nie odniosły praktycznego skutku. Londyńska prasa gospodarcza omawia z nieukrywana goryczą dzieło walki o dziedzictwo poniemieckie na pograniczach kontynentu europejskiego, okazując lojalne zrozumienie dla dążeń ZSRR do wciągnięcia tych obszarów w orbitę radzieckiego planowania gospodarczego. Węgry nie mogą żyć bez oparcia o jeden z wielkich

systemów ekonomicznych, a stosunki ich z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi były przed wojną dość nikle. Niemcy dzierżyły wtedy pierwsze miejsce w przywozie i wywozie Węgier; po ich zniknięciu jedynie Związek Radziecki, Polska i Czechosłowacja zapewnić im mogą stałość wymiany towarów.

ZAMIERZENIA SOWIECKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Przywódca Rady Centralnej Radzieckich Związków Zawodowych, Wasili Kuźniecowa, nakreśliła w pierwszym numerze nowego miesięcznika „Związków Zawodowych” linie programowe sowieckiego ruchu zawodowego na okres powojenny. Kuźniecowa wysuwa na pierwszy plan konieczność podniesienia standardu życia robotników radzieckich już w najbliższych latach pokojowych. Polityka radzieckich organizacji zawodowych zmierza ku zwróceniu większej uwagi i położeniu silniejszego nacisku na zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb robotników fizycznych oraz pracowników biurowych. „Wysiłki skierowane ku pełnemu pokryciu potrzeb ludu pracującego”, stwierdza Kuźniecowa, „muszą być w obecnych warunkach podstawą dążeń sowieckich związków zawodowych”.

Z WRAŻEN OBSERWATORÓW ZAGRANICZNYCH. Generalny Sekretarz Zjednoczonych Australijskich Pracowników Żelaza, *Ernie Thornton*, bawił dwa miesiące w Związku Radzieckim i zwiedził fabryki Moskwy, Leningradu i Zagłębia Uralskiego. Thornton stwierdził zupełny brak bezrobocia w sowieckich ośrodkach przemysłowych i wyraził podziw dla szybkości przedstawiania produkcji wojennej Z. S. R. R. na tory pokojowe. Braki mieszkaniowe na Uralu, spowodowane ciężkim okresem wojny, zanikają w miarę stopniowego oddawania do użytku olbrzymiej ilości domów robotniczych, znajdujących się obecnie w budowie. Racje żywnościowe sowieckich robotników nie są mniejsze od przydziałów aprowizacyjnych robotników brytyjskich. Sowieckie Związki Zawodowe energicznie bronią interesów swoich członków i doprowadzają do rozwiązania wszystkich prawie konfliktów na miejscu.

ANGLIA.

UPAŃSTWOWIENIE KOPALN WĘGŁA. Po dwudniowych obradach przyjęto ostatecznie w trzecim czytaniu przez Izbę Gmin rządowy projekt ustawy o upaństwowieniu kopalń węgla. W ten sposób zakończono akcję, rozpoczętą przez rząd Labour Party bezpośrednio po dojściu do władzy. Realizację jej ułatwiła gospodarka wojenna Wielkiej Brytanii, wprowadzająca we wszystkie dziedziny życia gospodarczego czynnik kontroli i planowości. Niemniej jednak przeskok był znaczny. Wszakże jeszcze w 1939 r. profesor uniwersytetu w Leeds, Harry Jones, rozpoczął swą książkę o węglu zdaniem, będącym punktem wyjścia dla rozważań, opartych na całkowicie liberalnych zasadach. Zdanie brzmiało: „An industry such as coal-mining is not a philanthropic institution and cannot be regarded as a donor of charitable gifts”. Obejmując dziś zarząd kopalń, rząd angielski niewątpliwie będzie zmuszony wziąć pod uwagę poprawę strony socjalnej górnictwa, aczkolwiek, powodując się zmysłem praktyczności, nie waha się przed zapowiedzią zamknięcia kopalń mało rentownych. Robotnicy angielskiego przemysłu węglowego bronią się ze swej strony przed zatrudnianiem robotników cudzoziemskich, aby mieć silny, jednolity front w wypadku sporów z pracodawcą. Z tych samych względów opierają się zatrudnianiu w górnictwie jeńców niemieckich. Sytuacja na jesieni ub. r. charakteryzowała się w górnictwie angielskim momentem wyczekiwania. Właściciele kopalń wstrzymali się z wszelkimi inwestycjami w niepewności, czy wydatki te będą zwrócone im w ramach odszkodowań. Był to między innymi jeden z poważnych względów, które ograniczyły do minimum wywóz angielski węgla w tym czasie. Rozporządzenie rządowe wprowadziło wówczas kolegialny zarząd przemysłem węglowym. W radzie tej zasiadali przedstawiciele właściciele kopalń, robotników i rządu. Obecnie produkcję węglową oddano pod kierownictwo rady dziewięciu ekspertów, mianowanych przez rząd. Mające pracować w nowych ramach, górnictwo angielskie otrzymuje poważne kredyty inwestycyjne, wynoszące 150 milionów funtów szter-

lingów i są rozłożone na pięć lat.

W Wielkiej Brytanii bardzo ważnym czynnikiem byli kupcy węglowi, dzielący się na trzy kategorie. Aczkolwiek formalnie zależni oni byli od producentów, to jednak w praktyce mieli znaczny wpływ na rozmiary wydobycia. Obecnie i oni są poddani ingerencji czynnika państwowego, aczkolwiek nie ogłoszono jeszcze w tej sprawie żadnych oficjalnych rozporządzeń.

NIEMCY.

PRODUKCJA STALI. Sprawa wojennego poziomu produkcji stali w Niemczech wywołuje dyskusję międzynarodową. Rada Kontroli Sojuszniczej w Berlinie postanowiła początkowo dozwolnić na produkcję stali w Niemczech na poziomie 5 milionów ton rocznie. Konieczność usprawnienia środkowo europejskiej sieci komunikacyjnej i potrzeby inwestycyjne kopalń węgla Zagłębia Ruhry dały asumpt do żądania zwiększenia tej kwoty. Rada Kontroli Sojuszniczej powiększyła w związku z tym górną granicę produkcji stali do 5,8 miliona ton, natomiast rząd brytyjski ogłosił swoją opinię, według której poziom ten nie powinien być uważany za niezmienny. Wydaje się, że wpłynęło na to przejęcie przez czynniki brytyj-

kie wywłaszczonych kopalń niemieckich w Zagłębiu Ruhry. W przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii delegaci Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Francji w Radzie Kontroli Sojuszniczej podtrzymują swoje pierwotne stanowisko. Francja wolałaby, ażeby wielkie piece czynne były raczej w jej granicach, niż w Niemczech, gdzie stanowią trwałą podstawę pod odbudowę niemieckiego potencjału przemysłowego. Huty francuskie natomiast nie mogą być w pełni uruchomione, ze względu na brak węgla i niemożność przywozu w dostatecznej ilości z Nadrenii. Należy przypuszczać, że sprawa ustabilizowania produkcji przemysłu niemieckiego w Nadrenii znalazłaby trwałe rozwiązanie, gdyby stała się jasna jej sytuacja polityczna. Aczkolwiek zasadniczo Wielka Brytania godzi się na umiędzynarodowienie Nadrenii, to jednak szczegółowe projekty będą przedstawione zapewne dopiero na konferencji pokojowej. Tymczasem niemieckie koła przemysłowe starają się wykorzystać wszelkie możliwości, ażeby uzyskać jak największe możliwości rozwoju przemysłu niemieckiego, dochodząc do tego przez przedstawianie rzekomych konieczności gospodarczych i wbijając kliny w jednolity front sojuszni-

ków. Obecne możliwości produkcyjne Niemiec w zakresie stali wynoszą około 18 milionów ton rocznie, mimo zniszczeń, spowodowanych w przemyśle Rzeszy nalotami w czasie wojny.

FRANCJA.

SPRAWOZDANIE BANKU FRANCJI wykazuje 579,6 miliardów fr. obiegu pieniężnego, zapas złota w wysokości 129,8 miliardów franków, zapas walut obcych 415 milionów franków i należności zagraniczne Banku w wysokości 66 milionów franków.

KONTAKTY Z ZAGRANICĄ. Do wodem, w jakim stopniu rząd francuski szuka zacieśnienia i kontaktów z zagranicą, jest nominacja b. przywódcy socialistów, wielokrotnego ministra i premiera, Leona Bluma, na stanowisko posła nadzwyczajnego Francji zagranicą do spraw gospodarczych i finansowych. Pierwszą jego placówką ma być Waszyngton. Łączy się to ze sprawą zawarcia układu amerykańsko-francuskiego na zasadach, podobnych do układu amerykańsko-brytyjskiego po wygaśnięciu umowy Lend and Lease. Stany Zjednoczone zaproponowały wówczas zawarcie takich umów innym państwom, przy czym na jednym z pierwszych miejsc wymieniana była Francja.

Z KRAJU

SKARBOWOŚĆ.

Podczas uroczystości, związanej z obchodem pierwszej rocznicy istnienia Ministerstwa Skarbu, dokonano przeglądu pracy tegoż Ministerstwa za rok ubiegły. Ujawniono przy tym pewne szczegóły, które rzucają trochę światła na sytuację finansową naszego państwa. Są to jednak swego rodzaju tylko strzępy meldunków, gdyż nie odsłaniają one całkowicie państwowej mechaniki skarbowej. Otóż w okresie początkowym niedobory poszczególnych urzędów i ministerstw pokrywane były drogą emisji banknotów. Z biegiem czasu gospodarkę w dziedzinie wydatków uregulowały trzy podstawowe uchwały Rady Ministrów: z dnia 24 maja, 18 lipca i 18 października r. ub. Dzięki tym uchwałom nastąpiła poważna redukcja nadmiernych wydatków w poszczególnych resortach, reorganizacja aparatu i podniesienie dochodów własnych w urzędach. Naprzykład, w IV-ym kwartale zredukowano wydatki, żądane przez urzędy i ministerstwa, o 8,2 miliarda złotych.

Wpływy z podatków bezpośrednich w grudniu przekroczyły 700 milionów zł, w tym podatek obrotowy ok. 400 milionów, dochodowy ok. 250 milionów, od wynagrodzeń ok. 100 milionów zł. Podatek od wynagrodzeń opłaca milion osób, dochodowy 210 tysięcy i obrotowy 280 tysięcy.

Organizacja monopolu państwowych doprowadziła do wyprodukowania w IV-tym kwartale 626 milion. papierosów, 97 mil. pudełek zapalek, 44 milionów kg soli i 7,4 mil.

litrów spirytusu. Wpływy z monopolu zwiększyły się z 270 milionów zł w pierwszym kwartale do 2308 milionów w kwartale czwartym.

Pełna sieć organizacyjna agendy Ministerstwa zatrudnia 30 969 pracowników. W centrali 30 proc. urzędników posiada wykształcenie wyższe, 41 procent — średnie. W Warszawie dla pracowników Ministerstwa w odbudowie jest 10 domów mieszkalnych (1 800 izb).

Obroty żyrowe Narodowego Banku Polskiego, które w kwietniu wyniosły 8,8 miliarda zł, w październiku osiągnęły kwotę 38,9 miliarda zł. Kredyty, udzielone przez tę instytucję, z 1,9 miliarda zł w maju podniosły się do 7,6 miliarda zł w listopadzie.

Początkowo druk banknotów dokonywany był z konieczności w całości w Moskwie, lecz już w drugim kwartale zaczęła pracować Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych, która zatrudnia obecnie 40 maszyn i 826 pracowników.

Banków obecnie jest 7, które posiadają 1 673 oddziały.

Bilanse instytucji kredytowych na dzień 30 listopada (bez Narodowego Banku Polskiego) wykazują następujące cyfry: udzielone kredyty 8,1 miliarda zł, wkłady i rachunki bieżące 3,5 miliarda zł, redyskonto weksli 4,4 miliardów zł.

Kredyty rolnicze, udzielone przez Państw. Bank Rolny i Centr. Kasę Spółek Roln. wyniosły 1,9 miliarda zł.

Kredyty Banku Gospod. Kraj. dla Przemysłu wytwórczego (węglowego, hutniczego, metalowego i elektrycznego) wyniosły 3,1 miliarda zł, na

dobrą masowego spożycia (m. i. dla przemysłu włókienniczego) 0,9 miliarda zł, inne 0,2 miliarda zł.

Państwowy Zakład Ubezp. Wzajemn. do 10 grudnia przypisał składek w ubezpieczeniu przymusowym 298 milionów zł, a w umownym 225 milionów. Wpływy ze składek wyniosły: przymusowe 148 milionów zł umowne zaś 100 milionów zł. Ponadto Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu notuje składki i wpływy, wynoszące ok. 10 proc. powyższych sum.

JAKIE STRATY PONIÓSŁ NARÓD POLSKI.

Ogłoszono pierwsze dane Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów co do strat wojennych, jakie poniósł naród i Państwo Polskie. Na podstawie cyfr można sformułować następujące fakty.

Na pierwszy plan wysuwają się straty rzeczowe, wynoszące 27,5 miliarda złotych przedwojennych i wreszcie straty niematerialne — 16 miliardów złotych przedwojennych.

Na straty rzeczowe składa się zniszczenie około pół miliona zakł. pracy (38 900 prywatn. przedsiębiorstw przemysł., 120 600 sklepów, 239 300 zakładów rzemieślniczych, 36 150 pracowni gabinetów, biur zawodów wolnych, 2 500 drobnych instytucji kredytowych i innych) 818 000 zabudowań mieszkalnych i gospodarstw na wsi, 138 000 budynków miejskich, 676 800 gospodarstw wiejskich, 400 000 gospodarstw miejskich, 500 000 mieszkań na wsi i w mieście.

W blisko 3-ch milionach wypadków na wsi i w mieście, zabrano inwentarz żywy, w 638 tysiącach wypadków inwentarz martwy, w 707 tysiącach odzież, w 407 tysiącach — pojazdy (wozy, samochody, motocykle).

Straty w dochodzie społecznym obejmują rozliczne ubytki, spowodowane wyzyskiem pracy, zastosowanym powszechnie (334 tysięcy wypadków), nie wypłacaniem należnych sum pieniężnych (297 tysięcy wyp.), masowym wysiedleniem (523 tysiące wyp.), konfiskata własności polskiej (421 tysięcy wyp.), utrata zabezpieczenia rzeczowego dla hipotek (5 tysięcy wyp.), osadzeniem w więzieniu (116 tysięcy wyp.), grzywnami i kontrybucjami (42 tysiące wyp.).

Straty niematerialne dotyczą utraty życia, zdrowia, uszkodzenia ciała, oraz przejść moralnych, wskutek prześladowań rasowych, politycznych i narodowościowych.

Szkody na zdrowiu i ciele zarejestrowało 300 000 osób, choroby i zaburzenia psychiczne ujawniono w 8 tysiącach wypadkach, śmierć żywiciela w 220 tysiącach wyp., straty moralne w 370 000 wypadkach.

Największe pretensje do odszkodowań wysunęły poza Warszawą Ziemię Zachodnie.

Z punktu widzenia struktury gospodarczej olbrzymią przewagę mają szkody ludzkości miejskiej (43 miliardy zł przedwojennych) w stosunku do ludności wiejskiej (17 miliardów zł przedwojennych).

Przyczyną straty w głównej mierze był gwałt i bezprawie, a nie działania wojenne.

NACJONALIZACJA PRZEMYSŁU.

Realizacja uchwał. Na zarządzenie Min. Przemysłu w każdym Centr. Zarz. Przem. utworzono specjalne wydziały wzgl. referaty, które zajmą się sprawami upaństwowienia przedsiębiorstw. W tym wypadku chodzi o jak najsprawniejsze wykonanie ustawy o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Przedsiębiorstwa nieupaństwowione. Min. Przemysłu zażądało od organizacji centralnych przemysłu nadesłania szczegółowo uzasadnionych wniosków, dotyczących podniesienia dolnej granicy 50 pracowników dla przedsiębiorstw, produkujących wyroby niepowседневnego użytku, bądź mało zmechanizowanych, bądź o charakterze pionierskim lub sezonowym. Okólnik min. zaleca przy opracowaniu wniosków brać pod uwagę zarówno charakter przemysłu, jak i ewentualne szczegółowe warunki miejscowe.

MONOPOLE PAŃSTWOWE.

Spirytusowy. Powstałe przed dwoma miesiącami Zrzeszenie Gorzelni Rolniczych skupia wprawdzie 2 400 gorzelni, ale w obecnej kampanii spirytusowej weźmie udział tylko 850. Reszta wymaga odbudowy i remontu. Produkcja obliczona jest na 35 milionów litrów spirytusu. Zakup ziemniaków na

kampanię przewidziany jest dopiero po zaspokojeniu potrzeb aprowizacji i będzie odbywał się tylko w 5 województwach: poznańskim, pomorskim, łódzkim, warszawskim i lubelskim. W innych województwach spirytus będzie pędzony przede wszystkim z melasy, ze zboża i zepsutej maki, oraz z nadmarzniętych ziemniaków. Trzy miliony kwintali ziemniaków kontyngentowych Min. Apro wizacji i Handlu przeznaczyło do przerobu w gorzelniach. Każda czynna gorzelnia jest uznana jako punkt zsypu. Wyprodukowany spirytus będzie wykupiony przez Monopol po 30 zł litr. Dla mniejszych gorzelni cena wykupu będzie cokolwiek wyższa. Na okres bieżący — do końca lutego — gorzelnie potrzebują 60 000 ton węgla. Składnice Państwowego Monopoli Spirytusowego wydają po 200 kg węgla na wyprodukowanie hektolitra spirytusu.

*** Zapalczany.** W obecności wice-ministra Skarbu dr B. Kurowskiego otwarto pierwszą na wybrzeżu fabrykę zapalek w Gdańsku. W okresie prac przygotowawczych, związanych z uruchomieniem fabryki, 15 osób odbyło 3-dniowy kurs przeszkoleniowy. Fabryka zatrudnia 70 osób, z czego większość stanowią repatrianci.

Tytoniowy. Sytuacja na rynku tytoniowym nie daje powodów do radości. Urodzaj w kraju wypadł gorzej, niż można było się spodziewać. Zebrany surowiec nie odpowiada nadziejom ani pod względem ilości, ani co do jakości. Złożyło się na to szereg przyczyn. Województwo białostockie ucierpiało np. mocno podczas działań wojennych, Krakowskie uwolniono dość późno. Sezon nie rozpoczął się we właściwym czasie. Jeszcze w maju i w czerwcu plantatorzy wysadzali tytoń, nie mówiąc już o tym, że wielu z nich nie było zdolnych w ogóle do podjęcia normalnej pracy. Późno zasadzony tytoń dojrzewał w spóźnionej porze, gdy było już zbyt mało słońca. Słabe urodzaje, zbyt małe w stosunku do potrzeb, pogarsza fakt, że plantatorzy nie dysponują dostateczną ilością węgla i drzewa do suszenia liści. To też stopień zawilgocenia i ilość odpadków są w tym roku wyjątkowo duże. Bedziemy ratowali się tytoniem zagranicznym. W tym roku jednak nie jest to łatwe, bo sytuacja tytoniowa w świecie również jest niepomyślna. Prócz tego nadzwyczaj ostro występują trudności transportowe. Trzy tysiące ton surowca otrzymamy w myśl zawartej umowy ze Związku Radzieckiego. Będzie to tytoń w dużej części z dalekiego Kazakstanu. Poza tym Związek Radziecki, który zakupił zbiory w Bułgarii, zgodził się odstąpić Polsce pewną ilość tytoniu bułgarskiego. Prowadzi się rozmowy z Jugosławią. Stąd nie otrzymamy jednak wiele, bo narody Jugosławii znajdują się w podobnej sytuacji — i u nich zbiory nie są dobre — z tych samych przyczyn. Przydział papierosów na kartki nie jest prze-

widziany. Produkcja krajowa musi przede wszystkim obsłużyć wojsko i kluczowe gałęzie przemysłu.

Pół miliona kg. tytoniu. W r. 1945 pomorski rejon uprawy tytoniu wyprodukował na 700 ha 500 000 kg tytoniu. Po fermentacji wysuszonych liści tytoniowych wysyła się półfabrykaty do Łodzi i Krakowa.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

W roku 1945 ogółem wydobyto 20 168 642 tony, z tego przypada na poszczególne zjednoczenia:

1. Krakowskie	1.164.472 ton
2. Dąbrowskie	2.634.049 "
3. Katowickie	2.343.532 "
4. Chorzowskie	2.970.374 "
5. Rudzkie	2.102.143 "
6. Bytomskie	1.579.767 "
7. Zabrskie	1.329.023 "
8. Gliwickie	1.738.870 "
9. Rybnickie	2.272.429 "
10. Mikołowskie	935.515 "
11. Dolnośląskie	1.038.458 "

Spożycie własne przemysłu węglowego określa się na 15%. Pozostało więc przeszło 17 milionów ton na spożycie krajowe i eksport. Pozycja eksportu w r. ub. wynosi około 5,5 miliona ton, z tego do Związku Radzieckiego — 5 128 000 ton, do krajów południowych ok. 90 tysięcy ton i do krajów nordyckich 206 tysięcy ton. W ramach eksportu do Związku Radzieckiego 3 720 000 t węgla i koksu wysłano na podstawie umowy z dn. 1 lipca r. ub., reszta, jako zwrot długów, zaciągniętych w pierwszym okresie uwolnienia Polski, kiedy nie mogliśmy jeszcze korzystać z węgla górnośląskiego oraz t. zw. węgla zdobycznego. Za węgiel, wysyłany do ZSRR, otrzymujemy w rozrachunku międzypaństwowym bawełnę, rudę, miedź, cynę i aluminium. 2 801 000 ton węgla Związek Radziecki zabrał własnymi środkami transportowymi, wywożąc około 18 tysięcy ton dziennie. Szwecja zabiera węgiel także we własnych wagonach w ilości około 3 tysięcy t dziennie.

Zagadnienia eksportu wiążą się ściśle ze zdolnościami przeładunkowymi naszych portów morskich w Gdyni i Gdańsku. Gdy początkowo zdolności przeładunkowe portów nie przekraczały 3 000 t dziennie, obecnie już załadunek dzienny wynosi 10 000 ton. Przemysł węglowy jest szczególnie zainteresowany w tym, aby porty osiągnęły jak najszybciej zamierzone 25 000 t załadunku dziennego i przeznacza na ten cel pokaźny procent z sum przewidzianych na inwestycje.

W ogóle na inwestycje w roku bieżącym Centr. Zarząd Przem. Węgl. przeznacza olbrzymią, jak na nasze stosunki, kwotę 1980 milionów złotych.

Państwowy plan wydobycia na rok 1946 przewiduje 45—46 milionów ton węgla. W związku z przeszło dwukrotnie zwiększonym wydobyciem plany eksportowe na 1946 oblicza się na 24 miliony ton węgla.

Umowy, zawarte ze Związkiem Radzieckim (8 milionów ton), ze

Szwecją, Danią, Norwegią, Jugosławią i Rumunią oraz prowadzone pertraktacje z Węgrami, Włochami, Austrią i Szwajcarią całkowicie wyczerpią kontygent eksportowy. Cena światowa dla węgla wynosi 8 dolarów za tonę. Eksport nasz opiera się jednak na wymianie towarowej, nie na obrocie zaś pieniężnym.

Jak wielkim konsumentem jest przemysł węglowy, wystarczy wskazać chociażby na niektóre pozycje, które będzie on potrzebował w roku bieżącym:

wyroby hutnicze . . .	161 010 ton
materiały wybuchowe . . .	8 960 „
karbid	10.000 „
oleje i smary	5.060 „
materiały pędne	15.530 „
odzież ochronna i robocza	316 100 kompletów
obuwie	435.000 par
taśma transportowa . . .	200.000 metrów

Na zakupy Centrala zaopatrzenia materiałowego przemysłu węglowego w r. b. wydała:

w czerwcu	Zł 3.002.297
w lipcu	„ 6.868.038
w sierpniu	„ 29.444.648
w wrześniu	„ 45.129.329
w październiku	„ 49.253.818
w listopadzie	„ 58.696.914
w grudniu	„ 92.000.000

Przybliżone zamknięcia rachunkowe wykazują, że rok ubiegły przyniósł Centr. Zarządowi Przem. Węgl. deficyt w wysokości przeszło 500 milionów złotych.

Produkcja styczniowa. Ogłoszone zostały wyniki produkcji węgla w styczniu. Osiągnęła ona trzy miliony 600 tysięcy ton. Plan przewidywał wydobycie trzech milionów 486 tysięcy ton, i został przekroczony o 3,3%. Produkcja styczniowa zbliża się do poziomu przeciętnego wydobycia, koniecznego w roku 1946 dla osiągnięcia wydobycia rocznego 46 milionów ton. Bezwzględna cyfra wydobycia jest przy 26 dniach roboczych w styczniu większa od dotychczasowego maksymalnego wydobycia w listopadzie, kiedy osiągnięto trzy miliony 115 tysięcy ton, a znacznie przewyższa wydobycie grudniowe, mniejsze od listopadowego wskutek znacznej ilości świąt. Dzienna wydajność w styczniu wyniosła dla całego przemysłu węglowego 939 kg., dla Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego 983 kg. Są to najlepsze osiągnięcia od czasu rozpoczęcia wojennej produkcji.

Węgiel dobrzyński. Eksploatacja węgla brunatnego, odkrytego w pobliżu Wisły pod Dobrzyniem, już się rozpoczęła. Grubość złóż wynosi od pół metra do dwóch metrów. Niektóre złoża znajdują się tuż pod powierzchnią (1—8 metrów), inne na głębokości 80 metrów. Wartość węgla w stanie wilgotnym wynosi 2800 jednostek cieplnych. Węgiel jest koksujący, nadaje się do wyrobu brykietów i do suchej destylacji, posiada dużo gazów i ciepłota. Węgiel dobrzyński sprzedawany jest w Płocku po 200 zł za centnar metryczny.

Węgiel brunatny. W powiecie sułecińskim (Ziemia Lubuska) przystąpiono ostatnio do eksploatacji trzech kopalń węgla brunatnego. Eksploatacja tych kopalń pozwoli zaopatrzyć w węgiel nie tylko Lubuskie, ale częściowo i województwo poznańskie. Jedną z trzech kopalń — w miejscowości Długoszyń — ustępujący Niemcy podpalili z zamiarem całkowitego jej zniszczenia. Pożar częściowo już opanowano, a akcja nad całkowitą likwidacją pożaru trwa.

PRZEMYSŁ HUTNICZY.

Projekty modernizacji hutnictwa. Wydział Hutniczy C. Z. P. H. zajmuje się żywo sprawą rozbudowy i modernizacji hutnictwa. Ostatnio odbyły się konferencje w sprawie inwestycji w hutach i w sprawie koksośni, wielkich pieców, stalowni i walcowni. Celem podniesienia zdolności produkcyjnej istniejących hut opracowuje się typ pieca martinowskiego, który byłby najwydajniejszy i najbardziej rentowny w naszych warunkach oraz badane są przyczyny pewnych zahamowań wytwórczych w hutach, t. zw. „wąskich przekrojów”. Dla modernizacji hutnictwa potrzebne są urządzenia, które należy sprowadzić z zagranicy. Jeżeli chodzi o Stany Zjednoczone, to maszyny, urządzenia i materiały stamtąd na inwestycje samego hutnictwa żelaznego określone są na 125 milionów złotych przedwojennych. Ogółem potrzebne są urządzenia na sumę 170 milionów złotych przedwojennych. Przy opracowaniu zestawień opierano się na zaleceniach Komisji dla Rozbudowy i Racjonalizacji Hutnictwa.

Złom. Olbrzymie ilości złomu zalegają ruiny naszych miast, pola i lasy. Zebranie ich i wywiezienie wymaga czasu i odpowiednich środków transportu. Mimo trudności komunikacyjnych uprzątnięcie złomu posuwa się jednak dość szybko. Obecnie zwozi się do hut do tysiąca ton złomu żelaznego dziennie. Tak więc np. w grudniu zbiórka złomu dała 29.200 ton. Zakreślony plan wykonano w 132 procentach. Złomu t. zw. „krajowego” zebrano w grudniu 16,7 ton, kolejowego 4,5 tys., wojskowego 1,6 tys. Duże ilości złomu nagromadzono zwłaszcza na Dolnym Śląsku. Niezwłocznie po uzyskaniu wagonów odtransportuje się go do hut.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Zakłady lniarskie w Turońsku. U stóp Karkonoszy, w Turońsku, w powiecie Jeleniogórskim rozsiadły się szeroko zabudowania fabryczne, stanowiące duży kompleks przemysłowy, noszący obecnie nazwę „Państwowe Zakłady Lniarskie — Orzeł w Turońsku”.

Szczęśliwym trafem należą one do tych zakładów, które ocalały podczas zawieruchy wojennej i nie wykazują żadnego zniszczenia. Ruszyły już prawie wszystkie działy przeróbki lnu, jak roszarnie, przedzalnie, tkalnia, bielnik, farbiarnia oraz szwalnia, z szeregiem urządzeń pomocniczych. Dziś zakłady zatrudnia-

ją około 1000 pracowników, (w tej liczbie prawie 300 Polaków. Największą troską kierownictwa i działającej na terenie zakładów rady załogowej jest zagadnienie fachowców polskich, przede wszystkim tkaczy i prządkarzy, których brak daje się dotkliwie odczuwać.

Surowce zagraniczne. Bałtyckie Towarzystwo Kontrolne w Łodzi otrzymało w 2-gim półroczu ub. roku następujące surowce dla przemysłu włókienniczego w kraju: Z ZSRR: bawełny — 94 459 bel, wagi 11 665 ton brutto, wełny — 11 206 bel, wagi 1 193 ton brutto, celulozy — 10 661 bel, wagi 1855 ton brutto, lnu — 5790 bel, wagi 756 ton brutto. Z dostaw UNRRA: bawełny — 52 707 bel, wagi 12 240 ton brutto, wełny — 8 464 bel, wagi 2 168 ton brutto, juty — 2 612 bel, wagi 474 ton brutto oraz ze Szwecji celulozy 11 815 bel, wagi 2 051 ton brutto.

Roszarnia lnu w Nędzy, pow. raciborski, uruchomiona od 1 grudnia ub. r. Chociaż miesiąc ten był okresem próbnym, osiągnięto jednak wyniki zupełnie zadowalające. W styczniu pierwsze wagony gotowego towaru wysłano do fabryk włókienniczych. Fabryka zatrudnia obecnie około 150 ludzi, przy pełnej produkcji będzie zatrudniała około 220 pracowników.

Przemysł włókienniczy na ziemiach odzyskanych obejmuje 194 fabryki, nadające się do użytku, z czego 115 już uruchomiono, i w których czynnych jest 6197 krosien, 132 324 wrzecion oraz 23 zespoły zgrzebne. Fabryki te zatrudniają około 20 000 robotników.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Produkcja ogólna. Przemysł ten, podlegający dotychczas w całości Min. Przemysłu, przechodzi obecnie pewną reorganizację wobec przejmowania szeregu zakładów przez Ministerstwo Odbudowy. W związku z tym Centr. Zarząd Przem. Materiałów Budowlanych zmniejsza swój zakres działania, a przegląd osiągnięć tego przemysłu za r. ub. po raz ostatni obejmuje całość przedsiębiorstw. Już w maju stan zatrudnienia w przemyśle materiałów budowlanych był wysoki i wynosił 14.000 osób. Do końca listopada liczba zatrudnienia wzrosła już do 21 000. W maju 1945 r. wartość produkcji wyniosła 37 milionów, w listopadzie 181 milionów zł. Tak więc przy zwiększeniu personelu jedynie o 50 procent uzyskano 5-krotne powiększenie wartości produkcji.

Cement. W maju wyprodukowano 14.000 ton cementu, w sierpniu 33.000 ton. Dalsze zwiększenie produkcji nie było i nie jest możliwe wobec braku zbytu, to też produkcja w ostatnich miesiącach roku utrzymywała się na tym maksymalnym narazie poziomie.

Produkcja szkła taflowego wzrosła z 387.000 metrów kw. w maju do 616.000 metrów kw. w listopadzie. Obecna produkcja, przeliczona w stosunku rocznym, przekracza 7,4 milio-

na metrów kw., jest więc o 60 proc. większa niż przed wojną, kiedy produkowaliśmy szkła taflowego 4,5 miliona metrów kw. rocznie. Wyrób papy wzrósł z 54.000 rolek w maju do 132.000 rolek 10 metrowych w listopadzie.

W cegielniach rok miniony upłynął pod znakiem zastoju. Zapotrzebowanie na cegłę pełną jest minimalne, wobec tego, że w zrujnowanych miastach wykorzystuje się przede wszystkim cegłę rozbiórkową. Dopiero ostatnio występuje pewne ożywienie popytu i jest nadzieja, że w r. b. niektóre cegielnie osiągną rentowność produkcji. Tymczasem wiele cegielni przestawia się na wyrób materiałów lekkich, a więc pustaków, dziurawki i dachówki, ponieważ cegła z rozbiórki długo jeszcze będzie stanowiąła na rynku poważną konkurencję.

Największy kamieniołom. W połowie grudnia uruchomiono w powiecie lubańskim największy w Europie kamieniołom, przewyższający wielkością złóż bazaltu i możliwościami technicznymi, wszystkie kamieniołomy niemieckie i austriackie. Dzienna produkcja kamieniołomu, wynosząca obecnie 1 tys. ton dziennie, która przy pełnym uruchomieniu może być podwójna, jest większa, niż w kamieniołomach w Janowej Dolinie. Obecnie w kamieniołomie lubańskim jest zatrudnionych 15 Polaków i ok. 40 Niemców. Potrzeba techników, brygadzystów i mechaników, fabryka jest bowiem całkowicie zmechanizowana.

Przemysł budowlany na Dolnym Śląsku obejmuje 50 zakładów, w tym 6 kamieniołomów, 4 huty szklane, 3 fabryki porcelany i największą na świecie fabrykę kamionek.

PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Kilkumiesięczny okres działalności Cent. Zarządu Przem. Drzewnego, poświęcony raczej przejmowaniu, zabezpieczaniu i uruchomianiu zakładów pracy oraz organizacji zjednoczeń okręgowych, jest zakończony. W związku z tym odbył się w Szklanej Porębie pod Jelenią Górą pierwszy w Polsce Zjazd przedstawicieli zjednoczeń i fachowców branży drzewnej, na który przybyło około dwieście osób. Jak wynika ze złożonych sprawozdań dotychczas powołano do życia siedem zjednoczeń okręgowych, których kierownicy mogli się pochwalić następującymi osiągnięciami:

Zjednoczenie Dolno-Śląskie przejęło 33 zakłady, z tej liczby w 27 zakładach pracę już podjęto. Dzięki szybkiej organizacji zdołano zabezpieczyć na terenie tych zakładów duże ilości surowca wielomilionowej wartości. W zakładach zjednoczenia pracuje 1.540 pracowników, przy czym stosunek Polaków do Niemców jest na razie 1:3. Przy pełnym uruchomieniu wszystkich zakładów znajdzie tu zatrudnienie 4 tys. robotników. Wobec braku polskich fachowców otwarto specjalne kursy zawodowe celem przeszkolenia nowych kadr specjalistów.

Wartość dotychczas wyprodukowanych artykułów wynosi 18 milionów złotych.

Zjednoczenie Śląsko - Dąbrowskie z siedzibą w Katowicach przejęło 175 zakładów średniej i mniejszej wielkości. Z tej liczby około 100 zakładów na razie nie sposób uruchomić ze względu na wysoki stopień dewastacji. Szereg drobnych zakładów zlikwidowano w ogóle, pozostałe w liczbie 40 uruchomiono, zatrudniając w nich około 1.000 robotników. Wartość dotychczas wyprodukowanych artykułów przekroczyła 10 milionów złotych.

Zjednoczenie Zachodnie, z siedzibą w Poznaniu, obejmuje województwo poznańskie, ziemię lubuską i część ziemi pomorskiej. Poza zakładami, przejętymi na Pomorzu Zachodnim w stanie kompletnego zdewastowania, wszystkie pozostałe zakłady zdolne są do podjęcia produkcji. 23 fabryki o poważniejszym znaczeniu gospodarczym są już uruchomione, 20 dalších będzie uruchomionych w najbliższym czasie. W Poznaniu powołano do życia ośrodek szkolnictwa zawodowego, na którym prowadzone są kursy ręcznej i maszynowej obróbki drzewa.

Zjednoczenie Pomorskie z centralą we Wrzeszczu obejmuje okręg pomorski, gdański i warmińsko-mazurski. Z objętych zakładów 9 jest nieczynnych, z powodu zdekompilowania urządzeń, w 19 praca odbywa się w całej pełni i w 8-miu częściowo. Fabryki tego zjednoczenia nastawione są na seryjną i masową produkcję drewnianych części wagonowych oraz opakowań. Dotychczas zatrudniono 1200 robotników, w tym 200 niemców. Zamówienia na wyroby fabryczne zaczynają napływać i wartość produkcji zwiększa się stale.

Zjednoczenie Krakowsko-Rzeszowskie obejmuje dodatkowo powiaty bielski i cieszyński. Na objętym terenie posiada 16 fabryk, w których zatrudnia 800 robotników. Fabryki produkują meble gięte, urządzenia sklepowe i galanterię drzewną. Wartość wyprodukowanych fabrykatów przekracza 8 milionów zł. Fabryka „Thonet-Mundus”, w której przed dwoma miesiącami wprowadzono zaledwie 300 krzeseł, w ostatnim miesiącu podniosła produkcję do 3.000 sztuk. Wzrasta również produkcja w innych fabrykach.

Zjednoczenie Łódzkie posiada 19 zakładów czynnych, w których zatrudnia 600 robotników. Produkując systemem seryjnym meble, urządzenia biurowe, opakowania i artykuły sportowe, wypuszcza na rynek co miesiąc towary wartości 7 milionów zł. Wydajność zakładów osiąga 85 proc. wydajności przedwojennej. W najbliższym czasie będą uruchomione dwie fabryki.

Zjednoczenie Centralne, z siedzibą w Warszawie obejmuje tereny województwa warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego i radomskiego. Z 27 przejętych zakładów uruchomiono do-

tychczas 17, w których zatrudniono do 2.000 robotników. Zjednoczenie to podjęło się zaopatrzenia wszystkich instytucji państwowych i samorządowych na terenie Warszawy w urządzenia biurowe. Wartość wyprodukowanych fabrykatów dochodzi do 30 milionów zł.

Jak zaznaczył Dyrektor Ferszt, o aktywizacji przemysłu drzewnego mówią cyfry: od 100 robotników, zatrudnionych w marcu, stan robotników wzrósł do 10 tys., a wartość produkcji z 10 milionów doszła w ciągu jednego kwartału do 100 milionów.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

Wzrost produkcji. Zjazd Dyrektorów Zjednoczeń Przemysłu Spożywczego w Warszawie wykazał, że przemysł spożywczy w Polsce wyszedł już ze stanu powojennego chaosu i, pomimo rozlicznych trudności, zdołał przejść na gospodarkę planową. W pierwszej dekadzie stycznia okazało się, że prawie wszystkie przemysły przekroczyły plan, np. przemysł olejarski w 144,2%, piwowarski w 123,8%, surogatów kawowych i namiastek w 114,6%, winiarski w 100%, cukrowniczy zaś w 83,3% i ziemniaczany — 82,2%. Globalna wartość produkcji rocznej przemysłu spożywczego wynosi około 18 miliardów zł. Wartość przewidywanej w pierwszym kwartale produkcji winna osiągnąć sumę 4 miliardów zł, wartość produkcji styczniowej 1.167.909.274 zł. Zysk, jaki wniesie przemysł spożywczy do Skarbu Państwa w r. gospodarczym 1945, przewidywany jest na sumę przeszło 1,5 miliarda zł. Odradzający się szybko przemysł spożywczy wyrabia bardzo różnorodne towary; asortyment ich zawiera 103 gatunki od powszedniego użytku do towarów najbardziej luksusowych.

Przemysł fermentacyjny. Na konferencji dyrektorów Zjednoczeń Przemysłu Spożywczego w Warszawie omawiane były sprawy organizacyjne w związku z projektem utworzenia Centr. Zarządu Przem. Fermentacyjnego, któremu podlegałyby Zjednoczenia Przemysłu Piwowarskiego, Drożdżowego i Octowego. W Związku z tym opracowano i przedyskutowano statut dla tych Zjednoczeń. Na zasadzie wymiany towarowej w najbliższym czasie będzie sprowadzony z Czechosłowacji do Polski chmiel w ilości 100 ton przeznaczony dla przemysłu piwowarskiego. Wykonanie planu produkcyjnego Zjednoczenia przemysłu piwowarsko-słodowniczego w Bydgoszczy za listopad 1945 r. przedstawiało się: produkcja piwa planowano 17.090 hl-kg., wykonano 19.521 hl-kg., a więc 114,2%. Zjednoczenie projektuje w planie trzyletnim 5-cio lub 6-cio krotnie powiększyć produkcję, by wykorzystać pełną zdolność produkcyjną zakładów fabrycznych, a następnie przynajmniej w stolicy wybudować nowy browar o najnowocześniejszych urządzeniach i o zdolności produkcyjnej co najmniej półmilionu hl. piwa. Spożycie piwa w Polsce na jednego mieszkańca było 3,5 litra, gdy w Niemczech 80 litrów, a w Belgii — 185 litrów. Niskie było

spożycie w Polsce przedwrześniowej i innych artykułów spożywczych. Spożycie mięsa w Polsce wynosiło 22,4 kg. na jednego mieszkańca, w Belgii — 46 kg., w Norwegii — 50 kg., spożycie cukru w Polsce — 13,2 kg. na 1-go mieszkańca, w Norwegii — 24 kg., w Szwecji — 37 kg., w Czechosłowacji — 39 kg., spożycie maki w Polsce na jednego mieszkańca 29,3 kg., w Czechosłowacji 56,6 kg., w Finlandii 75,8 kg. I spożycie tłuszczu dawniej w Polsce było znikome — 2,6 kg. na jednego mieszkańca, gdy w Czechosłowacji 13,3 kg.

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY.

Ponad 50 cukrowni zakończyło kampanię. Cukrownia w Chemnie przerabia ponadto susz buraczany, przejęty po okupancie, co jest w naszym cukrownictwie całkowitą innowacją. Rezultaty wypadły poniżej najostrożniejszych przewidywań. Jeszcze w lipcu, na zjeździe przemysłu cukrowniczego, obliczano tegoroczną produkcję na 220 000 tn. Tymczasem wyprodukowano o całe 50 000 ton mniej, to jest około 170 000 ton. Tak, np. w cukrowniach pomorskich, mających podstawowe znaczenie dla kraju, zamiast spodziewanego miliona kwintali buraków dostarczono z pół zaledwie 700 000 kwintali, co wybitnie zmniejszyło ilość gotowego produktu. Zawiodły zwłaszcza większe majątki, a poza tym szwankował transport i część buraków doszła do cukrowni w stanie nadpsutym, co znowu obniżyło normę wydajności. Czynny udział w kampanii wziął po raz pierwszy Śląsk Dolny i Opolski. Czynne też były dwie cukrownie, odzyskane w rejonie Gdańska i Malbörga. Wobec produkcji przedwojennej, która w roku 1937 dała 505 865 ton cukru, ilość otrzymana obecnie stanowi jedynie trzecią część. Na szczęście pewne przedwczesne sugestie, zalecające podjęcie eksportu cukru, odrzucono i cały wyprodukowany cukier będzie skonsumowany w kraju. W r. 1937 wywieźliśmy zagranicę 52 164 tony cukru, a na rynek wewnętrzny oddaliśmy 453 720 ton. Przy ówczesnym stanie liczebnym ludności konsumcja krajowa wyraziła się cyfrą 13,2 kg na głowę. W r. b., jeśli przyjąć liczbę ludności na 22 miliony, mamy do dyspozycji z produkcji krajowej po 7,7 kg na głowę. Nie jest to wiele w porównaniu z państwami przodującymi pod względem rozwoju gospodarczego i kultury, ale nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w latach 1932 do 1934 przeciętne roczne spożycie cukru na głowę wynosiło w Polsce 8,9 kg, a dopiero w późniejszym okresie wzrosło do 13 kg. Cztery państwa: Dania, Szwecja, U. S. A. i Anglia, konsumują 45—50 kg cukru na głowę rocznie. Część cukru będzie sprzedana po cenie komercyjnej. Dochód z tej transakcji, obliczany na miliard złotych, będzie obrócony na zakup żywności dla gospodarki Funduszu Aprowizacyjnego. Przygotowania do nowej kampanii wiosennej będą podjęte bez zwłoki, obszar bowiem uprawny bu-

raka cukrowego musi być wybitnie powiększony, żeby produkcja jesienią dała lepsze rezultaty. Piantatorzy otrzymają nawozy fosforowe i azotowe, a przy podpisywaniu kontraktów buraczanych będzie sprzedawany zaliczkowo cukier — po 150 kg za umówioną tonę buraków. Jako innowację wprowadza się kontraktowanie buraków u małych rolników za pośrednictwem Izb Rolniczych i pełnomocników akcji siewnej.

PRZEMYSŁ ENERGETYCZNY.

Trzyletni plan — Ogólnopolski zjazd energetyczny w Łodzi wypracował i uchwalił trzyletni plan elektryfikacji Polski. Podstawą energetyczną planu są nasze zasoby węglowe. Produkcja energii elektrycznej ma osiągnąć w 1948 r. 7 miliardów kWh rocznie, co wynosi na mieszkańca 300 kWh. Wystarczy porównać te cyfry z danymi przedwojennymi, by zdać sobie sprawę z rozmachu obecnego planu. W przeciągu 10-ciu lat od 1928 1938 produkcja energii elektrycznej w Polsce wzrosła z 2.618 milionów kWh na 3,977 milionów kWh, to znaczy o jedną trzecią. W 1938 r. wynosiła ona na mieszkańca 110 kWh rocznie. W przeciągu 10-ciu lat Polska przedwojenna potrafiła powiększyć swą produkcję prądu elektrycznego zaledwie o jedną trzecią. Dla realizacji trzyletniego planu elektryfikacji potrzeba 20 tysięcy ton konstrukcji żelaznych, 12 tysięcy ton przewodów elektrycznych, 180 tysięcy metrów sześciennych drzewa, wielkie ilości porcelany i innych materiałów. Wszystkie one będą dostarczone przez nasz przemysł krajowy. Generatory i transformatory natomiast będą musiały być w przeważnej części sprowadzone z zagranicy. Ogólny koszt inwestycji wyniesie około 450 milionów złotych przedwojennych.

Tama zaporowa na Dunajcu. Władze wojewódzkie w Krakowie opracowały projekt zbudowania wielkiej zapory wodnej w Pieninach w pobliżu Szczawnicy między Harklową i Czorsztynem o rozmiarze około 15 na 10 km. Zapora wodna będzie miała za cel regulować odpływ wód na wiosnę doliną Dunajca, celem uchronienia wsi nadrzecznych w środkowym biegu od corocznych wylewów. Poza tym istnieje projekt wykorzystania siły wodnej do uruchomienia centralnej elektrowni, mogącej zasilć okolice, a przede wszystkim uzdrowiska Szczawnica i Żegiestów oraz Nowy i Stary Sącz w prąd elektryczny. Prace przygotowawcze poczyniono w ub. r., na wiosnę zaś nastąpi uruchomienie robót na wielką skalę.

Elektrownie na Śląsku. W r. 1939 całoroczna produkcja prądu elektrycznego w 5-ciu zawodowych elektrowniach w przedwojennej części wojew. śląsko-dąbrowskiego, wyniosła 650 milionów kWh. Już w r. ub. produkcja była większa niż w latach przedwojennych i tylko za 11 miesięcy dała 661 milionów kWh. Produkcja w r. 1946 wzrośnie imponująco, przekroczy bowiem 1.600 mi-

lionów kWh. Obliczenie to opiera się na już osiągniętym poziomie, który w grudniu zamknięto cyfrą 134 miliony kWh miesięcznie.

Zakopane — Zagłębie Węglowe. Odbyło się uroczyste uruchomienie nowej linii wysokiego napięcia, łączącej Zakopane z Zagłębiem węglowym. Jest to wymowny przykład, czego dokonać może energiczny i zdecydowany do przełamania wszelkich przeszkód zespół ludzi, który postanowił wszystkie swe wysiłki skierować dla odbudowy kraju. Podkreślił to w swym przemówieniu wicem. przemysłu inż. Ciszewski, dokonując otwarcia linii. Prezydent KRN Bolesław Bierut, na wniosek ministra przemysłu przyznał najbardziej zasłużonemu przy budowie linii odznaczenia.

APROWIZACJA.

Min. Sztachelski poinformował o sytuacji aprowizacyjnej, jak następująco:

„Realizacja świadczeń rzeczowych jest jednym z podstawowych warunków odbudowy kraju i stabilizacji rynku.

Stawia się często sprawę funduszu aprowizacyjnego i sprawę importu zboża z zagranicy w sposób demobilizujący, jeśli chodzi o realizację świadczeń rzeczowych. Fundusz Aprowizacyjny działa. W grudniu dokonano zakupów za 600.000.000 zł. W styczniu plan przewidywał zakupy na sumę przeszło miliarda zł. Ale Fundusz Aprowizacyjny nie rozwiąże zagadnienia zaopatrzenia kraju w zboże. Również ilości zboża, które otrzymamy z zagranicy, nie zdecydują o poprawie sytuacji na rynku, która nastąpić może dopiero po kilku miesiącach. O wielkości importu zresztą zdecyduje to, w jakim stopniu zmobilizujemy nasze możliwości krajowe. Tak stawia właśnie sprawę zaopatrzenia mas w zboże UNRRA.

Zagadnienie świadczeń rzeczowych w tym roku nie podlega dyskusji i świadczenia rzeczowe muszą być wykonane. Rząd zdecydowany jest przeznaczyć dużą ilość towarów na premie, względnie na t. zw. akcję specjalną. Z ogólnej sumy 355.000.000 zł. w teren wyprawiono towarów za 254.000.000 zł. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że towary te mogą ugrzęznąć w zakamarkach aparatu gospodarczego i nie dotrą we właściwym czasie do rolnika.

KCZZ powzięła inicjatywę w sprawie wysłania brygad robotniczo-chłopskich dla przyspieszenia dotarcia premii towarowych do robotnika.

Prócz premii towarowych podjęto akcję premii pieniężnych. Pierwsza ich rata wynosi 100.000.000 zł. Tempo realizacji świadczeń budzi niepokój. We wrześniu zebrano 86.000 ton, w październiku 72.000, w listopadzie 129.000 ton, w grudniu 75.000 ton przy miesięcznym zapotrzebowaniu 100.000 ton. W ciągu 20 dni stycznia ściągnięto 34.000 ton. Świadczenia rzeczowe muszą być wykonane do 15 lutego względnie do 1 marca. W tym okresie należy ściągnąć 412.000 ton, ponieważ później rozpoczyna się już

prace w polu, co bardzo skomplikuje sprawę. Rząd zastosuje wszelkie środki, aby ściągnąć świadczenia rzeczowe z majątków państwowych.

Świadczenia w zbożu. Według meldunków, otrzymanych przez Min. Aprowizacji, do 15 stycznia r. b. zebrano w całym kraju w ramach akcji świadczeń rzeczowych 500.746 ton zboża. Województwa centralne i wschodnie dostarczyły 423.793 ton w tym woj. poznańskie — 127.168 ton, następnie woj. pomorskie 86.585 ton. Woj. śląsko-dąbrowskie wypełniło obecnie plan na rok 1945/46 w 61,4%, zachowując pierwsze miejsce. Ziemię odzyskane dostarczyły 76.953 ton. Najlepiej wywiązała się Ziemia Mazurska — 29.761 ton, następnie woj. dolno-śląskie — 19.173 ton, Śląsk Opolski 17.670,9 ton. Pomorze Zachodnie 6.170,7 ton, oraz powiaty przyłączone do woj. gdańskiego 4.177,6 ton.

Świadczenia w żywcu i w mięsie. W Min. Aprowizacji i Handlu odbyła się konferencja wojewódzkich referentów obrotu zwierzęcego. Na konferencji omawiana była sprawa usprawnienia akcji ściągania świadczeń rzeczowych w żywcu i w mięsie. Sprawozdania poszczególnych referentów wykazały, iż sytuacja w kraju na odcinku mięsnym jest na ogół ciężka. Plan aprowizacyjny na r. 1945/46 przewiduje ściągnięcie 75 tysięcy ton mięsa z całego kraju. Najpierw zaopatrzone będzie w mięso wojsko, służba bezpieczeństwa i milicja obywatelska. Następnie stołówki robotnicze, które dostarczają posiłków ludności pracującej. Ci, którzy mięsa nie otrzymują, dostaną rekompensatę w postaci śledzi, konserw i innych produktów żywnościowych, importowanych z ZSRR, Ameryki, Danii i Norwegii.

MŁYNARSTWO NA ŚLASKU.

Na dzień 1 stycznia 1946 r. w zarządzie Zjednoczenia Przemysłu Młynarskiego na Śląsku znajduje się 617 młynów, w tym młynów czynnych 491, młynów nieczynnych 126: w ogólnej ilości tych młynów Zjednoczenie pozostawia pod swoim bezpośrednim zarządem 93 młyny i jedną fabrykę worków, reszta młynów przejdzie na rzecz Samopomocy Chłopskiej oraz Przemysłu Miejsowego. Młyny, które pozostają pod zarządem Zjednoczenia posiadają zdolność przemiałową w ciągu roku 659.520 ton zatem dostateczną ilość realizacji nawet szeroko pomyślanego planu produkcji i zaopatrzenia ludności województwa w dostateczną ilość mąki. Od czerw-

ca 1945 r. młyny dokonały przemiału zboża jak następuje: żyta 68.326 ton, pszenicy 15.868, jęczmienia 1.217 i owsa 508 ton. W r. b. projektowany jest przemiał 249.000 ton. Młyny uzyskały w 1945 r. z opłat 19.540.000 złotych i z superat oraz miarek 14.375.000 zł. Zysk wyraża się kwotą 2.500.000 zł, z czego 2 miliony wydano na inwestycje. W r. b. Zjednoczenie projektuje otwarcie własnych piekarni. Przeciętna płaca robotnika wynosi 3.850 zł miesięcznie, uwzględniając w tym deputaty. Każdy pracownik otrzymuje dziennie 2 kg. mąki żytniej i 1 kg. pszennej. Plan finansowy na r. b. przy wpływach w wysokości 1.163.000.000 zł przewiduje czysty zysk 30 milionów zł.

KRONIKA RZEMIEŚNICZA.

Rzemiosło a pożyczka na odbudowę. Dnia 29. ub. m. odbyła się w Dąbrowie Górniczej konferencja wszystkich starszych cechów Zagłębia Dąbrowskiego z udziałem Dyrektora Izby Rzemieśniczej w Katowicach w sprawie uwarunkowania przez urzędy skarbowe wydawanie kart rejestracyjnych od uiszczenia zaliczek na pożyczkę na odbudowę kraju w wysokości, ustalonej jednostronnie przez urzędy skarbowe na podstawie obrotu. Po wszechstronnym przedyskutowaniu sprawy zebrani rzemieślnicy postanowili poprzeć akcję subskrypcji pożyczki na odbudowę kraju wśród rzemiosła, ale domagać się, by 1) wysokość zaliczki była dostosowana do siły finansowej rzemieślnika, która jest bardzo różna i często niezależna od obrotów, a ustalona przy udziale rzemiosła; 2) wydawanie kart rejestracyjnych nie było uzależnione od subskrypcji i opłaty zaliczki, gdyż takie stawianie kwestii uniemożliwia rzemieślnikowi dobrowolną subskrypcję i odbiera mu zadowolenie moralne z dobrowolnej ofiary na rzecz Państwa. Zebranie otrzymało ze strony Izby Rzemieśniczej w Katowicach zapewnienie, że Izba przedłoży tę sprawę władzom skarbowym zgodnie z uprawnionymi interesami rzemiosła. Jak wiadomo, w międzyczasie, na skutek interwencji, termin wykupienia świadectw przedłużono do 28. 2. br., a spłata zaliczki może nastąpić w 3—4 ratach, przy czym płatnik ma możliwość odwołać się od stanowiska urzędu skarbowego do Izby Skarbowej, upoważnionej do stosowania szerokich ulg do zwolnienia włącznie w porozumieniu z organizacjami społecznymi i zawodowymi. Zasady te mają być szczególnie ogłędnie stosowane na ziemiach odzyskanych.

Wylączenie z pod przymusu upaństwowienia. Zgodnie z ustawą z 3 stycznia br. o upaństwowieniu przemysłu wielkiego i średniego, Departament Przem. Miejsowego Min. Przemysłu przystąpił za pośrednictwem Izby Rzemieśniczych do akcji wylączenia z pod działania przepisów tej ustawy warsztatów, zatrudniających więcej, niż 50 osób na jedną zmianę. Akcja dotyczy warsztatów, produkujących przedmioty nie powszechnego użytku, słabo zmechanizowanych, oraz mających charakter sezonowy lub pionierski.

Odznaczenia przedstawicieli rzemiosła. W związku z rocznicą niepodległości w Katowicach udekorowano za pracę na terenie samorządu rzemieślniczego: Prezesa Izby, mistrza ślusarskiego Teofila Pojdy oraz Dyrektora Izby Mgr. Anzelma Gorywode złotym krzyżem zasługi, zastępcę zaś dyr. Izby Rzemieśniczej, ob. Romana Szwencnera, kierownika Ekspozytury Izby Rzemieśniczej Katowickiej w Sosnowcu, Mgr. Kazimierza Ostrowskiego oraz kierownika Ekspozytury w Opolu ob. Rudolfa Matulę — srebrnym krzyżem zasługi.

PREMIOWA POŻYCZKA.

W Dz. Ustaw opublikowano dekret o rozpisaniu Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Ponieważ wiadomość ta nadeszła po przełamaniu numeru, sprawę pożyczki omówimy w następnym numerze.

Treść poprzedniego numeru:

— Naczelne i pilne zagadnienie
Eugeniusz Kwiatkowski — Silny powiew twórczy od morza
Eugeniusz Czechowicz — Znaczenie gospodarcze Zaolzia
Feliks Wiliński — Nasza waluta
Józef Mańkowski — Rentowna zasada
Dr. August Grodzicki — Fala dewaluacji
Jerzy Poznański — Światowa polityka handlowa
Mgr Wincenty Ławrynowicz — Struktura gospodarcza dzisiejszej Polski
Stefan Sieradzki — Rozstrzygnięty problem
Czesław Przymusiński — Zjednoczenia i Centralne Zarządy
Prof. Witold Gawdzik — O racjonalną rachunkowość przemysłową
Emil Słomka — Aprowizacja robotników
Henryk Sulek — O kredyty i ulgi podatkowe dla Śląska
Polski handel zagraniczny — Pod znakiem planowania — Na fali — Spółdzielczość — Sprawy kupiectwa — Akademia Górnicza w Krakowie — Z całego świata — Z kraju

PRASA BRANŻOWA I ZAWODOWA

PRAWIE wszystkie większe przemysły, a zwłaszcza kluczowe mają już swoje czasopisma. Gorzej jest na odcinkach: przemysłu prywatnego, handlu, rzemiosła i w ogóle inicjatywy prywatnej. Te gałęzie widocznie nie odczuwają jeszcze potrzeby obrony swoich interesów. Może uważały dotychczas obronę swoją za bezcelową. Teraz jednak, po uchwaleniu ustawy o popieraniu przez Rząd inicjatywy prywatnej i zapowiedzi min. Minca w Krajowej Radzie Narodowej o pomocy dla przemysłu prywatnego pod

formą dostarczania mu surowców, droga dla rozwoju inicjatywy prywatnej staje się widoczniejsza i bardziej pewna i dlatego należy się spodziewać i od tej strony większego ruchu prasowego.

Na pierwsze miejsce co do ilości i poziomu prasy branżowo-gospodarczej należy wysunąć Województwo Śląsko-Dąbrowskie. Wymieniamy tu: „Przegląd Górniczy” (miesięcznik) — organ przemysłu węglowego (dotychczas wyszło 9 numerów) i „Górnik” (7 numerów) — czasopismo

popularne dla górników z dodatkiem „Rodzina Górnicza”. Przemysł Hutniczy wydaje swój organ „Hutnik” (8 zeszytów) i „Wiadomości Hutnicze” (3 zeszyty). Zjednoczenie Przemysłu Cementowego w Sosnowcu ma swój organ „Cement”. Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze” wydaje pierwsze w Polsce czasopismo pod tym tytułem, omawiające całość życia gospodarczego w Polsce. Śląska Izba Rolnicza i Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej wydają „Zagrodę Chłopską”. Poza tym ukazuje się „Biuletyn Prasowy Wydziału Przemysłowego Województwa”. Instytut Pedagogiczny w Katowicach wznowił wydawanie „Chowanny” — czasopisma, poświęconego zagadnieniom wychowania i humanistyki. Centralny Związek Metalowców ma swój organ „Metalowiec”. Ukazała się też „Śląska Gazeta Lekarska”.

W Warszawie Izba Przemysłowo-Handlowa i Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich rozpoczęła wydawanie „Wiadomości Gospodarczych” — (dwutygodnik). Ukazał się także zeszyt I-szy „Przeglądu Budowlanego”, wznowionego przez Stow. Zawodowe Przemysłowców Budowlanych. Sprawie odbudowy stolicy poświęcone jest czasopismo „Skarpa”. Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego wydaje „Przemysł Chemiczny” — miesięcznik, a Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego — „Wiadomości Rynku Chemicz-

nego”. Wymienić jeszcze należy organ, poświęcony sprawom komunikacji „Przegląd Komunikacyjny”. Ostatnio opuścił prasę pierwszy numer czasopisma „Auto i Transport”, poświęconego sprawom motoryzacji kraju. Wychodzą także „Wiadomości Tytoniowe”. Świat pracy wydaje szereg czasopism zawodowych, z których najpoczytniejszą jest „Trybuna Związkowa”, następnie „Pracownik Stolicy”. Ukazuje się również „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” (miesięcznik).

W Łodzi wychodzą: „Przegląd Techniczny”, poświęcony sprawom techniki i przemysłu z dodatkiem papierniczym, „Przegląd Włókienniczy” i „Społem”, poświęcony zagadnieniom spółdzielczości.

W Krakowie wychodzi „Informator Przemysłowy”, wydawany przez Wydział Przemysłowy Województwa Krakowskiego, „Czasopismo Techniczne”, omawiające zagadnienia techniki i architektury oraz „Rzemieślnik”, wydawany przez Izbę Rzemieślniczą. Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych ma swój organ „Nafta”.

Związek Samopomocy Chłopskiej wydaje w Warszawie tygodnik „Chłopi” i miesięcznik „Chłopska Gospodarka”.

Notujemy jeszcze takie wydawnictwa: Tygodnik Geodezyjny, „Przemysł szklany” w Piotrkowie, „Wiadomości Żeglarskie”, „Moda i życie praktyczne” dla kobiet.

STANISŁAW

GENIUSZ i SYN

KATOWICE RYNEK 11 - TELEFON 360-59

ATELIER GRAFIKI I MALARSTWA
REKLAMOWEGO

KONCESJONOWANE PRZEZ MAGISTRAT M. KATOWIC

PLAKATY - ETYKIETY - OPAKOWANIA
MARKI TOWAROWE - LISTOWNIKI - KALENDARZE - SZYLDY - LITERY - TRANSPARENTY - DYPLOMY - PRZEZROCZA - KLI-SZE DO DRUKU - PROJEKTY NA NEONY

KURSY KIEROWCÓW
SAMOCHODOWYCH

Mieczysław Studencki

KATOWICE, ul. Stawowa 5

Telefon 348-70 i 348-72

WYSZKÓLIŁY TYSIĄCE KIEROWCÓW W CZASIE 15-TO LETNIEGO ISTNIENIA NA ŚLĄSKU.

KURSY ZAWODOWE I AMATORSKIE

Pod Zarządem Państwowym

Fabryka Chemiczna i Huta Szkła

„GZICHÓW”

SOSNOWIEC

ul. Chemiczna 10

Telefon 61422

wytwarza i posiada stale na składzie:

BALONY (butle szklane) gołe i w koszach o pojemn. od 5 — 65 ltr. oraz BUTELKI pakunkowe typu aptecznego i monopolowe.

Towarzystwo Handlowo - Przemysłowe

Jakub Gutman Sp. Akc.

KATOWICE

ul. Chorzowska 65/69

Telefon 306 07

Skład uznany przez Centrostal

„ŁAŃCUCH”

WYTWÓRNIĄ ŁAŃCUCHÓW

CHORZÓW UL. 3-GO MAJA 81-83

TEL. 402-11

WYKONUJE:

ŁAŃCUCHY OGNIWOWE, GAL-LA, PRZEGUBOWE I ROLKOWE

Edward Jaworowski

Lublin, ul. Nowa 23

Skład Żelaza i Artykułów Żelaznych

Skupuję:

pasy nowe i mało używane, skórzane, balata, z sierści wielbłądziej i klinowe we wszystkich dłg. i szer., ubrania i buty gumowe, węże gumowe, pneumatyczne do tlenu i acetylenu, drewniaki, klingerit w płytach i uszczelki, płótno i rękawiczki azbestowe, klej do wulkanizacji, aparaty do elektrycznego i autogenicznego spawania, nowe i używane końcówki i koronki „Widia”, grafit oraz wszelkiego rodzaju artykuły techniczne.

Płatność: natychmiast gotówką przy odbiorze towaru.

Sprzedam:

większą ilość drelichu koloru „khaki” na ubrania portierskie, szoferskie, konwojentów, organizacyjne, fartuchy oraz dużą ilość woreczków drelichowych.

Zgłoszenia:

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
Władysława Wierzbanowskiego
Chorzów, Katowicka 24, skrz. poczt. 88
Telefon nr 40-350

HUTA „POKÓJ”

ŚLĄSKIE ZAKŁADY HUTNICZE W NOWYM BYTOMIU

PRODUKUJĄ DLA GÓRNICTWA:

Rynny pótrząsalne, rynny podszkawkowe, rury powietrzne, rury gazowe i t. p., wózki kopalniane, części do wózków, stropnice (kapy), stemple żelazne, mniejsze konstrukcje stalowe, wyroby szlancowane.

Huta „POKÓJ”

ŚLĄSKIE ZAKŁADY HUTNICZE
W NOWYM BYTOMIU

Zakupi natychmiast:



1 żóraw parowy na tor 1435m/m (normalny kolejowy). Żóraw musi mieć siłę podnoszenia ciężarów do 5 ton oraz wysięg około 8 — 10 metrów.

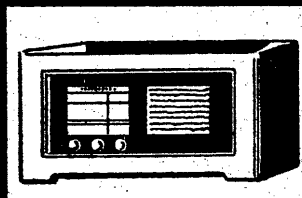
Roman

Sechman

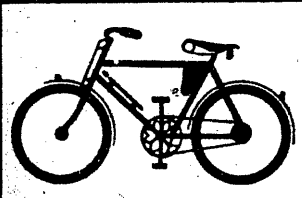
JUBILER

KATOWICE, UL. MARIACKA 2

KUPNO - SPRZEDAŻ I OCENA BRYLANTÓW.

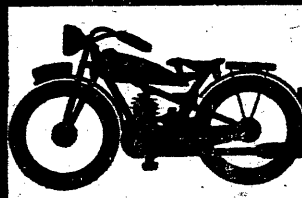


Najsolidniejszy
TOWAR
na dogodnych
WARUNKACH
poleca



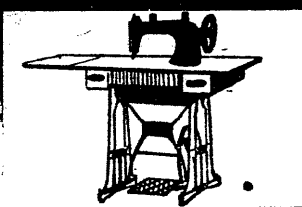
**RADIO
MOTOR**

KUKULSKI



KATOWICE
3-MAJA 20

**Zakup
Lamp
Radiowych**



SOSNOWIECKA HURTOWNIA RUR I ŻELAZA

S O S N O W I E C

UL. PIŁSUDSKIEGO 23 — TELEFON 618-94

**UZNANY PRZEZ CENTROSTAL
SKŁAD ŻELAZA I STALI**

Inż.
Tadeusz Szwentner
LUBLIN, UL. PIĘKNA 6

FABRYKA MASZYN I APARATÓW
ELEKTROTECHNIKA
PRĄDÓW SILNYCH.

Pod Bukietem

KATOWICE
ul. Dworcowa 7. — Tel. 325 - 08

RESTAURACJA - BAR

Wykwintna kuchnia warszawska.
WYBOROWE CIASTA, NAPOJE, MOCCA, HERBATA
— CODZIENNE KONCERT —



DOM
ROLNICZO-HANDLOWY
BOLESŁAW MIAŁKOWSKI
BIAŁA PODLASKA, UL. PIERACKIEGO 25



R. TROSZOK

**Budowa centralnych ogrzewań,
wodociągów i urządzeń sanitarnych**

TELEFON 355-55 KATOWICE UL. ANDRZEJA 13
warsztat i skład: ul. **Sobieskiego 15.** Tel. 340-91

PROJEKTUJE I WYKONUJE:

Ogrzewania centralne wszelkich systemów — Ogrzewania dalekośne —
Suszenie — Wentylacje — Wodociągi —
Stacje pompowe — Ujęcie źródeł —
Urządzenia sanitarne — Pralnie mechaniczne i rurociągi na wysokie ciśnienie.

FABRYKA CHEMICZNA JÓZEF DĄBROWSKI

KATOWICE Biuro: ul. **Kościuszki 43.** Fabryka: ul. **Mikołowska 25**
TELEFONY: Biuro nr 362-35 i 362-49. Fabryka nr 348-46. Skrytka pocztowa 595.

PRODUKUJE I POSIADA STALE NA SKŁADZIE:



Lakiery spirytusowe modelowe, izolacyjne dla celów elektrotechnicznych do wypalania w piecu i schnące na powietrzu. **Lakiery nitro duko** do natryskiwania samochodów. **Emalie syntetyczne** do malowania mebli i podłóg. **Farby olejne, gruntowe, rdzochronne, minia ołowiana, tarta w oleju, minia żelazowa, pokost żywiczny, syntetyczny i czysto lniany. Szpachlówki, pasty do polerowania i wszelkie farby** dla specjalnych celów technicznych

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową): na okres 4 miesięcy, od 1. XII. 1945 do 31. III. 1946 — 160,— zł; na okres 7 miesięcy, od 1. XII. 1945 do 30. VI. 1946 — 280,— zł.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie na okładce: 2-ga i 3-cia strona po 6.000,— zł, 1/2 str. — 3.500,— zł; 4-ta strona — 8.000,— zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/4 str. — 6.000,— zł, 1/2 str. — 3.500,— zł, 3/4 str. — 2.000,— zł, 1/8 str. — 1.000,— zł. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Katowice, 3-go Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank „Społem”, Katowice Nr 179 i PKO, Katowice Nr 4391.
DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska 33, tel. 327-54 (84. II. 46) R. 11001).

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO

KATOWICE

UL. STAWOWA 13. TELEFON 304-13, 327-88

dostarcza:

energię elektryczną i wodę dla przemysłu i ludności
Zagłębia Węglowego, zrzeszając następujące Zakłady:

Śląskie Zakłady Elektryczne „Ślazel”, Katowice
Zakłady „Elektro” Łaziska Górne
Okręgowe Sieci Elektryczne Śląska Opolskiego, Nysa
Elektrownie Górnośląskie, Gliwice
Elektryczna Sieć Okręgowa „Silesia”, Bielsko.
Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, Będzin
Elektrownia Okręgowa Miasta Cieszyna, Cieszyn
Elektrownia Okręgowa Miasta Bielska, Bielsko

Państwowe Zakłady Wodociągowe na G. Śląsku, Katowice
Górnośląskie Zakłady Wodociągowe, Zabrze
Powiatowe Zakłady Wodociągowe, Katowice
Miejskie Zakłady Wodociągowe i Elektryczne, Zawiercie
Związek „Rawa”, Chorzów I
Zakłady Budowy Aparatów do Czyszczenia Wody
„Ekonomia” Bielsko
Budowa Kondensacji i Chłodnic Kominowych „Balcke”,
Katowice

UWAGA! ŻELASTWO — ZŁOM METALI I STOPÓW
objęty obowiązkiem świadczeń rzeczowych

CENTRALA SUROWCÓW HUTNICZYCH
Katowice, ul. Zamkowa 12

podaje do wiadomości, że w myśl zarządzenia Rady Ministrów z dnia 15. 9. 1945 r. Dziennik Świadczeń Rzeczowych Nr 24 z dnia 28. 11. 1945 r., poz. 73, o obrocie i objęciu obowiązkiem świadczeń rzeczowych żelastwa, druzgu żeliwnego, żelastwa użytkowego, złomu metali i stopów nieżelaznych, oraz metali użytkowych, należy zgłosić i zaofiarować do sprzedaży materiały, znajdujące się tak w posiadaniu przedsiębiorstw państwowych lub pozostających pod zarządem państwowym, jak również osób prawnych i fizycznych:

- a) w terminie do dnia 1 lutego 1946 r.,
- b) materiały powstałe lub wytworzone po dniu 1. 2. 1946 r. należy zgłaszać i zaofiarować do sprzedaży do dnia 15-go każdego następnego miesiąca, w których te materiały powstały lub zostały wytworzone,

pod rygorem sankcji przewidzianych w art. 10 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 30. 9. 1944 r. o ochronie Państwa, do niżej wymienionej Wojewódzkiej Zbiornicy Złomu, na formularzach wydawanych na żądanie przez tę Zbiornicę.

Złom żelazny, znajdujący się na terenie powiatów Katowice, Będzin, Bytom, Dobrodzień, Kluczborek, Lubliniec, Olesno, Opole, Strzelce, Tarnowskie Góry, Toszek, Zawiercie, **należy zaofiarować firmie „ŻELASTWO” w KATOWICACH, ulica CHORZOWSKA 21, Telefon nr 360-61.**

Złom żelazny z powiatów Katowice, Bielsko, Cieszyn, Gliwice, Głabczyce, Grudków, Koźle, Niemodlin, Nysa, Prądnik, Pszczyna, Raciborz, Rybnik, Zabrze — **firmie W. BANZHAF, WELNOWIEC, ul. KOPERNIKA 12, Telefon nr 362-54.**

Metale z całego województwa Śląsko-Dąbrowskiego: firmie „TORPEDO”, KATOWICE, ulica PLEBISCYTOWA 31, Telefon nr 342-83.

Komunikat

HUTA „POKÓJ”

ŚLĄSKIE ZAKŁADY HUTNICZE W NOWYM BYTOMIU ●

w miesiącu styczniu 1946 roku **przekroczyła produkcję maksymalną i średnią przedwojenną** w następujących grupach wytworów:

W CZĘŚCIACH KUTYCH

produkcja maksymalna przedwojenna wynosiła 2353 tony, w miesiącu styczniu wyprodukowano 2872 tony, co stanowi 122,1% maksym. produkcji przedwojennej.

W GRUPIE WYTWORÓW ŻELAZA FORMOWEGO I SZYN

wyprodukowano 10.322 t., co stanowi 124,5% średniej produkcji przedwojennej, wynoszącej 8294 tony.

W KONSTRUKCJACH STALOWYCH I BLASZANYCH

wykonano 1112 ton w stosunku do maksymalnej przedwojennej 767 t., co stanowi 145% produkcji przedwoj.

W STALI SUROWEJ

osiągnięto w styczniu 20951 ton, przewyższając tym o 20 ton średnią produkcję przedwojenną z 1939 r.

●

NA SPECJALNĄ UWAGĘ

zasługuje wzrost produkcji **zestawów kołowych**, która wzrosła ze 131 sztuk produkcji przedwojennej na 1168 sztuk w miesiącu styczniu, czyli 9-krotnie — przewyższając jednocześnie maksymalną produkcję z czasów okupacji o 15%.